NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 252. PIĄTEK, DNIA 26-GO PAŹDZIERNIKA, (FRIDAY, OCTOBER 26),1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

LEGJON ŻĄDA $2,000,000,000

HITLER PLANUJE PAKT 5 MOCARSTW.

Ostrze Nowego Planu Skierowane Jest Przeciw Francji i Małej Entencie.

Wiedeń, 26. paźdz. (I.N.S.) — Baron Koloman de Kanya, węgierski minister spraw zagranicznych, przedłożył wczoraj kanclerzowi austrjackiemu, Kurt Schuschnigg'owi plan stworzenia „kulturalnego bloku" pięciu mocarstw: Włoch, Polski, Niemiec, Austrji i Węgier.

Umowa taka sama, jaką obecnie ofiarowano Austrji, została już podpisana między Polską a Węgrami.

W posunięciu węgierskiego ministra spraw zagranicznych obserwatorzy widzą akcję mocarstw centralnych przeciw Francji i państwom Małej Ententy.

Obserwatorzy są przekonani, że główną sprężyną w powstaniu projektu stworzenia bloku pięciu mocarstw dla współpracy kulturalnej, jest kanclerz Adolf Hitler. Plan przewiduje zorganizowanie „komitetów współpracy, w stolicach państw wymienionych.

Komitety te współpracowałyby ze swymi ministrami spraw zagranicznych i oświaty, aż program cały zostałby wprowadzony w życie. Choć w planach paktu nie wspomina się o sprawach militarnych, to jednak ma on na celu — jak twierdzą wtajemniczeni obserwatorzy, stworzenie silnego bloku pięciu państw dla współpracy kulturalnej, z której może się w przyszłości wyłonić projekt stworzenia paktu przyjaźni.

Min. De Kanya zamierza wystosować zaproszenie do wszystkich państw, które odnoszą się przyjaźnie do Węgier.

W kołach politycznych mówi się, że ostatnie posunięcie min. de Kanya jest rezultatem wizyty na Węgrzech Franz von Papena, który na słynnem „polowaniu" doszedł do porozumienia z premjerem gen. Juljuszem Goemboesem.

Poselstwa Polski i Niemiec Zamieniono Na Ambasady.

Berlin, 26. paźdz. — Poselstwo niemieckie w Warszawie i polskie poselstwo w Berlinie za zgodą obu rządów zostały wczoraj podniesione do ambasad. Polska i Niemcy zgodziły się na ten krok, aby wykazać, iż oba państwa znajdują się na stopie przyjaźni. W ten sposób, przedstawiciel Berlina w Warszawie stał się równym pod względem rangi ambasadorowi francuskiemu, a ambasador Polski w Berlinie zajął takie samo stanowisko, jakie pod względem rangi dyplomatycznej zajmuje tam ambasador Francji.

STOSUNKI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE CORAZ GORSZE.

Warszawa, 26. paźdz. (Havas. — Obecny stan stosunków polsko-czechosłowackich zmusił towarzystwo polsko-czechosłowackie w Katowicach, do rozwiązania się.

GROŹNE POŻARY W LUBELSKIEM NIE USTAJĄ.

Warszawa, 26. paźdz. (Havas.) — Grźne pożary w ostatnich kilku tygodniach w województwie lubelskiem wyrządziły olbrzymie szkody. Wczoraj pożar zniszczył 19 budynków w miejscowościach Spieczyn Zimne i w Szlatynie.

FABRYKA FAŁSZYWYCH PASZPORTÓW W POLSCE.

Warszawa, 26. paźdz. (Havas.) — Policja natrafiła wczoraj na ślad fałszerzy paszportów. Aresztowano około 100 podejrzanych. Banda fałszerzy operowała w kilku miatach polskich, dostarczając paszporty te bandom fałszerzy paszportów w Hamburgu i w Trieście.

NAPAD RUSINÓW NA POLAKA — PRZEWAŁ NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE.

Lwów, 26. paźdz. — Podczas nabożeństwa w Rzymsko-Katolickim Kościele w Krowince pow. trębowelski, kilku parobków napadło obok kościoła, na 20-letniego Marjana Stednickiego i ciężko go pobiło.

Odgłosy bójki wywołały panikę w kościele, tak, że ksiądz, odprawiający Mszę św. musiał ją przerwać. Napadnięty jest Polakiem, napastnicy zaś Rusinami.

POŻAR ZAMIENIŁ W PERZYNĘ 23 GOSPODARSTW.

Lwów, 26. paźdz. — We wsi Kuropatniki pow. brzeżańskiego, wybuchł w zagrodzie Marc. Adama pożar, który wkrótce przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Ofiarą ognia padło 23 gospodarstw, w tem 15 polskich, 7 ruskich i 1 żydowski. Pożar spowodował 7-letni chłopiec, który bawił się zapałkami. W czasie pożaru udusił się od dymu najmłodszy syn Adama, Józef.

POPRAWIENIE MIĘDZYNARODOWEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Genewa, 26. paźdz. — Urząd statystyczny Ligi Narodów opublikował obecnie ciekawe dane co do rozwoju gospodarki światowej. Z cyfr tych wynika, że największe nasilenie światowy kryzys gospodarczy osiągnął w r. 1932, w którym to roku na jesieni zanotowano równocześnie największą liczbę bezrobotnych.

Od tego czasu zanotowano w większości krajów powolną, lecz stałą poprawę sytuacji gospodarczej, w szczególności pod względem ożywienia się poszczególnych gałęzi przemysłowych oraz zwyżki cen.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Korespondent New York Times'a donosi z Szwajcarji, że Mistrz Ignacy Paderewski po dłuższej przerwie zasiadł kilka tygodni temu do fortepianu i rozpoczął pracę w przygotowaniu do nowej tury koncertowej, najpierw w Europie a później w Stanach Zjednoczonych. — Jeszcze raz zatem będziemy mogli spędzić razem z Mistrzem dwie godziny i nasłuchać się jego cudownej gry.

* * *

Francja posiada w Polsce prawdziwą sojuszniczkę. W chwili kiedy Francja zajęta jest zlikwidowaniem szeregu różnych skandali, a ostatnio sprawy morderczego czynu w Marsylji, Polska zastępuje Francję i kieruje polityką, chwyciwszy za ster na wschodzie Europy. Tak tylko prawdziwy przyjaciel może postępować, widząc swego druha w trudnej sytuacji.

* * *

Lotnik włoski, Francesco Agello, znany ze swych rekordów szybkości lotu, pobił wczoraj swój własny rekord, przebywając 440 mil w jednej godzinie. Czas, kiedy człowiek będzie mógł podróżować z szybkością tysiąca mil na godzinę zbliża się szybko i może się doczekamy, że podróży powietrzne z Ameryki do Europy trwać będą 4 do 5 godzin, co uczeni zapowiedzieli już kilka lat temu.

* * *

Pod względem polityki powojennej ,czyli odnośnie Traktatu Wersalskiego, Polska i Węgry stoją na zupełnie odmiennych biegunach. Polska opowiada się przeciwko rewizji traktatu a Węgry za rewizją. Zasadniczo różniący się punkt widzenia na sprawę tak poważną jak traktat pokojowy nie był jednak przeszkodą w doprowadzeniu do współpracy polsko-węgierskiej na innych odcinkach frontu politycznego w Europie. Polska dała światu przykład nowoczesnej dyplomacji.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 26. października: Św. Ewarysta pap. m.

Jutro, sobota, 27. października: Św. Sabiny i św. Florencjusza m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godzinie 6.16.
Zachód słońca o godzinie 4.52.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek wzmagające się zachmurzenie przy umiarkowanej temperaturze. W sobotę pochmurno. Umiarkowany, zmienny wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 63 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 6-ej rano 51 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 centów. Bondy polskie 8-proc. $87.50; bondy 7-proc. $132.12 i pół centa; bondy 6-proc. $75.00.

RZESZE WIERNYCH.



Ten tłum, chociaż wielki, jest tylko częścią olbrzymich rzesz wiernych, jakie się zebrały na 32-gim Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires. Uroczystości, jakie się odbyły w cieniu ogromnego krzyża w parku Palermo, ściągnęły setki tysięcy pobożnych pielgrzymów. Na froncie kroczą kapłani z odległych zakątków świata. Wielkie kandelabry po obydwu stronach bulwaru dostarczają jedynego w swoim rodzaju oświetlenia. (Klisza Int. News).

Ofiary Manipulacyj Insulla Miały Wczoraj Swój Dzień w Sądzie.

Przysięgli Słuchali Tragicznych Historyj Strat i Ruiny.

Dwudziestu i trzech świadków przesłuchano wczoraj w procesie o oszustwa pocztowe przeciw Samuelowi Insullowi i 16 współpodsądnym w sądzie federalnym sędziego Wilkersona. Prokuratorja ma jeszcze powołać 17 świadków, poczem rozpocznie się walka prawna o uwolnienie lub zasądzenie nietylko głównego oskarżonego i jego syna, ale i tych pomniejszych figur, których nazwiska były związane z ul. La Salle i ongiś potężnemi enterpryzami Insulla.

Jakimkolwiek będzie wynik tej walki lub późniejszy wyrok przysięgłych, p. Insull i jego wspólnicy przeżyli wczoraj ciężki dzień, bowiem musieli wysłuchać tragicznych historyj tych, którzy im ufali, zawierzeli i potracili swoje oszczędności ulokowane w akcjach Corporation Securities Co.

Parada ofiar Insulla.

Świadkowie rekrutowali się z uboższych klas ludności. Niektórzy z nich siadali z uśmiechem na krześle świadka, inni, zgorzkniali, wybuchali skargami opisując dramatycznie swoje straty i ruinę materjalną. Nauczycielka, farmer, woźnica, gospodyni — oni nie wiedzieli nic o akcjach ani spekulacjach, do nich przemawiało tylko magiczne imię Insulla i z pełną wiarą lokowali swoje oszczędności w papierach jego korporacyj.

Ze wszystkich „ofiar", 70 letnia Mary R. Jones opowiedziała najdramatyczniejszą historję. Wraz z swoim mężem, Albertem, żyje ona na farmie w Ridott, siedem mil od Freeport. Ona, jej mąż i siostra ulokowali $16,000 w akcjach Insulla. Część tych pieniędzy uzyskali przez zaciągnięcie pożyczki hipotecznej na farmę.

Wypytywano ją odnośnie do kupienia 39 akcyj kompanji Corporation Securities w czerwcu, 1930, po $20.50 za akcję. Podczas gdy niektóre z jej informacyj o akcjach Insulla były oparte na sąsiedzkich plotkach, jej układy o kupno akcyj i ostateczne transakcje były załatwiane za pośrednictwem poczty.

Opowiedziała ona, że wraz z mężem i siostrą włożyli pieniądze w akcje, nie uważając tego za spekulację, ale za inwestycję, w nadziei, że da im to rocznie $1,200 dochodu — „teraz, kiedy tego dochodu potrzebują".

Dodała ona, że chociaż zażądała ulokowania $800 w akcjach National Electric Power and Light Co., agencja giełdowa Insulla, do której wysłała przekaz bankowy, zignorowała jej instrukcje i kupiła dla niej akcje Corporation Securities informując ją później, że te akcje były lepsze. Kobieta nie protestowała w przekonaniu, że agencja Insulla wie najlepiej, co robić.

„Mieliśmy pełną wiarę w kompanję użyteczności" — mówiła — i oto teraz jesteśmy zrujnowani."

Inne ofiary zeznają.

W ten sam deseń zeznawali inni świadkowie. Wszyscy z nich zgodnie przyznawali, że nabywali akcje Insulla nie dla spekulacji, ale dla „pewnej" inwestycji swoich kapitalików.

W niektórych wypadkach świadkowie ci mówili, że chcieli kupować inne akcje Insulla, że jednak agenci wmówili w nich nabycie akcyj Corporation Securities „jako najlepszych na rynku giełdowym".

Corporation Securities Co., która, będąc u szczytu, miała mieć $180,000,000 w gotówce i innych zasobach, w chwili przejścia w ręce przejemcy posiadała w kasie tylko $32,000 w skryptach szkolnych.

Potrzeba 13 Miljonów Na Zapomogi w Listopadzie.

Stanowa komisja zapomóg zgłosiła wczoraj zapotrzebowanie na $13,415,722, aby mieć dość pieniędzy na zapomogi bezrobotnym w miesiącu listopadzie. Nowa suma jest rekordową, ponieważ dotychczas nigdy nie żądano aż tyle.

W skarbcu komisji zapomogowej znajduje się obecnie zaledwie $1,106,858, czyli, że stan musi otrzymać ze skarbu federalnego $12,808,864, aby mieć pełną sumę na zapomogi.

W miesiącu b. zażądano od władz federalnych $11,830,573, lecz otrzymano tylko $10,130,-573. Obecnie żądana suma na zapomogi w stanie Illinois jest znacznie większa i nie wiadomo, czy rząd Stanów Zjednoczonych zgodzi się zadość uczynić żądaniu stanu Illinois. Decyzja władz federalnych w tej sprawie spodziewana jest w dziesięciu dniach najwcześniej.

Władze stanowe obliczają, że w miesiącu listopadzie na liście zapomóg znajdzie się przeszło 300,000 rodzin, czyli około miljon ludzi.

Większe zapotrzebowanie stanu Illinois na zapomogi swym bezrobotnym tłumaczy się również zbliżającą się zimą. Władze stanowe muszą wydawać znacznie więcej pieniędzy na zaopatrzenie rodzin bezrobotnych. Każdej rodzinie potrzebny jest opał, ciepła odzież.

Stanowa komisja zapomóg zatrudnia obecnie 9,344 urzędników płatnych, którzy zajęci są pracą w poszczególnych departamentach komisji w różnych miastach i osiedlach stanu Illinois. Zewsząd napływają coraz to nowsze zapotrzebowania.

Fatalna katastrofa autobusowa.

Indiana, Pa. — Autobus pasażerski, zjeżdżający z pagórka, stoczył się w wąwóz powodując śmierć dwóch pasażerów i przyprawiając o rany 10 pozostałych. Jedną z zabitych była p. J. R. Jensen z Chicago.

KONWENCJA GŁOSUJE ZA WYPŁATĄ "BONUSU".

987 Głosów Za, 183 Przeciw Rezolucji. — Delegacja z Illinois Za Wypłatą Kompensaty w Gotówce.

Miami, Fla., 26. paźdz. — Wśród żywiołowego wybuchu entuzjazmu, Legjon Amerykański, na swej szesnastej konwencji krajowej zażądał natychmiastowej wypłaty bonusu żołnierskiego w gotówce. Zaspokojenie tego żądania, którego Prezydent Roosevelt wzdragał się dotąd aprobować, kosztowałoby rząd około $2,000,000,000. Stosowną rezolucję przyjęto 987 głosami do 183.

Bezpośrednio po głosowaniu nad sprawą bonusu, Frank Belgrano, bankier z San Francisco, został jednogłośnie obrany krajowym komendantem legjonu w następstwie po Edwardzie A. Haysie z Decatur, Ill. Wszyscy inni kandydaci wycofali się i nazwisk ich nie umieszczono na liście nominacyj.

Głosowanie w sprawie bonusu poprzedziła tylko krótka dyskusja. Delegaci z niecierpliwością oczekiwali balotowania w przedmiocie, na który — jak się wyraził przewodniczący komitetu rezolucji, Ray Kelly, adwokat z Detroit — „wszyscy weterani czekali".

Buczenie, jakie rozbrzmiewało w wielkiej teatralnej sali konwencji, kiedy delegacja newyorska oddała swoje 81 głosów przeciw rezolucji bonusowej, zamieniło się na oklaski i wiwaty, kiedy delegacje z Illinois (77 głosów), Pennsylwanji (73), Massachusetts (92), Michigan (33) głosowały jednomyślnie za przyjęciem rezolucji.

Rezolucja domaga się również skasowania wszystkich procentów od pożyczek już udzielonych weteranom na certyfikaty kompensacyjne. Pożyczki te wynoszą łącznie $1,674,220,000.

Przedstawiając swoją rezolucję, przewodniczący Kelly powiedział: „Ponieważ rząd Stanów Zjedn. stanowczo chwycił się polityki wydawania dodatkowych sum pieniędzy na cel przyspieszenia dźwignięcia kraju z obecnego kryzysu ekonomicznego, Legjon Amerykański zaleca bezwłoczną, pełną wypłatę certyfikatów kompensacyjnych, wraz ze skasowaniem narosłego procentu od pożyczek i zwrotem zapłaconych już procentów, jako najskuteczniejszy sposób osiągnięcia tego celu."

Legjon zdeklarował się przeciw wszelkiej redukcji długów międzynarodowych, zażądał cofnięcia uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjedn. mówiąc, że ów kraj nie dotrzymał swojej obietnicy zaprzestania „działalności komunistycznej" w tym kraju, naglił o odmawianie pożyczek farmerskich i realnościowych obcokrajowcom, „dopóki potrzeby obywateli amerykańskich ie będą zaspokojone" i przyjął kilka innych poleceń i postanowień.

Strajk Zamyka Jedwabiarnie w Paterson, N. J.

30,000 Rzuca Pracę Po Wygaśnięciu Kontraktu.

Paterson, N. J., 26. paźdz.— Pierwszy poważny zatarg przemysłowy w przemyśle tekstylnym od czasu strajku tkackiego wczesną jesienią nabrał wczoraj impetu. Około 30,000 robotników i robotnic w farbiarniach jedwabiu w tutejszym dystrykcie nie zgłosiło się wczoraj rano do pracy z powodu strajku ogłoszonego onegdaj w nocy.

Zew strajkowy dotknął niemal każdy warsztat w całym dystrykcie. Długie linje pikiet zajęły stanowiska przed każdym warsztatem w Paterson, East Paterson, Hawthorne i Haledon. Liderzy strajkowi przepowiadali, że pełne 30,000 osób nie pójdzie do pracy. Maszerując od fabryki do fabryki ze śpiewami i krzykami, przywódcy strajku zdobywali po drodze coraz to nowych sympatyków. Żadnych gwałtów nie było, ale polijca stała gotowa do interwencji.

Zew strajkowy wydano, kiedy układy w sprawie odnowienia wygasłego kontraktu zawiodły onegdaj o północy. — Stary kontrakt dawała robotnikom podstawową skalę płacy 57½ centów na godzinę za 40 godzinny tydzień. Jednakowoż z powodu braku pracy, większość z nich zarabiała przeciętnie $12 tygodniowo.

Unja zażądała $30 tygodniowo jako minimum, redukując potem tę płacę do $20 za 35-godzinny tydzień.

Inne żądania obejmowały uznanie unji, stowarzyszonej z Amerykańską Federacją Pracy, oraz zaprzestania „złośliwego systemu szpiegowania robotników".

STASIA WALASIEWICZÓWNA BIJE WŁASNE REKORDY W JAPONJI.

Tokjo, 26. padź. — Stanisława Walasiewiczówna, głośna sprynterka polska z Ameryki, zdobywczyni wielu nagród sportowych w równych państwach, pobiła wczoraj wałsny rekord w biegu na 250 metrów. Przestrzeń tę Stasia przebyła w 32,3 sekundach. Walasiewiczówna bierze udział w zawodach w Japonji.

ZAGADKOWE SAMOBOJSTWO KONTROLERA POCZTOWEGO W RÓWNEM.

Równe, 26. paźdz. — Podrzynając sobie gardło brzytwą kontroler urzędu pocztowego w Równem Brzozowiec Franciszek, lat 48, popełnił samobójstwo. Skorzystał on z nieobecności żony i córki w domu i targnął się na życie.

Brzozowiec był sumiennym urzędnikiem i policja nie znalazła śladu żadnych nadużyć, któreby mogły popchnąć denata do tragicznego kroku. Powód samobójstwa jest więc narazie nieznany.

12-ta Lista Składek Związku Klubów Małopolskich.

Na powodzian w Polsce złożyli:

Klub Brzozowian	$15.00
Z przeniesienia	1,738.65
Razem	$1,753.65

Klub Gminy Wał-Ruda urządza wielki bal jesienny, połączony z niespodziankami w niedzielę, 28go października w sali Łatki, narożnik Noble i Huron ul. Początek o godzinie 4ej po południu. Na bal zapraszamy liczne kluby Małopolskie oraz przyjaciół i sympatyków. Przygrywać będzie doborowa orkiestra p. W. Szumilasa. Czysty dochód przeznaczony na powodzian w Polsce. — Komitet.

Klub parafji Zabawa występuje na bal Gminy Wał-Ruda w niedzielę, 28go października. Zbiórka przed salą Łatki przy Noble i Huron ul. o godz. 8ej wieczorem. — Zarząd Klubu.

Klub Jasło odbędzie posiedzenie w niedzielę, 28go października w sali p. Wierzbickiej, 1048 N. Marshfield ave., o godzinie 3ej popołudniu. Na tem posiedzeniu wygłosi referat dyrektor ZNP. p. Twardzik, będzie mówił o swoich spostrzeżeniach w Polsce na Zjeździe w Warszawie. — J. Zuchowicz, prezes; W. Czekaj, sekr.

Klub parafji Kobylanka będzie miał posiedzenie w niedzielę 28go paźdz. w Sokolni pnr. 1062 N. Ashland ave., o godzinie 2:30 po południu. Również zapraszamy kluby Małopolskie oraz przyjaciół i sympatyków na naszą zabawę, która się odbędzie 4go listopada w Sokolni tj. pod tym samym adresem gdzie mamy posiedzenia. Dochód z zabawy przeznaczony na powodzian. — M. Buliński, prezes; E. Szurek, sekr.

Zeszłej środy na posiedzeniu Centrali Z. K. M. na której przewodniczył wiceprezes J. Drewko między innemi sprawami zapadła ważniejsza uchwała ułożenia i wydrukowania konstytncji, która będzie niewzruszoną podstawą organizacji. Również została odczytana bogata korespondencja ze wszystkich stron a także od byłego Konsula Generalnego p. Dr. Zbyszewskiego ze szpitala w Niagara Falls, który dziękuje klubom za otrzymany pamiętnik, który przejrzał z zainteresowaniem. Kluby Małopolskie życzą panu Konsulowi rychłego powrotu do zdrowia. — M. Sambor, sekr.

Z Fidelisowa.

Z okazji ósmej rocznicy założenia Klubu „33” zrzeszonego przy Tow. Najśw. Imienia Jezus, w parafji św. Fidelisa, odbył się bankiet w hotelu Webster przy udziale przeważnie członków w liczbie około 50 osób, młodzieńców i panien. Po posiłku, wykonany został program. Mistrzem toastów był p. Rajmund E. Drazga. Skrzypek Leon Zarembski odegrał solo na skrzypcach, za który to występ nagrodzony został salwami oklasków. Przemawiali: p. Jan Golojuch i Jan Podraza. Panna Lillian Polak odegrała solo na harmonji. Po niej panowie Juljusz Adamczyk, Bolesław Panfil i Tadeusz Jażdżyk odegrali komedyjkę, która wszystkich dowolnie ubawiła. P. Leon Pietraszewski wystąpił z arcywesołem monologiem. Przemówili ponadto p. Ludwik Drazga i p. Tadeusz Jażdżyk. Były inne przemówienia. Po wyczerpanym programie nastąpiła zabawa taneczna. Orkiestra p. Leona Zarembskiego przygrywała tak podczas programu jak i zabawy.

Ochronka Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego!

Zawiadamiamy Szanowne członkinie iż posiedzenie Tow. Pań Opieki nad Ochronką i Domem dla Dziewcząt odbędzie się w niedzielę, dnia 28go października w Domu Sióstr, 1849 N. Hermitage ave. Początek posiedzenia po nabożeństwie różańcowem. — Antonina Helwig, prez.; Bron. Żurawska, sekretarka.

Dla robienia mikroskopijnych zdjęć fotograficznych zbudowano mały aparacik amatorski.

Z Bankietu Na Cześć Komitymana Brody.

Mistrzem Toastów Był Sędzia Wyższy, Piotr H. Schwaba.

Depresję wczoraj wieczorem zapchano w myszą dziurę, zapomniano o „ciężkich czasach”, o czem świadczyła wczoraj gromada gości, coś około 2,000, przybyłych do sali Arcadia Gardens, pnr. 4450 Broadway, na bankiet jaki odbył się na cześć Komitymana Demokratycznego 39ej wardy, p. H. L. Brody.

Przyjaciele liczni pana Komitymana bankiet ten urządzili, aby publicznie podziękować mu za pracę i starania korzystne dla obywatelstwa w wardzie wyżej podanej.

Takiego natłoku nie widziano już od sporo lat, nie było tylu kostumerów gotowych do płacenia po $2.50 od „talerza”, jak wczoraj. Sala obszerna zaledwie pomieściła zebranych. Widać było robotę silnej organizacji, jak mówili nam niektórzy goście.

Program otworzył T. B. Mc Grath, przewodniczący komitetu bankietu powołując na mistrza toastów Polaka, sędziego wyższego sądu Piotra H. Schwabę, który z zadania swego wywiązał się doskonale.

Przemawiali kolejno, według programu, gubernator Henryk Horner, burmistrz miasta Edward J. Kelly, Patrick A. Nash, krajowy Komityman partji demokratycznej, sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, Tomasz J. Courtney, prokurator stanowy i Józef L. Gill, klerk sądu municypalnego a w końcu solenizant, komityman H. L. Brody.

Program przeplatany był śpiewami, tańcami i muzyką. Po bankiecie przy doborowej muzyce zabrano się do tańca i bawiono się do późnej pory.

Towarzystwo Wawel, Gr. 661 Z. P. A.

Zawiadamia członkinie, że Towarzystwo występuje w sobotę, dnia 27go października na bal Klubu Jastrząbki Starej, w sali Zjednoczenia, o godzinie 7:30 wieczorem. Również w niedzielę 28go października na bal Klubu Wal-Ruda, do sali ob. Latki, o godzinie 6:30 wieczorem.

Dom Roosevelta do wynajęcia.

New York. — Dom Prezydenta Roosevelta pnr. 47-49 ul. 65-ta jest do wynajęcia. Karta z napisem „Do wynajęcia” ukazała się onegdaj na domu.

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

W niedzielę, dnia 28go b. m. odbędzie posiedzenie o godzinie 3-ej po południu w sali No. 4 na Stanisławowie. Ważne sprawy są do załatwienia. Sprawozdanie komitetu Dnia Zawieszenia Broni, który to dzień przypada na 11-go listopada, również i sprawozdanie z cmentarza św. Wojciecha, odnośnie pomnika jak i grobów żołnierzy pochowanych. Na tem posiedzeniu będzie obecny Ks. kapelan Kuliński, Ks. Franciszek Kulinski i Ks. Szczepan Bubacz, kapelani; Andrzej Dulski, prezes; Albert Menkicki, sekr. prot.; Józefa Skupniewicz, skarb.

Słuszny powód.

— Słuchaj Moniek dlaczego ty nie chcesz przyjąć Kuperwajsa na wspólnika do interesu?

— Bo on był kiedyś narzeczonym mojej żony, ale się z nią nie ożenił.

— No, to jest powód dla ciebie?

— Ja myślę! Nie chcę mieć wspólnika mądrzejszego ode mnie.

Za Niepłacenie Podatku Stanowi Został Surowo Ukarany.

Charles D. Duncan, lat 55, prezes kompanji Blue Rose Oil Co., wczoraj został uznany winnym oszukania stanu na $30,000 przez niepłacenie podatku gazolinowego i wyrok w tej sprawie wydał sędzia wyższy Harry B. Miller, po przesłuchach odbytych przed ławą przysięgłych. Według wyroku przysięgłych i sędziego Duncan skazany będzie na zapłacenie kary w sumie $36,000 i odsiedzenie od czterech do 20 lat w więzieniu stanowym. Przesłuchy w celu pozyskania nowej rozprawy sądowej odłożono do przyszłego wtorku.

Duncan, którego kompanja prowadzi zakład gazolinowy pnr. 5820 Austin ave., oskarżony był o przekroczenie ustawy odnoszącej się do płacenia podatku gazolinowego od 1go stycznia, 1933 r., do 1go lutego, 1934 r. Choć mu licencję odebrano w listopadzie, 1933 r., on w dalszym ciągu prowadził swój interes.

Stan obecnie zajął się prowadzeniem interesu tej kompanji występując w roli przejemcy, w celu skolektowania należnego podatku gazolinowego.

Zebrania i Posiedzenia.

Korpus Pomocniczy przy Placówce 90tej Weteranów Armji Polskiej, ma występ w sobotę, dnia 27go października do sali ob. J. Stefanika, przy Noble i Superior ul. Zbiórka korpusu przy sali o godzinie 8:30 wieczór. — Anna Wojtas, prez.; Albina Kozdron, sekr. prot.

*

Miesięczne posiedzenie Klubu parafji Straszęcin odbędzie się w niedzielę, dnia 28go października, w sali ob. I. Stankiewicza, Noble i Emma ul., o godzinie 2:30 po południu.

J. S. Cwik, prezes, T. Zator, sekr. prot.

*

Tow. Ob. z Wioski Zaborowia występuje na bal Klubu Wał-Ruda w niedzielę, 28go b. m., do sali ob. Latki, Huron i Noble ul. Zbiórka o godz. 7ej przed salą.

Śmierć wynalazcy.

New York. — Zmarł tu wczoraj Frank J. Sprague, lat 77, znany wynalazca i inżynier, stowarzyszony w swoim czasie z T. A. Edisonem.

Rzucił żonę pod pociąg.

Russelville, Ark. — T. Vance przyznał się wobec władz, że zamordował swoją żonę i rzucił jej ciało pod koła pociągu towarowego blisko Fisher, Ark. przed dwoma tygodniami.

Klub Wola Rogowska.

Posiedzenie klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 28go października, o godzinie 2 po południu, w sali Fr. Papierza, p. nr. 1460 W. Walton ul. — J. Korcyl, prezes; A. Feloly, sek.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Co Wzamian Damy?

Zapomnieć mowy ojców i dziadów — łatwo. Przestać pielęgnować tradycje starokrajskie take łatwo. Starannie zacierać ślad swego pochodzenia również nie wymaga zbytniej energji. Ale gdy wszystko to się osiągnie, gdy tego wszystkiego dziecko się wyzbędzie, to powstaje pytanie, co mu pozostanie?

W ten sposób przemawiał onegdaj p. Bogan, superintendent szkół publicznych w Chicago, który był gościem Koła Katolickiego na zebraniu towarzyskiem w hotelu La Salle.

Pan Bogan mówił o nauce języka polskiego w wyższych szkołach publicznych i nawoływał, żeby dzieci polskie w tych szkołach zachęcać do nauki tego języka, bo gdy dzieci będą pragnęły nauki języka, to szkoła zaspokoi pragnienie.

Pan Bogan wzywał do zachęcenia dzieci do nauki języka polskiego nie z miłości dla Polaków w Ameryce, nie z miłości dla Polski, ale — jak powiedział — z miłości dla Stanów Zjednoczonych. W znajomości języka, w pielęgnowaniu pięknej tradycji starokrajskiej widzi pan Bogan walory, któremi chce wzbogacić kulturalny dorobek Stanów Zjedn. i właśnie z miłości dla tego dorobku wzywa do pielęgnowania języka i tradycji.

Pan Bogan wypowiada się przeciwko gwałtownemu amerykanizowaniu. Powiada, że młodzież, wyzbywająca się starannie swoich własnych tradycyj i języka, tudzież zwyczajów i obyczajów, nie przyjmuje na ich miejsce najlepszych zwyczajów i obyczajów tutejszych, amerykańskich, lecz zawsze najgorsze. A to nie leży w interesie ani kraju, ani rodziców. W interesie kraju leży wymiana dóbr kulturalnych, żeby wnosić do skarbca amerykańskiego własne walory a wzmian brać z niego inne walory. Nie powinno się brać niczego za darmo, tak samo, jak nie powinno się dawać niczego za darmo. Zresztą napływowy charakter narodu amerykańskiego wymaga od każdej grupy narodowościowej, żeby wzbogaciła czemś własnym ogólny dorobek kulturalny.

Szkoda, że słów p. Bogdana nie słyszeli ci z naszych rodaków, którzy nie chcą przemęczać dzieci swoich nauką języka polskiego, lub którzy uważają znajomość języka polskiego za balast. Szkoda, że nie słyszeli, gdy mówił, że mają święty obowiązek wnieść coś własnego, coś naszego, coś nam właściwego, do ogólnej skarbnicy amerykańskiej. Szkoda, że nie słyszeli, że nie można brać za darmo, że trzeba coś wzamian dać. Sądzimy, że zmieniliby swoje zdanie i w przyszłości inaczej odnieśliby się do pielęgnowania mowy polskiej i do przestrzegania tradycyj naszych. Dlatego kreślimy tych uwag kilka, żeby chociaż tą drogą zapoznać ich ze zdaniem pedagoga i wychowawcy.

Kiedy Trwoga, To Do Boga.

Wobec uzasadnionych obaw, że w wielu okolicach Rosji przepaść mogą zbiory, władze sowieckie zarządziły we wszystkich okręgach rolniczych kraju tak zwane „tygodnie ratowania zbiorów." Zarządzenie to ludność zrozumiała w sensie religijnym i akcję ratowania zbiorów postanowiła poprzeć modłami i uroczystościami religijnemi. W tym wypadku władze sowieckie, mimo głoszonych i popieranych przez siebie haseł bezbożniczych, okazały niezwykłą wprost tolerancję, dochodzącą do tego, że w wielu miejscowościach błagalne procesje po polach odbywały się z wyraźną zgodą tych władz. Prasa sowiecka, nie krytykując nawet i trzymając się w rezerwie, podaje na przykład, że w okręgu kolektywu rolnego w Jaransku w dorzeczu Wołgi miejscowe władze udzieliły oficjalnego zezwolenia na procesję po polach pod przewodnictwem kapłana. Procesja ta zmieniła się w niezwykle podniosłą uroczystość religijną, która objęła również sąsiednie wsie i kolektywy. Ta sama prasa podaje, że starsi ludzie, pamiętający czasy, gdy wolno było otwarcie wyznawać swą wiarę, płakali ze wzruszenia, młodzi zaś przyłączali się do pochodu.

Nie stoi w związku z powyższem, wysoce jednak znamienny jest fakt, że w lipcu br. rozpoczęto już prace restauracyjne przy odnawianiu dwu cerkwi w Moskwie, pochodzących z XVII wieku. Być może robione jest to na efekt, w celu pokazania coraz liczniej w ostatnich czasach przybywającym do Moskwy wycieczkom zagranicznym, że niema w Sowietach prześladowań religijnych, być może jednak, że tkwią w tem przyczyny głębsze.

Znaczenie Ostatniej Rewolty w Hiszpanji.

Krwawa pożoga rewolucyjna, która zalała ostatnio cały prawie półwysep Pirenejski, nie była niespodzianką dla znawców stosunków w Hiszpanji. Przeciwnie, była koniecznym aktem tego dramatu, który od szeregu lat przeżywa Hiszpanja na drodze swego przekształcenia się na społeczeństwo nowożytne.

Zmurszała monarchja reperezentowana przez zdegenerowanego Burbona, nie mogła rozwiązać problematów politycznych a przedewszystkiem społecznych, których rozwiązania domagało się gwałtownie życie, zatrzymane w swym rozwoju.

Od dołu, od ciemnych mas chłopskich, żyjących w stanie niebywałej nędzy szło coraz silniejsze parcie ku reformie rolnej.

Rzeczywiście też była ona koniecznością, zważywszy, że ziemia w całości niemal należała do możnych rodów, a chłop wiódł żywot niemal pańszczyźniany.

Silniejszy jeszcze nacisk w kierunku zmiany ustroju szedł od mas robotniczych, skupionych prawie wyłącznie w północnych okręgach przemysłowych. Lewicowe nastroje wśród robotników, nie były tajemnicą. Hiszpanja była zawsze terenem działania anarchistów, a Lenin jeszcze przed wojną oświadczył, że Hiszpanja obok Rosji jest jedynym krajem w Europie, w którym komuznizm może liczyć na powodzenie.

Podwójnemu temu naciskowi nie mogła się przeciwstawić monarchja bez woli. Brak ideałów społecznej głębi religiji chrześcijańskiej, okupili katolicy wielkiemi ofiarami w dniach rewolucji 1931—32, gdy nad półwyspem Pirenejskiem unosiły się łuny płonących kościołów i klasztorów.

Po ustąpieniu króla Alfonsa XIII powstała republika, rządzona przez lewicę i masonerję. Mimo jednakże zmiany ustroju, wskazane powyżej zagadnienia społeczno-gospodarcze nie doczekały się rozwiązania. Uboga, zanarchizowana republika, nie mogła zapewnić chłopom środków na wykupienie i zagospodarowanie ziemi. Nie zadowoliła przeto najpotężniejszej warstwy narodu. Z drugiej strony atakowały ją i atakują żywioły komunistyczne, żądne dla siebie niepodzielnej władzy. Katolicy hiszpańscy utraciwszy oparcie w monarchji, popadli w chwilowy bezwład. Był to jednak okres przejściowy. Walka z religją i z Kościołem wydana przez zwycięski obóz rewolucji, wywołała skutek wręcz odwrotny.

Katolicyzm hiszpański począł się odradzać, wyrazem czego było powstanie stronnictwa akcji ludowej, kierowanego przez młodego przywódcę ruchu katolickiego Gil Roblesa. Przy zeszłorocznych wyborach do parlamentu zdobyło ono 86 mandatów i stanowi dziś najbardziej zwartą grupę parlamentarną.

Drugą grupę w parlamencie stanowi obóz socjalistyczny, stojący w ścisłem porozumieniu z komunistami. Pomiędzy dwoma temi skrajnemi grupami stoi masońska grupa radykałów p. Lerroux.

Po ustąpieniu poprzedniego rządu Sampera, Lerroux nie mogąc dogadać się z socjalistami, zblokował się ze skrzydłem prawem i sformował rząd. Przeciwko temu to blokowi toczyła się obecna walka rewolucyjna, zaczęta ogłoszeniem przez socjalistów strajku generalnego.

Mimo że znów na ulicach miast hiszpańskich słychać było grzechot strzałów i wybuchy bomb, jednakże położenie w Hiszpanji jest lepsze aniżeli przed trzema laty. W społeczeństwie zanarchizowanem powstał silny prąd ideowo-katolicki, rosnący z dnia na dzień. Nie bez racji Gil Robles, gdy powstała kwestja rozwiązania parlamentu mógł oświadczyć, że chętnie na to się zgadza, gdyż nowe wybory potroją co najmniej jego siły.

Toteż obecna walka rewolucyjna jest właściwie niczem innem jak rozgrywka pomiędzy komunizmem a katolicyzmem na terenie Hiszpanji.

ŁZY WASHINGTONA.

Pamiętam jednak dzień ów — ach! jak dla mnie drogi!
Gdym odwiedził szanowne Washingtona progi,
Męża, co swą odwagą i duszą niezgiętą
Nowej świata półowie daje wolność świętą,
Zostawił w sercach ziomków wdzięczność wiekopomną,
Jakże mi postać jego jest dotąd przytomną:
Wyniosły, okazały, już z łabędzim włosem
Z mową poważną, jednak z ujmującym głosem,
Pierwszych Rzymian prostotę z godności wyrazem,
Ilekroć z uniesieniem w Mount Vernon schronieniu
Mądrych jego powieści słuchałem w milczeniu!
I on mnie pytał. A gdym skromnie opowiadał
Jak nam ciężkie klęski spisek wrogów zadał,
I jak Polska runęła w świetnych swych zawodach,
Stoczyła się łza rzewna po starca jagodach.
O łzo, coś chlubne dla nas zawodziła żale
Czemum jej zawrzeć nie mógł w kosztownym krysztale!
Chlubnym byłabyś świadkiem i rzewnem wspomnieniem,
Że mąż wielki zapłakał nad Polski zniszczeniem.

Juljan Ursyn Niemczewicz

Zdumiewająco Ciekawe.

Po wystąpieniu min. Becka w Genewie z oświadczeniem, iż Polska zrzuca z siebie pęta traktatu o mniejszościach narodowych, w Genewie zakotłowało się jak w garnku z ukropem. Przedstawiciele państw opowiadali się za i przeciw propozycji polskiej.

Pamiętne było oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych, który, solidaryzując się z przedstawicielem Francji, powiedział, że Polska nie umie szanować traktatów międzynarodowych.

Oświadczenie to p. Simona nietylko oburzyło Polskę i Polaków, lecz również prawdziwych Anglików. Prasa angielska piętnuje otwarcie stanowisko swego przedstawiciela w Genewie i taką wyraża opinję:

Polska żąda sprawiedliwości i równouprawnienia dla siebie i dla innych, — a poza tem niczego więcej! Głosy prasy angielskiej zgodne są w tem, iż społeczeństwo angielskie w całej pełni popiera naród polski w jego żądaniu, aby nie poniewierano nim dłużej.

Należy zaprzestać uważać Polskę za kraj drugorzędny, lub mniej wartościowy od reszty mocarstw Europy.

Społeczeństwo angielskie nie może wybaczyć swemu ministrowi spraw zagranicznych, że potrafił zdobyć się na takie obraźliwe słowa wobec narodu, z którym Anglja pragnie żyć w szczerej przyjaźni.

Społeczeństwo angielskie ma prawo domagać się od swego ministra spraw zagranicznych, aby jak najrychlej naprawił krzywdę wyrządzoną Polsce... Zaproszenie pułkownika Becka wraz z panem Barthou na wieczerzę, — nie może być przyjęte za dostateczny wysiłek ze strony Sir Johna Simona, aby zatrzeć przykre wrażenie, jakie w Polsce wywrzeć musiało jego nieuzasadnione skarcenie przedstawicieli wielkiego narodu polskiego z trybuny genewskiej!...

Społeczeństwo angielskie uważa, że Polsce należy się pełna satysfakcja ze strony przedstawicieli tych mocarstw, które dopuściły się wobec niej niczem niezasłużonej zniewagi...

Sprawiedliwość ludzka wymaga, aby protest Polski został wzięty pod rozwagę i to z należnem dla niej uznaniem! Zamiast bufonady i pogróżek, przedstawiciele Anglji, Francji i Włoch powinni czemprędzej zastanowić się nad tem, jak należałoby niezwłocznie w czyn wprowadzić żądanie Polski, — żądanie, któremu żaden myślący i uczciwy człowiek nie może odmówić całkowitej słuszności!...

Polska nie może i nie powinna ustąpić z zajętego przez siebie stanowiska!

Naród angielski w tym wypadku bezwarunkowo nie może poprzeć swego ministra — gdyż nie miał on prawa obrażać Polski!

W pierwszych chwilach zdaje się, że nic nie ma łatwiejszego jak przekonać człowieka, o tem co dlań dobre, ale spróbuj walczyć z uprzedzeniem, nałogiem, niewiarą, nieufnością, lenistwem? Matemorfozy. T. III.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, 13.-X.

Niema w tem krzty odwagi, by z wyciągniętym rewolwerem zaskoczyć bezbronnego kasjera bankowego i wymusić od niego pieniądze. Utarło się jednak wśród niedorostków i dojrzewającej młodzieży romantyczne przekonanie o ogromnej dzielności i brawurze tych zuchów. „Kiedy nie chcesz mojej zguby, — krokodyla daj mi, luby"— przedrzeźnia się panienka fredrowska. „Miłość swą oddam tylko prawdziwemu gangsterowi" — marzy współczesna dziewica, jak dowodzi świeżo odbyta rozprawa w Chicago.

Okazało się tam, że najporządniejszy młodzieniec nie mógł żadnym innym sposobem zdobyć względów dziewczyny, którą ubóstwiał, jak tylko opowiadaniem o swoich rzekomych wyprawach rabunkowych. Tego chciała, więc częstował ją baśniami o swoich zuchwałych napadach, aż dreszcz ją przechodził. Tak ją zyskał i oddała mu serce i rękę. Aliści pokłócili się i ona z zemsty zdradziła jego złoczyny policji.

Policja chwyciła ptaszka i nuże go badać. Okazało się, że wszystko, co opowiadał swej dulcynei, było dziełem jego fantazji. Tylko prosił na wszystko w świecie, aby, broń Boże, nie mówić o tem jej, ukochanej...

Można wypadek ten uważać za zabawną historyjkę i uśmiać się z romantycznej dziewoi i wymownego bohatera; albo też można głęboko zasumować się na myśl, ile spustoszenia w duszy młodzieży dzisiejszej spłodziły powojenne filmy i sensacyjne reportaże gazeciarskie.

O Rozrywce Umysłowej Też Trzeba Pamiętać.

(Nowy Świat w New Yorku).

Ktokolwiek w Polsce, albo ten który przyjeżdża z Polski, weźmie do ręki którąkolwiek z naszych gazet na wychodźtwie i zobaczy stronice zapełnione ogłoszeniami, sprawozdaniami zawiadomieniami o naszych sprawach, nabiera przekonanie, że jesteśmy społeczeństwem w tych ciężkich czasach, wesołem i bez troski.

Dlaczego? Bo taką widzi mnogość balów, wieczorów karcianych, przedstawień różnego rodzaju i zabaw, iż sądzi, chociaż bardzo zdziwiony, że nic innego jeno zabawa jest treścią naszego życia na wychodźtwie.

Istotnie mamy dużo zabaw i z pewnością przerastają one często siły i kieszenie Polonji. Ale to już tak się dzieje, że zawsze, gdy ludziom jest gorzej na tym świecie, pragną oni jak najczęściej o swych troskach choć na chwilę zapomnieć.

Ale gdy zdawałoby się, że dominujemy w dziedzinie rozrywkowej, bardziej szczegółowa analiza wykazuje, że wychodźtwo nasze zajmuje się żywo polityką i szczególniej polityką Polski, że interesuje się ono szkołą polską, ruchem wśród młodzieży, polityką amerykańską lokalną, no i wielu innemi sprawami społecznemi. Natomiast, i to tyle było razy podkreślane, niezmiernie mało interesuje się problemami kulturalnemi i opieki społecznej. Kwestja opieki społecznej, pomimo wysiłków w ostatniem dziesięcioleciu, jakie czyniły niektóre pisma i niektóre organizacje, znajduje się jeszcze w powijakach.

Sprawy kulturalne bodaj jeszcze gorzej się przedstawiają, chociaż łudzimy nieraz sami siebie, co w tym kierunku robimy i jakie są piękne tej roboty rezultaty.

Sedno rzeczy leży w tem, że nasze towarzystwa i nasze organizacje na wszystko mają czas i pieniądze, ale nie na rozrywki umysłowe. Gdybyśmy obliczyli ile w roku ubiegłym czteromiljonowe nasze tutaj wychodźtwo urządziło odczytów naukowych i ile osób z tych odczytów skorzystało, musielibyśmy się wszyscy ze wstydu rumienić.

Przed laty dwudziestu Polonja nowojorska nie miała połowy balów i zabaw, jakie ma obecnie. Ale miała odczyty, na które gromadziło się stale po kilkaset osób w sali bibljoteki na Tompkins Square. Sokoli organizowali odczyty w całej okolicy i taki np. Passaic, N. J. dostarczał na każdy regularny odczyt 500 i więcej słuchaczy.

Dzisiaj na balach gromadzą się tysiące, a dziesiątki na odczytach.

Nie piszemy to dlatego, żebyśmy chcieli powiedzieć: Rodacy, nie urządzajcie zabaw, a odczyty. Nie, nie o to chodzi. Chodzi o to tylko, żeby obok innych rozrywek, znalazł się czas na rozrywkę umysłową.

Bowiem pokarm umysłowy jest bardziej skuteczny na życiowe troski i dolegliwości, niż zabawy i tańce. Wzmacnia nas na duchu i krzepi do walki. To pamiętajmy!

Poradnik Dobrego Zdrowia

FIZJOLOGJA TRAWIENIA KISZKOWEGO.

Trawienie kiszkowe można podzielić na trawienie i w cienkich i w grubszych kiszkach; jednak udział trawienia w tych drugich jest bardzo ograniczony. Trawienie w cienkich kiszkach jest więcej skomplikowaną sprawą, niż żołądkowe. Trzy rodzaje gruczołów działają tutaj, celem ułatwienia strawności środków spożywanych.

Najważniejszym z nich jest trzustka lub ślinianka podżołądkowa (pancreas), której wydzielina wlewa się do kanału kiszkowego. Płyn to gęsty, bezbarwny, ścinający się pod wpływem ciepła, odczynu alkalicznego. Trzustka, zwana też ślinianką brzuszną, wydziela ciecz, w której podobnież jak w ślinie, znajduje się kilka zaczynów (fermentów): jeden z nich peptonizuje białko, drugi zmienia krochmal w cukier, a trzeci trawi tłuszcze.

Działanie fermentów trzustkowych znacznie jest silniejsze niż ślinowych. Zaczyny te działają tylko w rozczynie alkalicznym, neutralnym, lub lekko kwaśnym. Pod względem siły zaczyn, przemieniający krochmal w cukier, równa się ślinowemu, a peptonizujący zaczyn trzustki słabiej działa od żołądkowego. Nadto zaczyn trzustkowy rozkłada normalne tłuszcze (np. masło i szmalec itp.) na kwasy tłuszczowe i glicerynę.

Bardzo ważny dla sprawy trawienia płyn wydziela wątroba. Jest to żółć, która działa na tłuszcze, a jednocześnie odkaża kanał pokarmowy. Lecz tylko kwaśna żółć odznacza się tą własnością, podczas gdy neutralna alkaliczna sama łatwo gnije i nie zapobiega t. zw. sprawom rozkładowym.

Ważną rolę gra żółć przy trawieniu tłuszczów, prócz tego pobudza ona ruchy robaczkowe kiszek; przy braku żółci wypróżnienia są twarde, cuchnące i wydzielają się powoli z opóźnieniem.

Nadto w kiszkach znajduje się jeszcze trzecia wydzielina z gruczołów Brinner-Lieberkuehna; zawiera ona fermenty, działające dosyć słabo na sprawę trawienia, głównie na krochmal i na cukier trzcinowy. Odczyn tej wydzieliny jest alkaliczny i zobojętnia prawdopodobnie zbytnią kwaśność zawartości kiszkowej.

Oprócz trawienia odbywa się w kiszkach także i gnicie, przy czem wytwarzają się różne aromatyczne produkty, nadające swoistą woń odchodom. Rodzaj tych ciał zależy od rodzaju i przebiegu trawienia, a także od własności pokarmów.

Zadaniem kiszek grubych jest wydalenie na zewnątrz nie strawionych lub nie dających się strawić substancyj. I tutaj jednak zachodzą pewne sprawy fizjologiczne, potrzebne dla organizmu. Przyczyną, wywołującą te przemiany, są resztki fermentów, ściśle zmieszane z zawartością kiszkową, oraz liczne grzybki i bakterje kiszkowe.

Jerzy Kossowski — *Szyb S. Nr. 4.* — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

Od strony jednego ze zbiorników odezwał się gwizd nieco podobny. Józek skierował się ku niemu i po chwili zobaczył wyłaniających się z za cysterny kilku ludzi.

— To ty Józek? — zapytał jeden z nich. — Sewa poznał głos Kwaśnicy.

— Ja.

— Masz?

— Nie.

— No to co będzie?

— Dobrze będzie.

— Nie będzie dobrze — odezwał się chrypliwy głos. Bo ja was bez dwudziestu złotych nie puszczę.

— Dostaniecie coś więcej niż dwadzieścia złotych, — odparł Józek.

— Cóż takiego?

— Chodźcie bliżej jakiejś latarni, to zobaczycie, — i sam skierował się ku najbliższemu światłu.

— Nie bardzo się pokazujcie — ostrzegł głos chrypliwy — bo może nas kto zobaczyć!

Zatrzymali się w cieniu starego szybu i Józef rozwinął gazetę.

— Patrzcie — podał wielkiemu chłopu kryształ.

— No co? Takie coś jest warte dwadzieścia złotych? — chrypiał głos, powątpiewająco.

— Może dwieście, albo więcej — mruknął Józek.

— No, niech będzie — odrzekł zachrypnięty chłop. — Teraz możecie iść, ale na drugi raz nic wam nie pomoże: zaaresztuję.

— A jak się nie damy?

— To będę strzelał. Ja ta nie myślę przez takich ściągaczy posadę stracić.

— Chodź Michał — szturknął Józek Kwaśnicę i poprowadził go tą ścieżką, którą przyszedł.

Obydwaj wspólnicy szli długą chwilę milcząc, źli, że wyprawa im się nie powiodła. Józek gwizdał przez zęby, a Kwaśnica spluwał co chwila.

— Na drugi raz trzeba lepiej penetrować — mruknął Kwaśnica, idąc za Józkiem.

— Głupiś — odrzucił Józek, nie oglądając się. — Wszystko twoja wina. Żebyś był lepiej obejrzał drogę dla furmanek, toby tego wszystkiego nie było! Penetrować, powiada! Penetruj! Mnie się zdaje, że my spółki nie zrobimy. Psia krew! Tak głupio wpaść! To mi się jeszcze nie zdarzyło!

— Dobrze, że furmanka uciekła! mruknął Kwaśnica.

— Filozof — skrzywił się Józek. — Ten głupi stróż zarobił, bo zatrzymał sobie beczkę, co spadła i dostał jeszcze flakon, a on powiada, że dobrze, że furmanka uciekła! Właśnie, że źle. Gdyby był głupi chłop nie uciekał, byłby beczki nie zgubił. Taka beczka sama warta pięćdziesiąt złotych! A za ten flakon byłby stróż wypuścił i nas i furmankę.

Kwaśnica nie odpowiedział Sewie, bo musiał mu przyznać słuszność. Doszli więc milcząc aż do mostu i tu się rozstali: Józek poszedł ku domowi, a Kwaśnica na szyb, gdzie kazał się zastąpić zaufanemu pomocnikowi.

Już z gościńca słyszał głośno sapiącą maszynę i rad był, że widocznie na szybie jest wszystko w porządku. Wszedł więc spokojnie do wieży i tu spotkała go niemiła niespodzianka: Na stołku wiertacza siedział Golmer i właśnie popuszczał cugle. Będen zawarczał, zadudniały łańcuchy i lina z hakiem opuściła się nisko.

— Szczęść Boże Kwaśnica! Golmer, gdy dudnienie ustało. — Możecie iść do domu. Ja was tu zastąpię do końca.

— Panie kierowniku! — począł jęczeć rudy wiertacz — ja wyszedłem ino na chwilkę, bom se zapomniał wziąć jedzenia...

— Na chwilkę?... drwił kierownik. — Ładna chwilka. Ja tu za was pracuję już przeszło dwie godziny. To jeszcze dobrze, ze mi się zachciało zajrzeć w nocy na szyb. No, zabierajcie manatki i nie pokazujcie się tu więcej. Na Potoku dostaniecie swoje zaległe parę złotych i jazda w świat. Taki wiertacz, co schodzi w nocy z szybu i zostawia wszystko na opiece Boskiej, nie ma tu co robić.

— Panie kierowniku... — zaskamlał jeszcze Kwaśnica.

— Umiecie wy po rosyjsku — zapytał cichym głosem Golmer.

— Umiem.

— No to won! — wrzasnął nagle kierownik.

A Kwaśnicą zakręciło w miejscu jak wrzecionem i zniknął w małych drzwiach szybu.

Golmer usiadł znowu na miejscu wiertacza i prowadził spokojnie robotę aż do rana, dopóki nie przyszedł Jaracz.

— Teraz odrazu założyć łyżkę — rzekł mu kierownik — nie patrząc na jego zdumioną twarz.

— Dobrze panie kierowniku. A co to? Najęliście się za wiertacza?

— Yhm — potwierdził Golmer. — Wyrzuciłem Kwaśnicę na zbity łeb.

— Dlaczego?

— Zeszedł z szybu i nie było go przeszło dwie godziny.

Jaracz objął robotę i co chwila wzruszał ramionami: nie mógł pojąć, jak wiertacz mógł zejść z szybu, zostawić całą machinę pomocnikom i nie bać się, że mu szyb zagwożdżą, albo zrobią jakie inne głupstwo.

Golmer poszedł do swej kancelaryjki, umył się w małej misce i kazał sobie przynieść śniadanie. Usiadł za małym stolikiem i postanowił zaraz przeprowadzić się na kopalnię. Wypił wielki garnczek kawy, zjadł kawał czarnego chleba z wędzonką i już bez śladów zmęczenia poszedł obejrzeć budyneczek administracji. Domek był właściwie już gotów, pozostawały tylko do postawienia piecyki.

— Te piece muszą jeszcze dziś funkcjonować — nakazywał Golmer majstrowi, prowadzącemu robotę. — Dziś wieczorem ja się sprowadzam do tego pokoju, a jutro przenosimy całą kancelarję.

— Jak pan kierownik każe — zgodził się majster. — A co będzie w tym baraku, gdzie kancelarja do dziś?

— Tam będzie poczekalnia dla robotników, a jak który zechce tam mieszkać, to owszem. Każe pan uszczelnić cały barak, obije go pan papą i wstawi pan dwa żelazne piecyki.

— Dobrze — skłonił się majster i zaraz posłał do miasta po zamówione już żelazne piece, a do baraku przydzielił trzech robotników, by uszczelnili ściany i obili je papą.

Około południa zajechała furmanka z piecykami, a tuż za nią wpadł samochód, wiozący Straubego i Wieraszkę.

— Cóż tam nowego — witali obydwaj razem kierownika.

— Trzeba się obejrzeć za nowym wiertaczem — rzekł Golmer.

— Co takiego? — zląkł się Wieraszko.

— Co? Wyrzucił pan Jaracza? — spytał złośliwie Straube.

— Nie. Wyrzuciłem Kwaśnicę.

— Dlaczego?

— Zeszedł z szybu.

— Chory.

— Nie. Twierdzi, że poszedł do domu po jedzenie. Nie było go przeszło dwie godziny. Gdyby go jednak nie było choćby tylko dziesięć minut, to i takbym go wywalił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polacy, Czy Amerykanie?

Przemówienie Stefana Mierzwy Na Bankiecie Pol. Tow. Profesjonalistów w Camden.

Profesor Stefan Mierzwa, przemawiając na bankiecie Polskiego Towarzystwa Profesjonalistów w Camden, powiedział między innemi:

„Pragnąłbym powiedzieć jeszcze parę słów o tym Zjeździe. Nie robię sprawozdania w imieniu delegacji amerykańskiej, bo do tego nie jestem powołany. Pragnę dorzucić tylko moje własne oświetlenie, w imieniu tylko mojem własnem. Aby nie było jakiegokolwiek nieporozumienia, podkreślam, że jako obywatel amerykański, jako członek tego społeczeństwa ogólnoamerykańskiego, uważam się za Amerykanina w tem znaczeniu, jakie poprzednio starałem się określić. Lojalność dla Ameryki i dobro tego kraju, które również obejmuje dobro naszej grupy jako części składowej, stawiam na pierwszem miejscu. Ale będąc Amerykaninem pochodzenia polskiego, uważam, że przez czynną łączność kulturalno-duchową z Polską w większym stopniu pomogę mojej przybranej Ojczyźnie niż jej zaszkodzę. Postawię nawet śmielsze twierdzenie, któremu nikt nie zaprzeczy. Przez zastrzykiwanie, jak się wyrażę w kulturę amerykańską istotnych walorów kultury polskiej nawet więcej pomożemy Ameryce niż Polsce.

Dużo się pisało i mówiło, i jeszcze więcej będzie się pisać i mówić, o stanowisku delegacji amerykańskiej na Zjeździe Polaków. Dobrze się robi, że się dużo pisze i mówi o tej sprawie, bo to czyni sprawę aktualną i żywotną. Oby tylko komentarze były rzeczowe!

Krótko a węzłowato, delegacja amerykańska nie zgłosiła bezpośredniego i kompletnego akcesu do nowopowstałej organizacji Światowego Związku Polaków. Natomiast zgłosiła gotowość czynnej współpracy z tym Związkiem na płaszczyźnie współpracy kulturalno-duchowej a sprawę akcesu, delegaci przyrzekli polecić do decyzji władz zwierzchnych swych poszczególnych organizacyj.

Wyłaniają się stąd dwie kwestje: 1) Czy delegacja amerykańska postąpiła właściwie? 2) Czy delegaci amerykańscy będą teraz pracowali w myśl przyrzeczenia danego na Zjeździe — t. zn. czy będą pracować w kierunku szczerego i pozytywnego ustosunkowania się do nowo-powstałego Związku?

Odnośnie pytania pierwszego być może, że delegacja amerykańska zgrzeszyła, że popełniła błąd. Przypuśćmy, że tak. Jeżeli tak, to grzech jest również po stronie pewnych ludzi w Polsce, może nie naczelnych ale za kulisami czynnych, którzy mieli pewne ide'es fixes, które się różniły od pojęć delegacji amerykańskiej a od których tamci nie chcieli odstąpić. Sama myśl zasadnicza była i jest dobra, rozchodziło się o samą nazwę organizacji i o pewne prawa. A więc odbyła się bratnia batalja o paragrafy, o litery. Tamci chcieli nazwę i paragrafy; delegacja amerykańska gotowa była wszystko robić, ale jej się nie podobała nazwa i nie chciała celów wszystkich ująć w martwe litery i górnolotne paragrafy. Tragicznie śmieszne stanowisko; odbyła się jakoby walka dwóch ślepych o okulary albo dwóch łysych o grzebień.

Czy można powiedzieć, że rezultat jest zero do zera na korzyść drużyny naszej — „zero to zero in favor of the home team"? Innemi słowy, nic?— Nie, bynajmniej! Korzyści są i będą. Przedewszystkiem delegaci amerykańscy, jadąc razem na polskim okręcie, mieli sposobność spotkać i poznać się nawzajem. Ten sam fakt ułatwi naszą pracę tutaj, dla Polonji amerykańskiej i dla Polski. — Mieli delegaci sposobność zapoznać się z olbrzymim postępem Polski współczesnej, co ich utwierdziło w wierze i wzmocniło na duchu. Polacy po drugiej stronie mieli sposobność zapoznać się z nami i dowiedzieć się — czasami zdawało się, że po raz pierwszy — o naszym odrębnym charakterze od Polonji w innych terenach. Niektórzy dowiedzieli się, co było wskazanem, że nasz stosunek do Ameryki jest zupełnie odmiennym od stosunku Polaków w Niemczech albo w innych krajach, do ich poszczególnych rządów.

Ja osobiście jestem optymistą. Wierzę, że odprężenie nastąpi po obu stronach i jakieś modus vivendi da się znaleźć. W szkielecie organizacji Światowego Związku Polaków organizacje amerykańskie winny wybrać te paragrafy, które umożliwią naszą czynną współpracę na tej płaszczyźnie, która nam w naszych warunkach odpowiada: na płaszczyźnie kulturalno-duchowej współpracy. Na czele tej organizacji stoją ludzie, którzy nasze stanowisko rozumią. Prezes, Marszałek Raczkiewicz, zaimponował mi swym roumem zimnego anglosasa, swem gorącem sercem i polotem Polaka, swym taktem i równowagą. Dyrektor biura i sekretarz, Stefan Lenartowicz, który potrafił zorganizować poprzednią Radę Organizacyjną, był w Ameryce kilka razy i nasze stanowisko również rozumie. Jestto młody człowiek ale taktowny, rozważny i pracowity. On również potrafi się zastosować do naszych potrzeb. Wśród innych, których miałem sposobność poznać osobiście i którzy się czynnie tą sprawą interesują na wyróżnienie zasługuje Dyr. Drymer i Naczelnik Zarychta. Obydwaj realni idealiści.

Co do drugiej kwestji, jakie stanowisko winny zająć organizacje amerykańskie, ja jestem za tem, aby to stanowisko było jak najbardziej pozytywne. Każda organizacja polska, która ma pewną ilość stale opłacających członków, winna zgłosić swój akces i swoją czynną współpracę ze Światowym Związkiem Polaków, lub jakimkolwiek związkiem, który umożliwi żywy kontakt z polską twórczością idealno-kulturalną.

Nasza łączność z Polską jest więcej realną niż jakiekolwiek litery paragrafów potrafią określić. Tak jak nas naród polski witał, żaden naród nie wita amerykańskich turystów nawet z dolarami. Widziałem delegacje dzieci polskich, które wychodziły na nasze powitanie z kwiatami i muzyką o 2-ej, 3-ej i 4-ej godzinie po północy na różnych stacjach i stacyjkach. Tak się nie wita obcych turystów. Widziałem nie w jednem miejscu kmiotka polskiego, za pługiem, który poczciwie orał grunt pradziadowski — stanął, zdjął czapkę i ze łzami w oczach witał Polaków z zagranicy. Widziałem jak w Poznaniu nasze Polki umaiły nasz cały pociąg kwiatami. Widziałem, jak wyrostek polski ofiarował bukiet kwiatów, a gdy mu ktoś chciał dać złotówkę, powiedział: „Dla naszych kochanych rodaków z zagranicy to kwiaty za darmo, a nie za pieniądze". Za takie serce, tylko sercem można się odpłacić.

A teraz jesteśmy świadkiem również wzniosłego zjawiska. Gdy powódź nawiedziła Polskę, nasze serca się otwarły i mimo ciężkiego kryzysu pomoc doraźna — wprost nieoczekiwana — płynie do Polski.

Amerykanie czy Polacy? I Amerykanie i Polacy! Na pozór paradoksalna sytuacja: Amerykanie w Polsce, Polacy w Ameryce. Inaczej być nie może.

A więc, gdy jesteśmy w Polsce, podkreślamy nasz stosunek do Ameryki. Na ziemi amerykańskiej, podkreślamy naszą łączność duchową z Polską. Nie dzielimy lojalności w sprawach, które wymagają od nas niepodzielnej wierności. Ale są sprawy na tym Bożym świecie, sprawy wartości duchowych, które można bez uszczerbku dla nikogo dzielić; i czem więcej je dzielimy, tem więcej ich jest. Oddajmy cesarzowi co cesarskie; Bogu, co boskie.

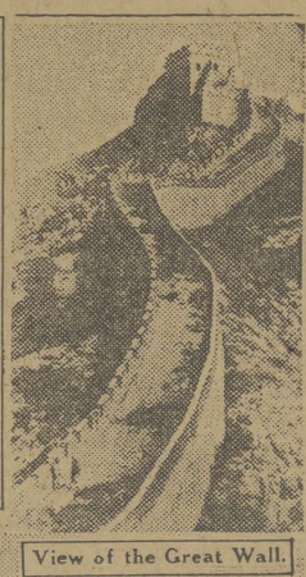
Amerykanie, czy Polacy?

Pod pewnym względem Amerykanie całą gębą; ale pod pewnym innym względem, Polacy i to całem sercem!"

— MUR CHIŃSKI —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.





View of the Great Wall.



Air view of Great Wall of China, showing terrain.

Podług danych historycznych w trzecim wieku przed narodzeniem Chrystusa, państwo Chińskie, w celu zabezpieczenia swej krainy przed napadami Tatarów, usypało zagzagowaty ziemny nasyp na swej północnej granicy, odgraniczając tem Chiny właściwe od Mongolji i Mandżurji. W końcu XIV. wieku, zaczęto wzmacniać tę największą na ziemi obronną budowlę, zwaną dzisiaj Murem Chińskim. W wznoszeniu tej krętej linji obronnej używano do budowy muru cegieł i granitu; wnętrze wypełniano ziemią, a potem całość pokryto twardą warstwą cegieł zanurzonych w gęstem wapnie. Mur ma 22 stopy wysokości, 20 stóp grubości i około 2,500 mil długości, chociaż dotąd nie pofatygowano się przeprowadzić ścisłych pomiarów.

Co kilka set jardów są wieże obronne, 40 stóp wysokie.

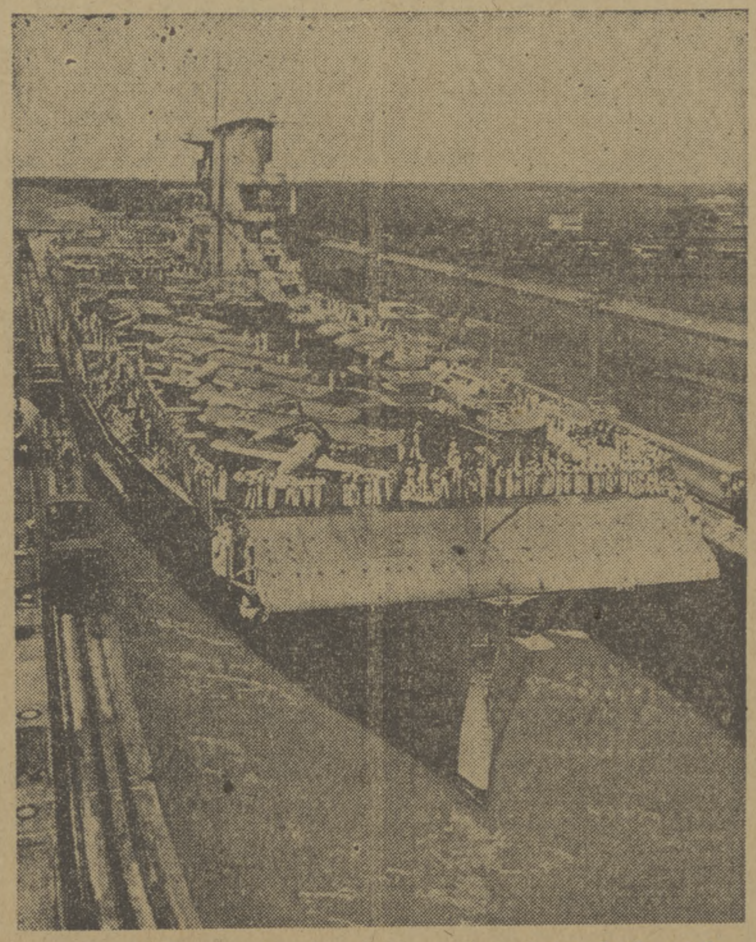
Tych czatownic i strażnic jest około 25,000 wbudowanych w same mury a około 15,000 poza murami.

Mur Chiński, przez Chińczyków jest zwany Murem Dziesięć - tysięcy Li (1 li równa się 654 jardom), a przez Mongołów Murem Białym.

Kierunek muru jest bardzo nieregularny. W budowie nie zważano na naturalne trudności, lecz ciągnięto go bez pardonu przez góry i doliny.

Od rozpoczęcia rządów dynastji Manchu w XVII. wieku, zaniedbano starań o mur, to też od tej pory ząb czasu powoli lecz niestrudzenie dokonywa dzieła zniszczenia. Dziś setki mil tego muru jeszcze sterczy ponad okoliczny teren, lecz już nie jako wał obronny, ale jako ogromna ruina. Obecnie w okolicy Kalzan przecięto mur dla przepuszczenia torów kolejowych.

PRZEPRAWA PRZEZ KANAŁ.



Awjomatka amerykańska „Lexington" w Gatun Lock, na kanale Panamskim, gdzie wraz z swoim siostrzanym okrętem „Saratoga" zdruzgotały konkretowe słupy latarniane, wstrzymując chwilowo przeprawę części floty amerykańskiej płynącej na ocean spokojny.

Bankierzy Naglą o Zrównoważenie Budżetu.

Washington, 26. paźdz. — Delegaci na konwencję Stow. Bankierów Amerykańskich ponowili wczoraj żądanie zrównoważenia budżetu federalnego „przy możliwie najbliższej dacie". Jednocześnie indywidualni liderzy stowarzyszenia chwalili środową mowę Prezydenta Roosevelta jako otwierającą nową erę wzajemnej wiary i kooperacji pomiędzy administracją i bankierami.

Przyjęta wczoraj rezolucja mówiła, że „zrównoważony budżet jest koniecznym warunkiem dobra krajowego i ważnym czynnikiem w uzdrowieniu gospodarczem świata".

Kardynał Ogłosił Więcej Prałatów.

Do wyższej rangi prałatów wyniesieni przez Ojca św. zostali w tych dniach następujący dotychczasowi szambelani: ks. James Horsburgh, dyrektor diecezjalny Stow. Rozkrzewiania Wiary św., ks. W. A. Cummings, superintendent Katolickiej Dobroczynności i ks. E. J. Fox, proboszcz parafji św. Tomasza Kanterburskiego.

Młodość.

Był w Polsce stary dziad, w dodatku polityk. Medytował nad tem długo, co to jest Młodość. Nic nie wymedytował. Zapytał wtedy znajomego poety:

— Powiedz mi, co to jest Młodość?

Tamten na to:

— Powiedzieć to trudno, chodź pokażę ci.

I poszli.

Za chwilę znaleźli się na boisku. Śmiech, krzyk, wrzawa, kopanie piłki, tenis.

— Co za bzdury — rzekł stary dziad.

—Nie bzdury — poeta na to. — To Młodość.

Weszli do ogrodu publicznego. Na ławkach siedziały parki, patrzyły sobie w oczy i były szczęśliwe.

— Jakieś półgłówki — rzekł stary.

— Nie — poeta na to. — To Młodość.

Naraz znaleźli się na lotnisku. Masa samolotów szykowała się do lotu Challenge.

— Zabiję się, nie zabiję, ale pierwszy przybędę do mety — zawołał jeden z lotników.

— Dobrze — odpowiedzieli chórem koledzy. — Zabij się, a przybądź pierwszy.

— Czy to nie wypaczone ambicje? —rzekł stary.

— Nie — odparł poeta — to Młodość.

Wpadli potem na zebranie chłopców do lat dwudziestu, nie więcej. Jeden z nich wlazł na beczkę i darł się na cały głos:

— Dosyć już tej naszej zgnilizny, tego sobkostwa, tego tchórzostwa przed Czynem. Precz z dawną skorupą. Musimy świat odmienić, uszlachetnić. Naszem to będzie zadaniem i to od dzisiaj.

— Brawo, brawo! — zaryczano wokoło.

— Niedowarzone głowy — odburknął stary.

— Nie — przerwał mu poeta — to Młodość.

Przechodzili przez ulicę. Zbiegowisko. Akademicy nieśli jakiś napis, policja lała na nich wodę z motopompy. Było przytem dużo obustronnego śmiechu. Stary rzekł:

— To warjactwo, dać się tak wodą oblewać.

— Nie, to Młodość — poeta na to.

Wyszli na przedmieście. Na ulicy stał inwalida lat trzydziestu kilku, o jednej nodze, a drugiej protezie i walił na katarynce.

Poeta dał mu pięćdziesiąt groszy.

— Gdzieżeście nogę stracili? — zapytał.

— W dwudziestym roku. Pod Radzyminem. Chcieli mi dać za nią budkę z papierosami, ale wolałem katarynkę. Weselej. Straciłem nogę, prawda, ale, jak wspomnę te cudne czasy, kiedy się waliło w Moskali na całego, to wszystko we mnie aż skacze z radości.

A stary zamruczał:

— Chodźmy. Nie mogę słuchać takiego paplania. Ten się cieszy, że stracił nogę. Niepoczytalny.

— Nie, to Młodość — odparł poeta i, odprowadziwszy starego do tramwaju, pożegnał go.

Stary zaś wrócił do swoich czterech ścian i zaczął wertować zbutwiałe książki i szpargały, ażeby dowiedzieć się nareszcie, co to jest Młodość? W międzyczasie szykował referat, zamówiony u niego przez Ministerstwo Oświecenia publicznego, pod tytułem: „Jak wychowywać obecnie młode pokolenie polskie, ażeby wyrosło na mocnych ludzi i dzielnych obywateli?"

„Mucha".

Maloy Wrócił Aby Szukać Rabusiów.

Tomasz Maloy, szef unji operatorów maszyn filmowych wczoraj wieczorem puścił się w drogę powrotną do Chicago z obozu myśliwskiego w Kanadzie, aby tu rozpocząć poszukiwanie pięciu rabusiów, którzy podstępnie dostali się do jego mieszkania w pobliżu Michigan City i takowe obrabowali. Po związaniu żony jego rabusie wykradli przeszło $50,000 w gotówce i kilko sztuk biżuterji.

Ralph O'Hara, organizator wyżej wspomnianej unji powiada, że Maloy wyjechał na polowanie, a wiadomość o rabunku doszła go wczoraj wieczorem. Maloy telefonicznie porozumiał się z żoną swoją i natychmiast wybrał się w drogę powrotną do domu swego, gdzie go się spodziewają dzisiaj po południu.

Policja w Michigan City powiada iż skradziono $50,000 w gotówce i biżuterję wartości $13,000. Policja w Indiana jest pod wrażeniem że rabusie pochodzili z Chicago i że wiedzieli dokładnie gdzie spora suma pieniędzy była ukryta w domu Maloy'ów.

Pani Maloy oddano pod opiekę lekarzy po rabunku. Thurman Rairden, marszałek z Long Beach, którego rabusie użyli, aby podstępnie dostać się do mieszkania, do tej pory nie rozpoznał z fotografji rabusiów.

Szprotka jest to ryba morska z rodziny śledziowatych.

Cnota sławą się płaci.

J. Kochanowski.

Skarżą miasto o odszkodowanie

Fond du Lac, Wis. — Państwo Grabowscy z Milwaukee wnieśli przeciw miastu Fond du Lac skargę o $5,000 odszkodowania. Obydwoje zostali pokaleczeni, wraz z 5 innemi osobami, w wypadku automobilowym koło mostu na granicy miasta.

Lot do Hawaii odłożony.

San Francisco, Cal. — Odlot sir Charlesa Kindsford-Smith'a z wysp Fiji do Honolulu został odłożony do poniedziałku z powodu niepogody. Smith leci z Australji do San Francisco.

Z ROMANOWA

Tow. Najśw. Imienia Jezus przyjdzie do spowiedzi św. w sobotę a w niedzielę rano, przystąpi do wspólnej Komunji św. na Mszy św. o godz. 7:30 rano. Z okazji święta Chrystusa Króla, które przypada w niedzielę dnia 28go października, odprawione będzie nabożeństwo o godz. 5ej po południu. I tak jak w przeszłych latach, tak i w tym roku, Tow. Najśw. Imienia Jezus przystąpi in gremio na nabożeństwo i weźmie udział w procesji ku czci Jezusa Króla. Zarazem podczas tego nabożeństwa przyjęci będą nowi członkowie do grupy Rycerzy Przenajświętszego Sakramentu. Grupa ta składa się z chłopców poniżej lat 16.

*

W sobotę rano, dn. 27go października na ślubnym kobiercu staną o godz. 8ej rano, p. Edward Kocian, z panną Stanisławą Grzybowską. O godz. 9ej ślubować będą p. Wincenty Palcowski, wdowiec, z panią Marją Ziemba, wdową.

Po południu o godz. 4ej, dozgonną miłość małżeńską ślubować będą p. Klemens Sikora z panną Józefą Wodzińską. Solo Ave Maria odśpiewa znana śpiewaczka z południowej strony miasta, panna J. Furmaniak.

*

W ubiegły wtorek rano o g. 10ej, odbył się pogrzeb śp. Katarzyny Wiencek. Eksportę zwłok z domu pnr. 2110 South Fairfield ave., odprawił X. proboszcz Dr. Jan Kozłowski przy udziale miejscowego organisty. Wigilje w kościele za duszę zmarłej odśpiewali z X. Proboszczem X. Franciszek Kubiszewski i X. Józef Szumlas, którzy także odprawili ciche Msze św. przy bocznych ołtarzach. Po ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej przy udziale krewnych i znajomych złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Posiedzenie Tow. Apostolstwa Modlitwy odbędzie się w niedzielę po południu o godz. 2ej w sali parafjalnej, przy 23ej i So. Washtenaw ave.

*

Dodatnia Msza św. dla młodzieży, odprawiona będzie w kościele św. Romana o godz. 11:45 rano, rozpoczynając w tę niedzielę, tj. dn. 28go paźdz. Inne Msze św. odprawione będą jak zwykle, tj. pierwsza Msza św. o godz. 6:30, następna o godz. 7:30, dla dzieci o godz. 8:30, cicha Msza św. o godz. 9:30, suma o godz. 10:30, a ostatnia Msza św. będzie o godz. 11:45 dla młodzieży, na której to Mszy śpiewać będzie specjalnie przygotowany chór męski św. Romana, pod dyrekcją miejscowego organisty.

*

W przyszły poniedziałek wieczorem o godz. 7:30 Tow. Dziewic Różańcowych odbędzie nadzwyczajne posiedzenie, w sali parafjalnej. Po posiedzeniu, komitet zabaw, przygotował dla członkiń, t. zw. Zabawę Wilkołaków, tj. Holloween Party.

*

Chór Mężatek, w par. św. Romana, p. w. Najsł. Serca Marji, także odbędzie w poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie po regularnej lekcji śpiewu. Omawiane będą dalsze sprawy balu Ciężkich Czasów, t. zw. Hard Time Party and Dance, jaki grono sympatyczynch tych pań urządza w pierwszą niedzielę listopada, tj. dn. 4go w sali parafjalnej przy 23ej i S. Washtenaw ul. Komitet rozda nagrody na najlepsze kostjumy i zarazem przygotowuje dużo niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. J. Miąso. Bilety nabyć można przed czasem u człon. chóru lub też przy wejściu do sali w dzień zabawy. Niezawodnie Romanowianie liczny wezmą udział w tej zabawie i poprą wysiłki tegoż grona pań, które pracę swą poświęcają na dobro parafji i kościoła, upiększając nabożeństwa swym śpiewem.

*

Zbliża się dzień Zaduszny, jakoteż i dzień Wszystkich Świętych. W czwartek święto obowiązujące; porządek nabożeństw będzie jak następuje: Pierwsza Msza św. o godz. 5:30 rano, druga o godz. 7ej, następnie o godz. 8ej, 9ej i suma o godz. 10ej. Chór Mężatek śpiewać będzie na sumie. Wieczorem tegoż samego dnia tj. 1go listopado, odprawione będą solenne nieszpory i nabożeństwo żałobne za dusze w czyścu i procesja żałobna.

*

W ubiegły czwartek parafję naszą odwiedził słynny żeglarz polski, p. A. Bohomolec.

*

Nauka katechizmu dla dzieci ze szkół publicznych, udzielana bywa w niedzielę rano, po Mszy św. o godz. 8:30 rano.

*

W piątek, tj. Dzień Zaduszny, pierwszy piątek miesiąca. Wystawienie Najśw. Sakramentu nie będzie, lecz natomiast, odprawione będzie nabożeństwo żałobne i Różaniec, o godz. 7:30 wieczorem. Msze św. w tym dniu odprawione będą o godz. 7ej, 8ej i 10ej rano.

*

W następną niedzielę, dn. 4 listopada, poświęcony będzie sztandar Bractwa Dzieci Marji, na nieszporach o godz. 3ej po południu w kościele św. Romana.

*

W ubiegłą sobotę, pp. Rudolf i Teodora Koczka, zam. pnr. 2942 N. 73 Ct., w Elmwood Pk., obchodzili 20-lecie pożycia małżeńskiego. Z tej okazji grono najbliższych przyjaciół urządziło im niespodziankę. Przy suto zastawionych stołach i muzyce, bawiono się wesoło. Pani Koczka jest czynną członkinią chóru Mężatek przy parafji św. Romana.

*

Tow. Alumnów szkoły św. Romana urządza zabawę w dzień Wilkołaków. Wstęp tylko dla członków. Zabawa odbędzie się w sali parafjalnej.

*

Starszy chór św. Romana także urządza dla swych członków zabawę, t. zw. Halloween Party, w przyszły wtorek wieczorem w sali parafjalnej.

*

Kółko Mazowieckie przy parafji św. Romana, przygotowuje się do przedstawienia sztuki „Ciotki z Ameryki", w dniu 11go listopada, w sali parafjalnej. Jest to znakomita komedja połączona ze śpiewami. Po przedstawieniu odbędzie się bal. Cały dochód przeznaczony na parafję. Przygotowania w toku.

Loterja Zapomogowa w N. Yorku Nieprawna.

New York, 26. paźdz. — Mayor La Guardia oznajmił wczoraj, że zawetował rezolucję rady miejskiej, którąby stworzyła loterję na zdobycie funduszów dla miasta. Wczoraj upływał ostatni dzień rozważenia tego projektu.

Mayor powiedział, że podjął akcję opierając się na podstawach prawnych. Radził się on ostatnio prawników i jest przekonany, że projekt loterji nie byłby nigdy podtrzymany w sądach. Loterja miała dostarczyć miastu pieniędzy na koszta akcji zapomogowej wśród biednych i bezrobotnych.

Kandydaci Partji Demokratycznej.

Wybory Dnia 6go Listopada.

Podajemy poniżej krótkie życiorysy kandydatów Partji Demokratycznej i przypominamy, iż wybory odbędą się we wtorek, dnia 6 listopada.

NA SUPERINTENDENTA SZKÓŁ POWIATU COOK.

Noble J. Puffer. Urodził się w Cameron, Ill, dnia 5 maja, 1901 r. Jest członkiem klubu Lions i bierze bardzo czynny udział w życiu społecznem. Był pryncypałem szkoły De Long od 1920 do 1921 r. Jest graduantem Uniwersytetu Wesleyan z 1923 r. Na Uniwersytecie Northwestern otrzymał stopień Mistrza Sztuki w czerwcu, 1932 r. Jest żonaty i ojcem dwojga dzieci. Mieszka z rodziną pn. 22 S. Kerwood, w Palatine, Illinois.

NA ASESORA.

Jan Clark. Urodził się w Chicago, w 1891 r. Jest aldermanem 30-ej wardy i przewodniczącym komitetu finansowego. Jest realnościowcem. Mieszka pn. 215 S. Cicero ave.

NA CZŁONKÓW RADY APELACYJNEJ.

Emmett Whealan, obecnie prezes i członek Rady Powiatowej w listopadzie ubiegać się będzie o wyżej podany urząd. Obciął wydatki rządu powiatowego, czem przyczynił się do zniżenia podatków realnościowych. Za jego staraniem pracownikom i pracowniczkom wydziałów powiatowych wypłacono zaległe pensje. Piszą o nim, że „okazał odwagę swoją tam, gdzie inni niedopisali."

Fred W. Brummel. Urodził się w Chicago, dnia 4 czerwca, 1872 roku. Był członkiem firmy realnościowej i asekuracyjnej pn. Henry Brummel & Son, której nazwę po zreorganizowaniu zmieniono na Brummel Brothers, a w 1913 roku nastąpiła nowa zmiana na Fred W. Brummel Co., Realtors. Zorganizował w tym samym roku Aetna State Bank, którego został dyrektorem. Jest żonaty i mieszka pn. 5349 Sheridan rd., Chicago.

NA TRUSTYSÓW SANITARNYCH.

James M. Whalen. Urodził się w Chicago 2-go lipca, 1887 r. Był szefem deputowanych klerka sądu okręgowego i członkiem Komisji Służby Cywilnej na powiat Cook, a obecnie jest trustysem Dystryktu Sanitarnego miasta Chicago. Mieszka z żoną i czworgiem dzieci pn. 6641 Kimbark ave.

Józef T. Baran. Urodził się w Chicago dnia 9 lutego, 1894 r. Po ukończeniu nauk w szkole parafjalnej i szkole publicznej, pracował dla Globe Life Insurance Co. przez 4 lata, a od lat 18 prowadzi z powodzeniem hurtowny skład mięsa. Jest obecnie prezesem Cornell Provision Co., 1400 Cornell ul. Mieszka z żoną i pięciorgiem dzieci pn. 2239 Cortez ul. Bierze czynny udział w polityce od lat 20 w wardzie 26-ej.

George Seif, jest obecnie klerkiem sądu kryminalnego. Urodził się w Streator, Ill., dnia 24 listopada, 1874 r. W 1905 r. przyjechał do Chicago i pracował w wydziale prawniczym Chicago Union Traction Co. przez 6 lat. W 1911 r. burmistrz Carter H. Harrison zamianował go szefem inwestygatorów w biurze adwokata miejskiego. W 1915 r. został zamianowany przez sekretarza stanu stanowym egzaminatorem szoferów. W 1923 r. wybrano go aldermanm 35-ej wardy (obecnie 34-ta warda), urząd ten sprawował przez 4 terminy. W 1929 r. został wybrany klerkiem sądu kryminalnego. Jest żonaty i mieszka pn. 1628 Humboldt blvd.

Prof. John Senior Podziwia Zbiory Filatelistyczne Dr. Leona Kozakiewicza.

Co to jest filatelistyka? Pytanie takie będzie na miejscu. Jest to zbieranie marek pocztowych oparte na specjalizacji znaczków, pod względem koloru, rysunku, znaków wodnych, serji wydania, — jest więc czemś więcej niż zwykłem zbieraniem marek używanych i nie używanych.

Filatelistyka jest tem samem co numizmatyka w zbieraniu monet, — filatelistyka jest raczej specjalizacją w zbieraniu marek. Filatelistyka jest przedmiotem nadzwyczaj interesującym, a nawet naukowym, — zaznajamia ona bowiem z geografją, historją polityczną i krajoznawstwem.

Co to są filateliści? Tacy, którzy specjalnie zbieraniu marek pocztowych się oddają, posiadają do tego wielkie zamiłowanie, starając się zbiory swe doprowadzić do doskonałości. Na gruncie chicagoskim mamy kilku filatelistów polskich, którzy w mniejszym lub większym stopniu, szczycą się wartościowemi zbiorami. Do nich należą: dr. Leon Czaja, dr. Leon Kozakiewicz, dr. M. Uznański, red. Karol Burke i wielu innych.

Do najbogatszych zbiorów należy jednak kolekcja dr. Leona Kozakiewicza, oceniana na poważną sumę.

Ostatnio ze zbiorami dr. L. Kozakiewicza zaznajomił się dr. John Senior, profesor etnologji i historji na Uniwersytecie Chicago, który po powierzchownem tylko przejrzeniu tych zbiorów, oświadczył, że kolekcja dr. L. Kozakiewicza należy do jednych z najlepszych w tym kraju. Prof. J. Senior zalicza się także do wytrawnych filatelistów w Ameryce i ostatnio szczególnie zainteresował się znaczkami pocztowemi Polski.

Jak widać Polacy wyróżniają się dziś wszędzie, bo oto dowiadujemy się, że autorytetem w markach pocztowych jest p. Domański, zamieszkały w Filadelfji a do którego poszczególni zbieracze zwracają się o porady, zwłaszcza w zakresie autentyczności day nhcnzaely autentyczności danych znaczków.

Niektóre z marek sięgają niebywałych wartości, a jak powiada dr. L. Kozakiewicz niedawno król Wielkiej Brytanji, Jerzy V-ty zapłacił za jedną markę, ni mniej ni więcej, tylko 57,000 dolarów!

Jak słychać w najbliższej przyszłości ma się zawiązać stowarzyszenie filatelistów polskich. Należy jeszcze dodać, że marki pocztowe bywają wydawane z różnych okazji, celem upamiętnienia jakichkolwiek po ważniejszych wyczynów, bądź-to na polu nauki, aeronautyki, bądź-to na tle wypadków o charakterze politycznym.

Konsekwentnie systematyczne zbieranie marek pocztowych jak i specjalizowanie się w tym kierunku, łączy w sobie rzec można studja i poznanie rzeczy ciekawych i ważnych w ogólnem współżyciu narodów świata.

U STÓP KRZYŻA.



Pełna uroczystej powagi scena przystąpienia 107,000 ubranych w biel dzieci argentyńskich do Komunji św. podczas Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires. Czterech kardynałów, wśród nich Prymas Polski, kardynał Hlond, przy pomocy 250 kapłanów, obdzielało dziatwę Chlebem Pańskim u stóp ogromnego krzyża białego, wzniesionego w parku Palermo. (Klisza Int. News)

Z Trójcowa.

W przyszły wtorek, d. 30go października, odbędzie się specjalne zebranie obywateli i obywatelek Trójcowa. Zwołuje ich ks. prob. K. Sztuczko we ważnej sprawie mającej dobro parafji na celu. Odbędzie się w sali Alumnów Wyższej Szkoły o godz. 8ej wieczorem. Spodziewać się należy, że na to posiedzenie stawią się wszyscy interesowani.

*

Jak wiadomo, we czwartek, d. 1go listopada, przypada uroczystość Wszystkich Świętych — święto obowiązujące. Pierwsza Msza św. w tym dniu będzie odprawiona rychło rano o godz. 5ej. Inne zaś nabożeństwa odbędą się w tym samym porządku co w niedziele z wyjątkiem tej Mszy św., która zwyczajnie odprawia się o godz. 11:30. Tej późnej Mszy św. w dniu tym nie będzie. Ostatnia będzie Suma o godzinie 10:30. Wieczorem odbędą się żałobne nieszpory z kazaniem. Na tem wieczornem nabożeństwie rozpocznie się nowenna za dusze w czyścu. Stosowne konferencje podczas tej nowenny głosić będzie ks. Roman Marciniak.

*

W Dniu Zadusznym główna Msza św. zostanie odprawiona o godzinie 9-tej rano. W tymże dniu przypada także pierwszy piątek miesiąca. Zwykłego jednak nabożeństwa pierwszopiątkowego i całodziennej adoracji nie będzie. Wierni winni za to korzystać ze specjalnego odpustu zupełnego jaki w tym dniu zyskać będzie można dla dusz czyścowych przy każdem zwiedzeniu kościoła i pomodleniu się w intencji Ojca św.

*

Trzeci wieczór bazaru dobroczynnego odbył się ub. niedzieli. Wypadł jak na obecne czasy niezgorzej. Gremjalny udział w nim wzięły Tow. Śpiewu św. Trójcy gr. 35 ZNP., Tow. Panien Imienia Marji, Trzeci Zakon św. Franciszka, i Tow Klucz Wolności. W gronie wybitniejszych gości znaleźli się: Edward Piasecki, F. Piasecki, St. Grochowski, p. Łajewski, Zegarmistrz; J. Kapuściński, J. Drogoś, J. Szawreda, W. Wadas, W. Graczykowski, pp. Obarscy oraz inni. Szczególną uwagę na siebie zwracał tego wieczora kjosk z robótkami podarowanemi przez panny z Towarzystwa Imienia Marji. Prezeska tegoż towarzystwa wraz z koleżankami ogromnie zajęte były obsługując licznych gości.

*

Wieczór nadprogramowy bazaru przeznaczony dla przyjaciół politycznych Trójcowa, który odbył się ub. środy nie wypadł tak pomyślnie jak się spodziewano. Składały się na to różne przyczyny. Przeszkodziła przedewszystkiem fatalna pogoda. Szkodziły też niemało bankiety i zebrania polityczne przedwyborcze. Salę bazarową tego wieczora zwiedzili: ald. F. E. Konkowski, ald. J. P. Rostenkowski, kongr. L. Kociałkowski, rep. Ed. Petlak, Józef Baran, kandydat na turstysa dystryktu sanitarnego; Fr. Bobrytzke, F. W. Brummel, S. Jakubowski, A. Kozubal, H. Szeklucki w zastępstwie ojca St. Szekluckiego, W. Lipinski, F. Dicks, P. Gierszewicz, A. Lisowski, W. Dużewski, I. Gaworski, pani Rose Dukes, Phil Piasecki, Ed. Piasecki, J. Jabłoński, J. Zaborowski, J. Baron, M. Pietruszka, J. Michalik, J. Kielian, E. Callahan, J. Pijawka, J. Kwiatkowski, J. Drechny, W. Straube, E. Meller, W. Sadowski i E. Gierszewicz.

*

Ostatni wieczór bazaru odbędzie się w niedzielę, dnia 28go października. Pod koniec tego wieczora odbędzie się premjowanie dziesięciu cennych fantów na które wydane były bilety bazarowe. Wszyscy Trójcowianie zwłaszcza ci co jeszcze na bazarze nie byli proszeni są o obecność. Osoby posiadające jeszcze bilety bazarowe powinny bezwłocznie zwrócić takowe. Można je oddać na plebanję albo też wręczyć komitetowi w tę niedzielę przy wejściu na salę.

*

Tow. Matki Boski Szkaplerznej wystąpi gremjalnie na bazarze w tę niedzielę zaraz po swem posiedzeniu. Zarząd prosi członkinie aby do udziału tego w bazarze stawiły się wszystkie.

Sąd Stanowy Uratował Prezesa i 9-ciu Komisarzy Od Więzienia.

Konsolidacja Rad Parkowych Była Tego Przyczyną.

Harry Joseph, były prezes Rady parków na zachodniej stronie miasta i dziewięciu Komisarzy radzi dzisiaj są i wielce wdzięczni obywatelstwu za uchwalenie konsolidacji Rad parkowych, gdyż to uratowało ich od spędzenia 5ciu miesięcy za firankami szwedzkiemi, jaką to karę na nich nałożył sędzia wyższy, Charles A. Williams.

Najwyższy sąd stanowy uznał przesłuchy przeprowadzone za zniewagę sądu niższego za nieważne na podstawie tego iż Rada parków na zachodniej stronie miasta już więcej nie istnieje po złączeniu wszystkich Rad w jedną wielką Radę zamianowaną przez burmistrza Kelly'ego.

Sędzia Williams skazał prezesa i panów Komisarzy na więzienie za niezastosowanie się do jego rozkazu i nie przywrócenie racy Bernardowi F. Burgesonowi, usuniętemu przez tę Radę, formanowi budowy. Sąd apelacyjny wyrok sędziego Williamsa podtrzymał, ale niezadowoleni tem Komisarze sprawę oddali do sądu najwyższego w stanie Illinois.

Michał F. Ryan, adwokat Burgesona powiada teraz, że wniesie formalne żądanie do nowej Rady parkowej i tam żądać będzie przywrócenia pracy jego klientowi.

Komisarze parków na zachodniej stronie miasta, którym groziło więzienie jedynie konsolidacji Rad parkowych zawdzięczają teraz swoje wybawienie.

Postrzelili Cara Szulerów w Gary.

William C. „Cully" Flanagan, notoryczny car szulerów w Gary, Ind., został wczoraj wieczorem postrzelony i fatalnie okaleczony przez nieznanych do tej pory napastników. Franciszek Gross lat 55 z pnr. 483 ul. Roosevelt w Gary, asystent Flanagana został także okaleczony, ale nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Flanagan i Gross szli razem gdy w pobliżu 5ej ave. i Broadway, w samem centrum dzielnicy przemysłowej miasta Gary z automobilu dano do nich kilka strzałów. Flanagan był postrzelony w piersi i jamę brzuszną, a Gross ma okaleczone obie nogi. Lekko okaleczony został George Kevvovich, z pnr. 401 ul. Hayes, w Gary, przechodzień. Po napadzie zbrodniarze szybko odjechali w stronę nieznane.

Później policja chicagoska otrzymała prośbę od policji w Gary o pomoc w odszukaniu dwóch mężczyzn i kobiety jadących w automobilu z licencją stanową nr. 864,046 Ill. Licencję tą wydano Jack Wellsowi, zamieszkałemu pnr. 218 W. 15 pl., w Chicago Heights, który niedawno przeprowadził się do Hammond, Ind.

Flanagan, który liczy lat około 50, mieszka w hotelu Gary i stoi na czele wszystkich i wszelkich szulerów w mieście Gary. W sierpniu, 1931 r., Flanagana uprowadzono i trzymano uwięzionego przez pięć dni. Raportują, że uprowadzicielom wypłacił on $50,000 okupu. Nie tak dawno temu kilku szulerni należących do Flanagana zbombardowano.

"JAFSIE" WRESZCIE POZNAŁ HAUPTMANNA JAKO ODBIORCĘ OKUPU.

Pośrednik Lindbergha Gotów Zeznawać w Procesie.

New York, 26. paźdz. — Dowiedziano się wczoraj, że dr. John (Jafsie) Condon jest teraz gotowy zaświadczyć, że B. R. Hauptmann jest człowiekiem któremu wypłacił $50,000 okupu za oddanie dziecka Lindberghów.

Do tej pory niepewny, dr. Condon, który działał był jako pośrednik pułk. Iindbergha, upewnił się o tożsamości Hauptmanna podczas godzinnej wizyty w jego celi w aresztach powiatowych we Flemington, N. J.

Według władz stanowych, jest on pewny, że Hauptmann jest tajemniczym „Johnem", który rozmawiał z nim dłużej niż godzinę na wstępnej konferencji w sprawie okupu na cmentarzu Woodlawn i w ostatniem spotkaniu przy murze cmentarnym w Bronx, w noc 2. kwietnia, 1932, kiedy zapłacono okup.

Poprzednio, „Jafsie", który rozmawiał z Hauptmannem po jego aresztowaniu, odszedł ze słowami, że nie jest dość pewnym, aby „posłać człowieka na krzesło elektryczne".

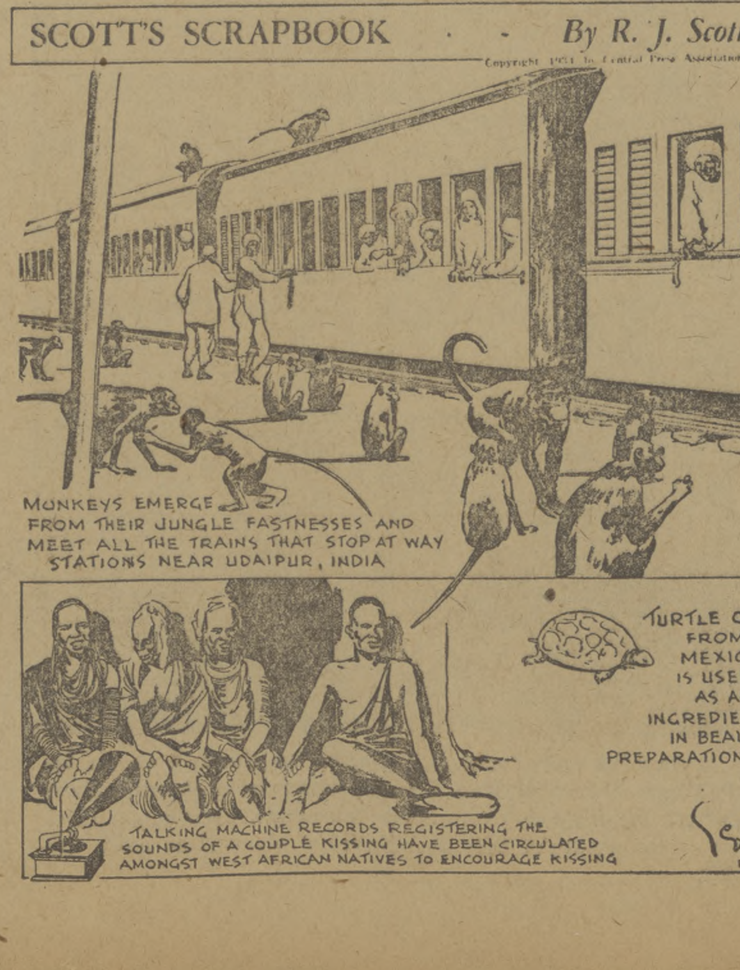
Opuszczając onegdaj celę B. Hauptmanna we Flemington— całe spotkanie było trzymane w sekrecie aż do wczoraj popołudniu — dr. Condon wymógł na prok. gen. Wilentz'u obietnicę, że rezultaty wizyty nie będą ujawnione.

Dom Polski na licytację.

Baltimore, Md. — Jak wynika z ogłoszenia sądowego, tutejszy Dom Polski został wystawiony na licytację za ciążące na nim długi.

Bomby w Hawanie.

Hawana, Kuba. — Cztery bomby eksplodowały wczoraj w śródmieściu. Pewien mężczyzna i jedna kobieta zostali ciężko pokaleczeni.



Z Kamilowa.

Dzisiaj wieczorem po nabożeństwie, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie Reprezentantów Połączonych Towarzystw. Przyjdą pod obrady ważne sprway wymagające obecności wszystkich.

*

Jutro, w sali parafjalnej, o godz. 7ej wieczorem, odbędzie się bal kostjumowy Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus.— Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Odbędzie się w najbliższą niedzielę, w sali zwykłej, o godz. 2ej po południu, posiedzenie Tow. Woodrow Wilsona, gr. 222 Z. N. P. na które prezes zaprasza wzsystkich członków o przybycie a to ze względu na ważne sprawy jakie są do załatwienia.

*

Uroczyste zakończenie nabożeństwa różańcowego z procesją, odbędzie się w nadchodzącą środę, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W dalszym ciągu odbywa się w parafji św. Kamila kolekta parafjalna. Ks. proboszcz o ile mu zdrowie i czas pozwolą odwiedzi wszystkich parafjan, by zebrać ofiarę potrzebną na utrzymanie kościoła i parafji.

*

Dzielnie spisały się dzieci szkolne w sprzedaży kartek premjowych, z których dochód obrócony był w całości na korzyść parafji. Dzieci skrzętnie uwijały się, by tych kartek jak najwięcej rozpowszechnić i dopięły celu.

*

W przyszły czwartek przypada uroczystość Wszystkich Świętych, święto obowiązujące wszystkich parafjan do wysłuchania Mszy św. Msze św. odbędą się o 5:30 i o 9ej rano. — Wieczorem zaś podwójne nieszpory.

*

W poniedziałek, dnia 29go b. m. o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się miesięczne posiedzenie Klubu św. Jadwigi. — Wszystkie członkinie proszone o przybycie.

*

Pod egidą Połączonych Towarzystw odbędzie się Wieczorek Rozmaitości w niedzielę, d. 4go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o 5ej po południu. Po wieczorku nastąpi bal. Odegrana zostanie wesoła komedyjka p. t. „Bartek w sieni piekielnej i w rajskiem przedsionku".

*

Klub św. Jadwigi zapowiada już „Bingo" na korzyść parafji mając się odbyć w dniu 2go grudnia, w sali parafjalnej.

Samobójstwo komunisty.

San Diego, Cal. — Francis von Haesler, czynny w tutejszych kołach komunistycznych, zostrzelił się w swoim pokoju w jednym z tutejszych pensjonatów.

Głosujcie Za Emisją Bondów Stanowych.

Potrzeba $30,000,000 Na Biednych.

Gubernator stanu Illinois, Henry Horner apeluje do obywateli ażeby głosowali za emisją bondów na sumę trzydzieści miljonów dolarów. Pieniądze te będą użyte na utrzymanie biednych rodzin. Gubernator mówi w apelu, że jeżeli emisja bondów nie będzie przegłosowana większością głosów obywateli, to wtedy nałożone będą większe podatki od realności od 8 do 15 procent. Bondy te będą w przyszłości zapłacone z podatku od gazoliny, więc niema obawy, że właściciele realności od swoich posiadłości płacić będą.

Głosujcie za bondami!

Gdy wejdziecie do budki wyborczej, pomiętajcie zrobić krzyżyk w kółku na osobnym balocie o emisję bondów. Jeżeli ktoś pominie ten balot, to tak samo jakby głosował NIE, ponieważ konstytucja stanu Illinois opiewa, że konieczna jest większość wszystkich głosów oddanych na kandydatów do legislatury ażeby przeprowadzić uchwałę tych bondów, a nie zwyczajna większość.

Ponieważ jest to sprawa wielkiej wagi dla właścicieli realności, jak i innych płacących podatki, więc powinni głosować za emisją tych bondów, powiedział gubernator Horner.

Co mówią Lowden i Emmerson?

W tej sprawie zabrał głos były gubernator tego stanu Frank O. Lowden. Powiedział on, „że każdy uprawniony do głosowania powinien głosować za wydaniem tych bondów." A także wysłali listy do wszystkich stanowych kwater z apelem o popieranie tej sprawy. „Emisja bondów jest tak dodatnią sprawą, iż nie myślę aby ktoś zawahał się zrobić krzyżyk w kółku na osobnym balocie. „Ja jestem za wydaniem bondów", powiedział L. Emmerson, były gubernator. „Jeżeli opinja obywateli będzie przeciwna, to wtedy nasze ogólne podatki podniosą się o 60 centów na każdych $100 wartości realności."

Głosujcie za emisją bondów na osobnym balocie, pamiętajcie o wielkim balocie demokratycznym i o małem balocie sędziowskiem.

Na wielkim balocie partji demokratycznej znajdują się nazwiska naszych rodaków sędziego Edmunda K. Jareckiego, który ponownie ubiega się o urząd sędziego powiatowego; Józefa T. Barana, na trustysa Dystr. Sanitarnego i Franciszka Bobryckiego na komisarza powiatowego. Oprócz tych trzech znajdują się tam nazwiska naszych na kongresmanów — Leona Kociałkowskiego z 8go dystr., i Leonarda Schuetza z 7go dystr. kongresjonalnego, a zaś na małym balocie sędziowskim jest nazwisko Stefana Adamowskiego, kandydata na urząd sędziego miejskiego. Głosując jednym krzyżykiem u góry przy kolumnie DEMOCRATIC na wielkim balocie i małym balocie, przyczynicie się do wyboru naszych kandydatów.

*

ISKIERKI POLITYCZNE.

Ażeby zapewnić zwycięstwo kandydatom naszym na balocie partji demokratycznej, musimy usilnie starać się o to. Nie możemy polegać na innych, ale wszyscy wspólnie agitować w tej sprawie.

*

Republikanie nie śpią, ale prowadzą energiczną kampanję. Więc i nam należy przeciwdziałać jeszcze energiczniej. Każdy obywatel i obywatelka polskiego pochodzenia powinni mieć na względzie powiększenie naszego stanu posiadania w polityce, a wtedy zdobędziemy jeszcze większe znaczenie.

*

Obywatel i obywatelki powinni pamiętać, że na wielkim balocie partji demokratycznej mamy także sześciu kandydatów na reprezentantów do legislatury stanowej. A więc tak: Jan C. Kluczyński z 4go dystr. senatorjalnego; Stanisław A. Halick z 23go, Edward Petlak z 27go, Piotr Jezierny z 9go oraz Piotr P. Kiełczyński na senatora stanowego z 9go dyst. B. S. Adamowski z 25go i Frank G. Ringa z 7go dystryktu.

*

Ażeby powiększyć nasz stan posiadania w polityce, musimy koniecznie wybrać wszystkich naszych kandydatów. Sami ich nie zdołamy wybrać, ale z pomocą innych grup narodowościowych jesteśmy pewni zwycięstwa.

*

Przekonani jesteśmy, że i inne grupy głosujących zrobią krzyżyk u góry przy kolumnie „DEMOCRATIC", więc i my tak musimy zrobić, a tem zapewnimy zwycięstwo naszym.

*

W dniu 6go listopada głosujmy wszyscy — mężczyźni i kobiety, a wtedy przekonamy się, że w gromadzie jest siła.

"Wicek i Wacek" Na Jackowie.



KAROL C. LUKA

Prezes Kółka Dramatycznego na Jackowie zaprasza wszystkich na wesołą komedję p. t. „Wicek i Wacek", która odegraną będzie w sali parafjalnej św. Jacka, w przyszłą niedzielę, dnia 28go b. m. Występować będą znani amatorzy i amatorki, jak Ludwik Jurek, Władysław Kamiński, Bernard Michalak, Marja Lukowicz, Elżbieta Stankowicz, Karol Luka, Bernard Izban, Hieronim Zimny, Władysław Permoda i Paweł Hadamik. Komedja p. t. „Wicek i Wacek" uważaną jest do najprzedniejszych dzieł pióra Zygmunta Przybylskiego. Odegraną była ostatnim razem, coś około osiem lat temu. Ceny biletów są bardzo przystępne.

Reżyserem jest szeroko znany i zasłużony p. Józef Kamedulski, który dokłada wszelkich sił, ażeby sztuka odegraną była jak najlepiej. Cel godzień poparcia, bo dochód z przedstawienia przeznaczony jest na parafję.

Praca Walczy o Wyższe Płace z Pomocą N. R. A.

Washington, 26. paźdz. — Zorganizowana praca rozpoczęła wczoraj swoją kampanję o obcięcie godzin pracy i dalsze podwyżki płacy przy pomocy N. R. A.

Pierwszym celem pracy jest rewizja kluczowego kodeksu przemysłu automobilowego, który wygasa 3. listopada. Robotniczy wydział doradczy N. R. A., z prezesem Amer. Fed. Pracy, Williamem Greenem na czele, prosił wczoraj C. Williamsa, szefa wydziału odrodzeniowego, o publiczne przesłuchy w sprawie kodeksu automobilowego przed jego przedłużeniem.

Jednym z głównych punktów w programie zorganizowanej pracy jest powszechne wprowadzenie 30-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle.

Richberg Wzywa Przemysł do Zatrudnienia 5,000,000 Ludzi.

New York, 26. paźdz. — Donald Richberg, wykonawczy dyrektor nadzwyczajnej rady narodowej i nowy szef N. R. A., rzucił wczoraj wyzwanie prywatnej enterpryzie, aby stanęła na czele pobudzenia interesów w kraju i dostarczyła zatrudnienia przynajmniej 5,000,000 robotnikom „na pewniejszych podstawach".

Richberg ostrzegł, że jeżeli prywatna enterpryza nie obejmie tego przewodnictwa, rząd będzie musiał nadal prowadzić to zadanie kosztem wydatków publicznych w celu odwrócenia akcji rewolucyjnej.

Chłopak przyznał się do zabicia siostry.

Laurel, Miss. — Kermie Jackson, lat 13, przyznał się do zamordowania swojej 15-letniej siostry, której śmierć zgłoszono jako samobójstwo. Wraz z chłopakiem aresztowano jego rodziców i starszego brata.

NOTATKI REPORTERA

W poniedziałek zebranie depozytorów banków.

Depozytorzy zamkniętych banków mają zebranie w sali Koneckiego, pnr. 2041 North Lorel avenue, blisko W. Grand avenue, w przyszły poniedziałek wieczorem, dnia 29go października. Będzie to ważne zebranie dla depozytorów banków zamkniętych od roku 1929 jak i też właścicieli domów, jak nam donoszą z komitetu Cragin State Bank Depositors Justice Committee.

* * *

Dziś zebranie Demokratyczne w 32-ej wardzie.

W sali Nick'a, pnr. 1400 ul. Dickson odbędzie się dzisiaj wieczorem, o godz. 8:15 zebranie Regularnej Demokratycznej Organizacji w 32-ej wardzie, jak nam donosi Edward J. Petlak, sekretarz. Przemawiać będą różni kandydaci ubiegający się o urzędy w listopadzie.

* * *

Studentka szkoły wyższej zniknęła.

Policji oddano do zbadania sprawę tajemniczego zniknięcia Wandy Kosińskiej, lat 16, studentki wyższej szkoły miejskiej Carl Schurz'a. Rodzice zaginionej, pp. Fryderyk i Helena Kosińscy, zamieszkali pnr. 4400 Milwaukee avenue powiedzieli, iż córka ich zniknęła w ubiegły czwartek i z obawy o jej los prosili policję o pomoc w odszukaniu zaginionej.

* * *

Tylko 928 adwokatów chce zmian w konstytucji stanowej.

Tylko 928 adwokatów z 4,209 członków Chicagoskiego Stowarzyszenia Adwokatów (Chicago Bar Association) głosowało wczoraj za zmianami proponowanemi do konstytucji stanu Illinois. Inni zadowoleni są konstytucją i prawami jakie obecnie istnieją.

* * *

Już jutro bal Klubu Policjantów polskiego pochodzenia.

Już jutro, dnia 27-go października, w sali Pułaskiego na Wojciechowie odbędzie się pierwszy bal Polsko - Amerykańskiego Klubu Policjantów, którego prezesem jest kapitan Piotr Tomczak. Jestto impreza całkiem nowa w życiu chicagoskiej Polonji, a urządzają ją nasi dzielni polscy policjanci, zawsze gotowi stanąć w obronie interesów naszych jak i bezpieczeństwa publicznego. Wypada zatem wyrazić nadzieję, że sobotni bal policjantów polskich będzie sukcesem pod każdym względem, że inne organizacje jak i publiczność nasza szczerze poprze wysiłki zorganizowanych policjantów polskiego pochodzenia. Bal rozpocznie się o godzinie 8-ej wieczorem.

* * *

Pamiętali o swoim koledze, Zygmuncie Wiśniewskim.

* * *

Miła niespodzianka zaskoczyła onegdaj ob. Zygmunta Wiśniewskiego, niedawno spensjonowanego urzędnika pocztowego, a mianowicie dwa dni temu jego koledzy i współpracownicy na poczcie w dziale listów rekomendowanych, gdzie nasz rodak przez dłuższy okres czasu pracował, wręczyli mu miły upominek w postaci ofiary pieniężnej w sumie $125.25. Pamięć ta współpracowników wzruszyła ob. Wiśniewskiego do głębi; a dar ten aż nadto wymownie dowodzi że nasz wiarus i u obconarodowców cieszy się wielkiem poważaniem i szacunkiem, kiedy mu tak miłą sprawili niespodziankę.

* * *

Dwóch rabusiów uciekło z farmy więziennej.

Benjamin Jones, lat 35 i Józef Maciong, obaj skazani na kary więzienne za rabunki w powiecie Cook wczoraj uciekli z farmy przy więzieniu stanowem w Joliet i dzisiaj szuka ich policja chicagoska.

* * *

Kmit po wypadku zmarł w drodze do szpitala North Avenue.

Jan Kmit, lat 45, zatrudniony przez spółkę Holland Coal Company, pnr. 1441 ul. Fleetwood wczoraj został najechany i fatalnie okaleczony przez automobil przed domem pnr. 1515 Elston avenue. Automobilista po wypadku tym uciekł. Kmit zmarł w drodze do szpitala North Avenue, w maszynie innego automobilisty.

* * *

Znalazł podrzutka pod drzwiami swego mieszkania.

Henryk Melka, zamieszkały pnr. 7913 ul. West 39-ta w Lyons, Ill., wczoraj raportował policji, iż pod drzwiami swego mieszkania znalazł podrzutka. Niemowlę to, dziewczynka, liczyło zaledwie dwie godziny życia. Zbadał je Dr. Bery Ingells i powiedział iż z braku odpowiedniego ubrania niemowlę to zachorowało. Szef policji Ryszard Huizinga z Lyons poszukuje dzisiaj zwyrodniałych rodziców, którzy gorzej od zwierząt pozbyli się swej córeczki.

* * *

W niedzielę posiedzenie Klubu „Jasło."

Sekretarz protokółowy Klubu „Jasło" donosi, iż następne posiedzenie tego klubu odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 28go października, w sali pani Wierzbickiej, pnr. 1048 North Marshfield avenue, o godzinie 3-ej po południu, punktualnie. Jakób Twardzik, dyrektor Z. N. P. i członek klubu, który niedawno bawił z wycieczką harcerską w Polsce, będzie na tem posiedzeniu miał wiele do opowiadania o tem co widział i słyszał w Polsce, jak straszną była powódź, która nawiedziła Polskę podczas jego tam pobytu. Będzie miał także wiele do powiedzenia o „Jaśle" i okolicy. Prezesem klubu „Jasło", jest Jan Zychowicz, a sekretarzem protokółowym Władysław Czekaj.

* * *

Korzystajcie z bezpłatnej nauki.

Według programu Emergency Education Program, który przed miesiącem wrześniem znano jak C. W. E. S., dodano nauczycielkę języka angielskiego, muzyki i do prowadzenia dyskusji na temat żywotny. Wykłady te odbywają się w Peniel Community Center, pnr. 1241 North Washtenaw avenue, dla osób wyżej lat 16-cie, obojga płci. Wykłady języka angielskiego są od godziny 1-ej do 3-ej po południu w poniedziałki i środy, a od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem w poniedziałki i czwartki. Muzyki nauczyć się można od godziny 7-ej do 10-ej wieczorem, w środy i od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe, w soboty.

* * *

5,401 automobilistów ukarano w sądzie.

W sześciu tygodniach, czyli od dnia 10go września do 20go października sędzia Gutknecht w sądzie dla spraw automobilistów przesłuchał razem 16,621 spraw automobilistów, oskarżonych o różne przekroczenia ustaw miejskich. Raporty wykazują iż w tym czasie 5,401 automobilistów uznano winnymi i ci zapłacili nałożone na nich kary w sumie $14,967. — 444-ch automobilistów zostało uwolnionych, a reszta jeszcze czeka na przesłuchy. Wydano 2,000 warantów na mocy których aresztowani będą automobiliści, którzy poprzednie zawiadomienia zignorowali.

* * *

Ważne dla Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy.

Posiedzenie Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy odbędzie się dzisiaj wieczorem, o godzinie 8:15, w sali posiedzeń Alumnów, na pierwszem piętrze. Wszyscy Alumni proszeni są o obecność.

Idziemy Na Zabawę Klubu Ojców.

Z okazji pierwszej rocznicy założenia Klubu Ojców, przy Wyższej Szkole im. Arcybiskupa Webera, odbędzie się zabawa taneczna w niedzielę, dnia 28go b. m. w sali gimnastycznej im. Ks. Gordona, 1521 Haddon ave., począwszy o godz. 8ej wieczorem. Na zabawę tę wybierają się następujące zrzeszenia: Klub Matek, Alumni Kolegjum św. Stanisława Kostki, Klub Przemysłowców ze Stanisławowa, Kluby Demokratyczne 32ej i 33ej Wardy, Stanisławowska Kawalerja Polska, oraz inne towarzystwa i kluby parafjalne, a pozatem zaproszeni goście. Wszyscy, którzy na tę zabawę przybędą zabawią się w kółku doborowem, przy dźwiękach orkiestry p. Aleksandra Bonczkowskiego. Komitet zabawy przysposobił wyborne przekąski i napoje, a ponadto będzie dużo miłych niespodzianek. Nikt chyba nie pożałuje czasu spędzonego. W dalszym ciągu ofiary na korzyść zabawy tej złożyli: E. Piszatowski, Habal, Smólka, W. Niedziałkowski, Z. Kadof, B. Stepin L. Mix, J. Zwieszko, J. Długosz, V. Czątka, Wieczorek, B. Zimmerman, Jr. Ald. J. Rostenkowski Przewodniczacym Komitetu jest p. Stanisław Malinowski, a kapelanem ks. M. N. Starzynski C. R.

Otwarcie Nowego Gmachu Departamentu Sprawiedliwości.

Washington, 26. paźdz. — W obecności Prezydenta Roosevelta i wysokich urzędników rządu, prok. gen. Homer Cummings dokonał wczoraj otwarcia nowego gmachu departamentu sprawiedliwości, zbudowanego kosztem $9,000,000.

P. Cummings przebiegł w krótkości historję tego departamentu rządowego przypominając, że w czasie Washingtona, kiedy stworzono urząd prokuratora generalnego, pierwszy nominat urzędował jako jedyny urzędnik w jednej izbie w suterynach Kapitolu i brał pensję $1,500 rocznie. Dzisiaj, nowy gmach mieści 1,072 urzędników, a prócz tego departament zatrudnia 4,836 innych rozrzuconych po całym kraju. Koszt utrzymania departamentu sprawiedliwości wynosi obecnie 40 miljonów dolarów rocznie.

Z Cragin.

Chór Parafjalny w parafji św. Stanisława B. i M. w Cragin urządza zabawę taneczną w przyszłą niedzielę, dnia 28go b. m. w sali parafjalnej. Zabawy tego zespołu śpiewaczego cieszyły się dotąd liczną frekwencją gości i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż przyszło - niedzielna będzie również pod każdym względem pomyślną.— Doborowa orkiestra przygrywać będzie dla miłośników tańca, pozatem będą miłe niespodzianki, a przekąski i napoje uzupełnią całość niedzielnej zabawy.

—Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Grosz Skarży Syna i Córkę o $21,000 Za Pobicie.

Portland, Ore., 26. paźdz. — Oskarżając swojego syna i córkę o brutalne pobicie go, kiedy leżał chory w łóżku, Jan C. Grosz wniósł skargę o $21,232 odszkodowania przeciw p. Myrtle Boyd, córce, i Walterowi J. Groszowi, synowi.

Grosz zarzuca swoim dzieciom użycie siły w próbie wymuszenia $200 od niego. Twierdzi on, że dzieci zadały mu rany, które zrobiły z niego kalekę na całe życie.

Rewolucyjny Plan Rolniczy Mussoliniego.

Kapitał i Praca Mają Mieć Jednakowe Zyski z Roli.

Rzym, 26. paźdz. (Prasa St.) — Rewolucyjny plan równych korzyści dla rolnictwa włoskiego, obejmujący właścicieli ziemskich i robotników rolnych, został zatwierdzony wczoraj.

Nowy plan, który wchodzi w życie natychmiast w niektórych prowincjach Włoch, obejmie cały kraj, gdy tylko władze zdołają zorganizować odpowiednie organizacje.

Nowy plan Mussoliniego nakazuje:

1. Podział korzyści z rolnictwa na zasadach procentowych.
2. Zatrudnianie większej liczby robotników rolnych.
3. Równy podział pracy.
4. Eliminację pracy po czasie i zatrudnianie kobiet i dzieci na roli.

Nowy plan przewiduje również przewożenie robotników rolnych z jednej prowincji do drugiej, zależnie od potrzeb.

Nowy plan, przedstawiony przez premjera Mussoliniego, został wczoraj zatwierdzony przez przedstawicieli właścicieli ziemskich i robotników rolnych, którzy zjechali się do Rzymu, aby radzić nad lepszą przyszłością dla siebie.

Nowy plan mówi, że właściciele ziemscy pozostaną nadal właścicielami i tytułu własności nie utracą, lecz będą się musieli dzielić procentowo ze swymi robotnikami. Obliczono, że w niektórych wypadkach z planu nowego skorzystają właściciele ziemscy, a w niektórych robotnicy rolni. Właściciele ziemscy i robotnicy rolni, według zasad nowego planu premjera Mussoliniego, posiadają jednakowe prawa do zysków.

$312,000,000 Rocznie Na Obozy C. C. C.

Washington, 26. paźdz. — Koszt utrzymania obozów Cywilnego Korpusu Konserwacyjnego (C. C. C.) zgodnie z życzeniami Prezydenta Roosevelta, oblicza się na $312,000,000 rocznie.

Obliczenia nie biorą w rachubę przepowiedni Roberta Fechnera, dyrektora korpusu, że organizacja mogłaby być uproszczona, a jej wydatki zmniejszone przy postawieniu jej na trwałej podstawie.

Miasto bez zbrodni.

Eastham, Mass. — Miasteczko Eastham szczyci się istotnie godnym zazdrości rekordem. W ostatnich dwunastu miesiącach nie zanotowano tu ani jednej zbrodni ni przestępstwa ani nie aresztowano nikogo. Departament policyjny zatrudnia tylko jednego patrolowego.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Scena z Powodzi z Kalifornji.



W ostatnich dniach nawiedziły Południową Kalifornję dwa trzęsienia ziemi oraz ulewne deszcze, które spowodowały, iż wiele miast i miasteczek znalazły się pod wodą. Powyższy obrazek został zdjęty w Long Beach, na którym widzimy dzieci przeprawiające się na tratewkach, obok zaś automobil, stojący w wodzie prawie po sam dach.

Fale Srebrnogrzywe.

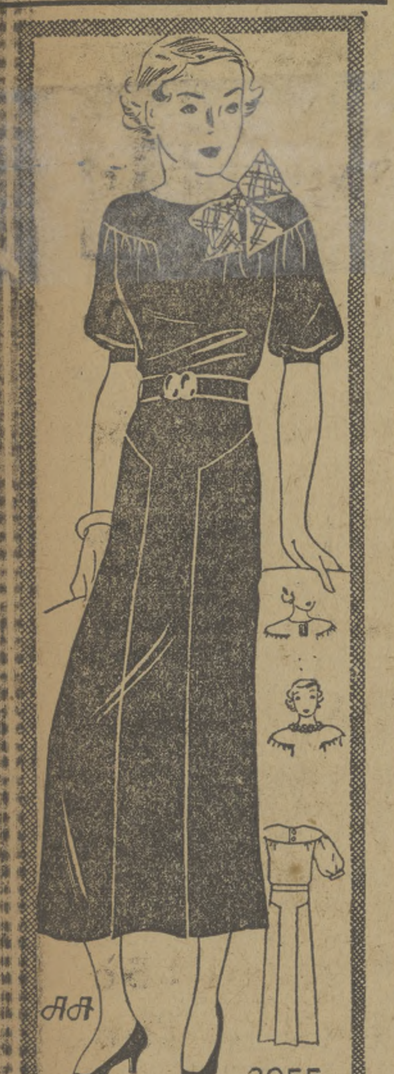
Idą fale srebrnogrzywe,
U mych stóp się łamią
Takie czy te, jasne, żywe,
Głębią swą wzrok mamią.

Idą srebrnogrzywe fale
Potężnemi wały,
W błękitnawe, modre dale,
Które ukochały.

Fale srebrnogrzywe idą,
U mych stóp konają,
Pod błękitnych nieb egidą
Idą—przemijają...

E. R. ZALESKA.

Jasno-brązowy cukier, dodany do pieczonych jabłek lub budynia, czyni je o wiele smaczniejszemi.



NADZWYCZAJ MŁODOCIANY FASON.

Anne Adams Modelko 2055.

Zamówić można tylko w wielkościach 10, 12, 14, 16, 18 lat. Na wielkość 12 potrzeba 3 jardy 39 calowej materji i ⅞ jarda 4 calowej wstążki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto................

Stan...................

Obiad Na Jutro.

Zupa z Fasoli.
Wołowa Pieczeń.
Słodkie Kartofle Smażone.
Brukiew.
Sałata Nadziewana Serem.
Ciasta i Kawa.

Zupa z Fasoli.

Wziąć białej fasoli jeżeli jest bardzo sucha, namoczyć na kilka godzin w wodzie. Kawałek szynki i kawałek boczka wędzonego włożyć wraz z fasolą w rądel i gotować aż do miękkości, dodać jedną pokrajaną główkę kapusty, selerów, porów, soli i pieprzu do smaku i gotować dalej godzinę a przed wydaniem wsypać także garść ugotowanego ryżu. Jako dodatek do tej zupy najlepsze są pulpety z łoju wołowego.

Sałata Nadziewana Serem.

Wziąć cztery dojrzałe i zdrowe pomidory, pół garnuszka twarogu, jedną trzecią garnuszka pokrajanych selerów, jedną czwartą garnuszka krajanych ogórków, jedną łyżkę siekanej cebuli, jedną łyżkę siekanego zielonego pieprzu, jedną czwartą łyżeczki soli, jedną czwartą łyżeczki papryki i pół garnuszka sosu majonezowego. Pomidory pokrajać i poobierać. Środek wydrążyć. Dwie łyżki majonezu wymieszać z pozostałemi składnikami nadziewając niemi pomidory. Zamrozić w lodowni i podać do stołu na listkach zielonej sałaty okraszając ją pozostałym sosem majonezowym.

W Niedzielę Zabawa Na Powodzian.

W niedzielę, dnia 28-go października w sali Filaretów mieszczącej się pnr. 1234 Milwaukee ave. odbędzie się wielka zabawa kostkowo-karciana urządzona staraniem Tow. Przedświtu, gr. 556 Związek Polek w Am. Dochód cały z zabawy tej zasługującej z wszechmiar na poparcie ogółu zostanie przeznaczony na powodzian w Polsce. Komitet złożony z energicznych pań postarał się już o mnóstwo przepięknych premji i ciasta. Przychodząc na zabawę zastaniemy tam już wiele premji nietylko do każdego stolika ale też i do rozlosowania. Po zabawie podane będą domowego pieczywa ciasta i kawa.

Energiczny i z szczerem poświęceniem się oddany tej sprawie komitet zabawy z panią Jakubowską na czele zaprasza uprzejmie wszystkich swych przyjaciół i sympatyków o jaknajliczniejsze poparcie zabawy. Początek o godz. 3-ej po połud. Bilety po bardzo przystępnej cenie do nabycia u członkiń komitetu.

Katolicka Młodzież Czyni Przygotowania.

Tow. Katolickiej Młodzieży gr. No. 1265 Zjednoczenia P. R. K. przygotowuje się do wystawienia sztuki zatytułowanej „Night of the Masquerade" ułożonej i poświęconej stowarzyszeniu temu przez panią A. Górną. Sztuka ta przedstawioną zostanie, dnia 14-go listopada o godzinie 8-ej wieczorem w sali Zjednoczenia z okazji pierwszej rocznicy istnienia towarzystwa.

Komitet składający się z energicznych i chętnych panien w skład którego wchodzą następujące członkinie: Alicja Zarzycka, Florentyna Janicka, Wiktorja Nawieśniak, Janina Liss, Helena Scisłowska, Marja Kosiba, Loreta Balcer i Irena Feran, przygotowują wiele miłych niespodzianek na ten wieczór i „Mardi Grass".

Bilety nabyć można u panny Ireny Feran zamieszkałej pnr. 2230 Augusta blvd., telefon: Humboldt 8544.

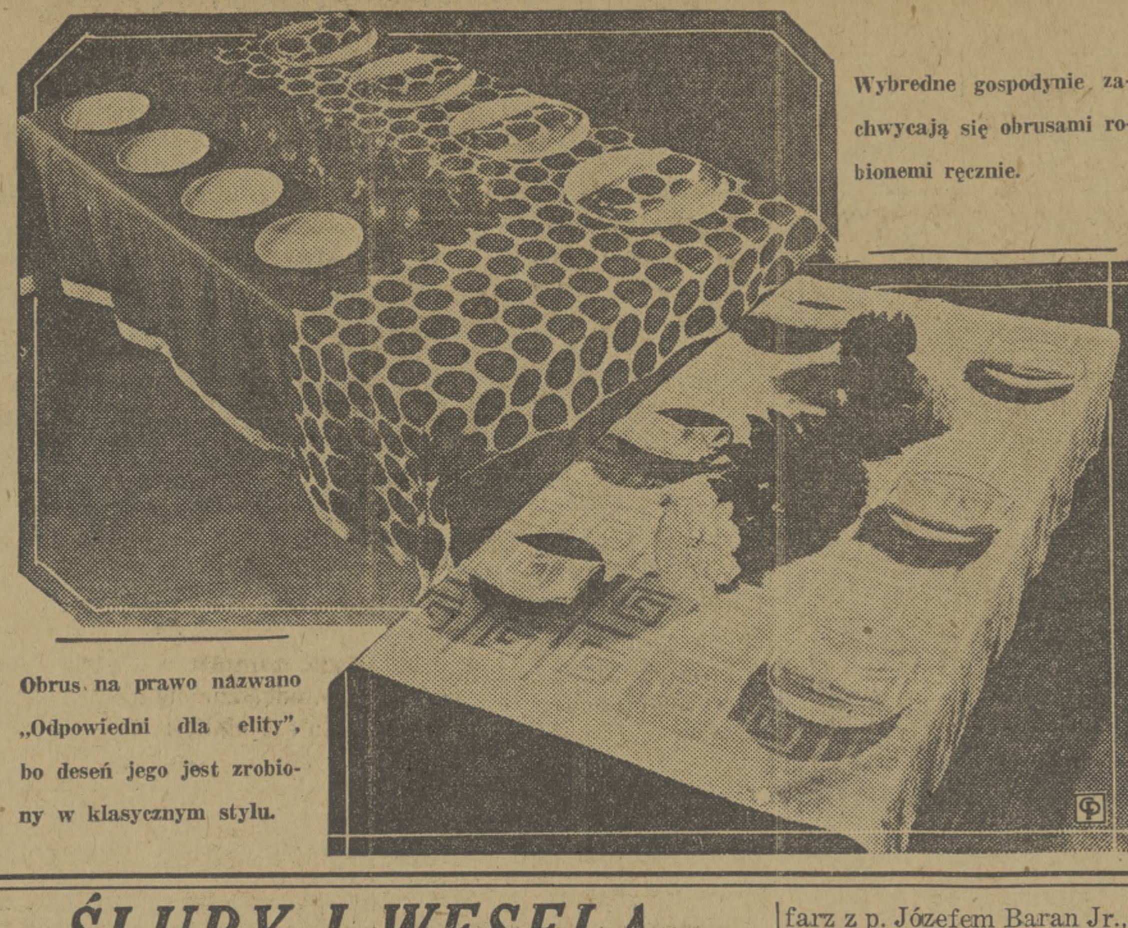
Racja.

Do sklepu z naczyniami kuchennemi przychodzi dama i prosi o naczynie do picia wody dla psa.

— Służę pani, oto praktyczna miseczka — mówi ekspedjent. — Mamy równie takie same, ze specjalnym napisem „Dla psa".

— Wezmę tę bez napisu — decyduje się dama — bo mój mąż nie pija wody, a pies nie umie czytać.

RĘCZNEJ ROBOTY OBRUSY MODNE.



Wybredne gospodynie zachwycają się obrusami robionemi ręcznie.

Obrus na prawo nazwano „Odpowiedni dla elity", bo deseń jego jest zrobiony w klasycznym stylu.

ŚLUBY I WESELA.

JANINA HEJNATT — STAN. STEGOWSKI.

Jutro, dnia 27-go października, o godzinie 10-ej rano w kościele św. Bonifacego połączeni zostaną węzłem małżeńskim panna Janina Hejnatt z p. Stanisławem Stegowskim. Drużbować państwu młodemu będą panna Loreta Dziopek, jako dama honorowa pani Stefanja Grabowska z p. Stanisławem Sieskarskim i pani Elżbieta Sieskarska z p. Emilem Grabowskim. Kwiaciarką będzie mała Delfina Szukała.

Panna młoda będzie ubrana w powłóczystą suknię atłasową koloru „eggshell", a stroje druchen i damy honorowej składać się będą z aksamitnych sukien koloru „chartreuse". Kwiaciarka zaś będzie ubrana w taftową sukieneczkę koloru kanarkowego.

EMILJA KACZMAREK — J. KOWAL.

Jutro, dnia 27-go października o godzinie 9-ej rano w kościele św. Piotra ślubować będą panna Emilja Kaczmarek z p. Jerzym Kowal. Drużbować państwu młodemu będą panna Elżbieta Hemingway z p. Antonim Kowal.

Panna młoda będzie ubrana w powłóczystą suknię aksamitną, a strój druchen składać się będzie również z aksamitnych sukien w kolorach zielonym i niebieskim.

JANINA OWCZAREK — KAZ. SIEMICKI.

Jutro, dnia 27-go października o godzinie 5-ej po południu w kościele św. Wacława odbędzie się ślub panny Janiny Owczarek z p. Kazimierzem Siemickim. Drużbować państwu młodemu będą panny: Owczarek, Gulka, Gill, a mała Siemicka wystąpi w roli kwiaciarki.

MARJANNA KABACIŃSKA — SYL. NIESPODZIANY.

Jutro, dnia 27-go października o godzinie 10-ej rano w kościele św. Stanisława Kostki w Michigan City, Ind. odbędzie się ślub panny Marjanny Kabacińskiej z p. Sylwestrem Niespodzianym.

Stroje dla wyżej wspomnianych orszaków ślubnych zostały wykonane w pracowni krawieckiej zwanej „Stephane Dress Shop", pnr. 1524 Milwaukee Ave.

ANNA SZAFARZ — HENRYK BARAN.

Jutro o godzinie 5tej po południu w kościele św. Szczepana połączeni zostaną węzłem małżeńskim oboje znani i popularni w kołach młodzieży panna Anna Szafarz, córka pp. Józefa i Julji Szafarz - Dekarskich z panem Henrykiem Baran, synem pp. Józefa i Salomei Baran, ogólnie znanych i poważanych obywateli, biorących udział żywy w życiu organizacyjnym i politycznym. Ojciec pana młodego pan Józef Baran, obecnie ubiega się o urząd Trustysa Sanitarnego.

Drużbować dobranej parze będą: panna Eleonora Baran, siostra pana młodego jako dama honorowa; w pierwszej parze panna Bronisława Świtska z p. Władysławem Szafarzem, bratem panny młodej; w drugiej porze panna Irena Baran z p. Michałem Martinko; w trzeciej parze panna Leokadja Szafarz z p. Józefem Baran Jr., bratem pana młodego. Kwiaciarką będzie maleńka i milutka Dolores Jendryska. Ślubu młodej porze udzieli X. Szczepan Bubacz, C.R., proboszcz parafji św. Szczepana; podczas ceremonji zaślubin śpiewać będzie pani Jajko, solistka Szczepanowa. Oblubienicę poprowadzi do ołtarza jej ojciec, a pana młodego jego matka. Gody weselne odbędą się w sali Stankiewicza.

Urocza oblubienica ubrana będzie w białą suknię powłóczystą z przezroczystego aksamitu w stylu „Princess Adelle" i welon oryginalnie upięty na główce z weneckiej koronki, w stylu „Aurelle." Dama honorowa ubrana będzie w tałtową suknię koloru brzoskwiniowego przybraną wzorzystym aksamitem w stylu „Joan Crawford". Druchny ubrane będą w suknie z „moire" koloru brzoskwiniowego przybrane bronzowym aksamitem w stylu „Dolores Del Rio." Bronzowe aksamitowe rękawiczki i pantofelki dopełnią stroju druchen.

Milusienka kwiaciarka ubraną będzie w taftową sukienkę koloru brzoskwiniowego i oryginalnym kapelusiku w stylu „Colonial" a matka pana młodego w suknię z przezroczystego aksamitu koloru „olivene" w stylu „Lady Constance."

KLARA BACH — FRANCISZEK STANKIEWICZ

Jutro, o godzinie 10ej rano, w kościele św. Stanisława Kostki, połączeni zostaną węzłem małżeńskim oboje znani i popularni w kołach młodzieży na północno - zachodniej stronie, wychowanka Stanisławowa panna Klara Bach, jedyna córka pani Marty Bach, długoletniej osadniczki dzielnicy Stanisławowa z panem Franciszkiem Stankiewiczem Jr., synem pp. Franciszka i Rozalji Stankiewicz.

Drużbować dobranej parze będą: panna Janina Niehoff jako dama honorowa, panna Stanisława Stypulkowska z p. Franciszkiem Mosińskim, panna Florentyna Pastwa z p. Stanisławem Stankiewicz; panna Klara Richter z p. Henrykiem Richter.

Mszę św. odprawi X. Jan S. Ratajczak i zarazem udzieli ślubu nowożeńcom. Podczas zaślubin śpiewać będzie pani Olympja Klajda. Gody weselne odbędą się w sali Stefanika, 1401 W. Superior ul.

Oblubienica ubrana będzie w powłóczystą suknię z przezroczystego aksamitu, koloru eggshell w stylu „Princess Clarisse" i welon w stylu „Lille". Druchny ubrane będą w sukienki z przezroczystego aksamitu koloru błękitnego w stylu „Oloise" i oryginalne kapelusiki srebrne i stosowne pantofelki.

HELENA SZYMCZYK — KAZIMIERZ ANTCZAK.

Jutro, o godzinie 10tej rano, w kościele Najśw. Marji Panny Anielskiej pobłogosławiony zostanie związek małżeński ogólnie znanej panny Heleny Szymczyk, członkini chóru św. Cecylji, córki pp. Wiktora i Marjanny Szymczyk z panem Kazimierzem Antczak.

Drużbować nadobnej parze będą: pani Franciszka Kielpińska, matrona honorowa; panna Irena Antczak, siostra pana młodego z p. Franciszkiem Kiełpińskim. Chór św. Cecylji będzie śpiewać podczas Mszy św. a części solowe odśpiewają pani A. Kozłowska i E. Ezop. Gody weselne odbędą się w domu rodziców.

Oblubienica ubraną będzie w białą atlasową suknię powłóczystą w stylu „Princess Cantuzene" i welon w stylu „Celeste". Druchny ubrane będą w różowe taftowe sukienki.

Stroje powyższe wykonane zostały w Alliance Bridal Shoppe.

Household Arts



by Alice Brooks

Wool Chrysanthemums are Quickly Made

PATTERN 5238

ŁADNE NA OBRAZ LUB PODUSZKĘ.

W modełku 5238 znajdziecie wzór koszyczka kwiatów wielkości 8x9 cali, ilość materji, ilustrację wszystkich ściegów, także instrukcje do wyszywania obrazu lub poduszki. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko.............................

Adres.............................

Miasto............................ Stan.............

Warszawa w Karnawale.

(„Wrażenia z Warszawy" — pisze p. Helena Sadowska.)

„Najżywszym chyba okresem w życiu olbrzymiego miasta, najpełniejszym jego sezonem jest karnawał, który rozpoczyna się w dzień Nowego Roku i trwa do środy popielcowej.

Bal.

„Godzina 11-ta. Do sań wsiada rozbawione towarzystwo a przy akompanjamencie muzyki dzwoneczków, rusza w kierunku obranego balu. Gwar, szum, powitania i już rzucają się w pląsy tańca.

„Panie w sukniach powłóczystych walczą o palmę pierwszeństwa. W sezonie tym prawie wszystkie kluby i organizacje urządzają swe bale. Na jednym widzi się dyplomatów, konsulów, między którymi znajduje się jakiś hrabia lub książę, na innym, jak np. na balu politechniki, goście składają się z inżynierów, architektów, którzy bawią się w kilku ogromnych salach gmachu Politechniki. — Najciekawszy jest bal Sztuka i Moda, na których ujrzeć można najpiękniejsze kobiety Warszawy, z elity, ze sceny i filmów. Są także bale studenckie. Wszyscy tańczą, bawią się do upadłego — niema czasu na odpoczynek, aż do Śledzia — po środzie popielcowej.

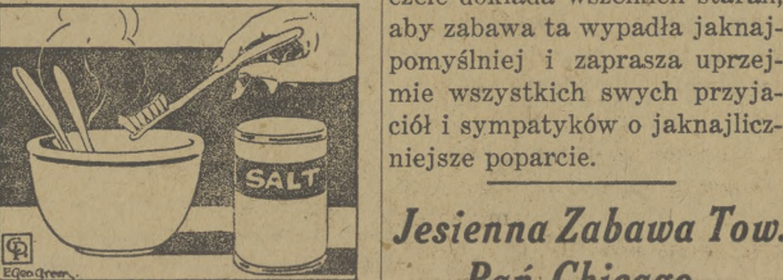
Śledź.

„Klub Medyków zaprasza J. W. P. na tradycyjnego Śledzia, — tak brzmi zaproszenie na zakończenie karnawału.

„Przyobiecałam sobie, że już nigdzie nie wyruszę podczas postu, tylko wiernie będę uczęszczała na wykłady, lecz przedtem na Śledzia stanowczo muszę iść. Idziemy. Znów taniec, tanga, polki, mazury, aż nagle zapada cisza. Dwunasta w nocy. Orkiestra gra marsz pogrzebowy Szopena. Na salę wchodzi sześciu medyków w białych kitlach i niosą ogromną deskę. Maszerują dookoła sali. Przechodzą przedemną — patrzę, a na desce leży ogromny śledź, kilka metrów długi, z tortowego ciasta. Zanoszą go na estradę gdzie wszyscy się przyglądają temu nikczemnikowi, — który zwiastuje koniec karnawału. — Raptem rzucają się wszyscy na niego i zjadają go.

„Bale te kończą się o świcie. Mówiono mi, że w Poznaniu goście zwykle wracają do domów o godzine 11-ej rano, więc i poza Warszawą potrafią się dobrze bawić. Sądzę, że dużo ciekawiej jest zwiedzać Polskę w innych porach roku, niż latem, a zwłaszcza wielkie miasta, które najintensywniej żyją w okresie karnawału, kiedy się odbywają nietylko tradycyjne bale, lecz także najbardziej reprezentacyjne przedstawienia, programy symfoniczne czy rewje. Życie bowiem kulturalne i towarzyskie w sezonie zimowym, sięga punktu kulminacyjnego."

RADA PRAKTYCZNA.



Gdy nowo nabytą szczoteczkę do zębów włoży się do gorącej, słonej wody przed użyciem będzie ona o wiele trwalszą.

Zabawa Dziewic Różańcowych.

W niedzielę, dnia 28-go października odbędzie się doroczna zabawa taneczna urządzona staraniem Dziewic Różańcowych w Audytorjum św. Wacława mieszczącem się przy Roscoe i Lawndale ulicach. Doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca.

Komitet zabawy z panną Joanną Walińską jako przew. na czele dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła jaknajpomyślniej i zaprasza uprzejmie wszystkich swych przyjaciół i sympatyków o jaknajliczniejsze poparcie.

Jesienna Zabawa Tow. Pań Chicago.

W niedzielę, dnia 4-go listopada o godzinie 8-ej wieczorem w hotelu Lewis mieszczącym się pnr. 1166 Milwaukee ave. odbędzie się oddawna już zapowiadana zabawa jesienna urządzona staraniem popularnego Towarzystwa Pań Chicago, grupa 2191 Z. N. P. Na wieczór ten złoży się wiele miłych niespodzianek, a doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca. Komitet składający się z sympatycznego grona energicznych i zawsze szczerze pracujących pań dokłada wszystkich starań, aby zabawa ta cieszyła się zasłużonem powodzeniem.

Kobiety Udające Się Na Zjazd w Turcji.



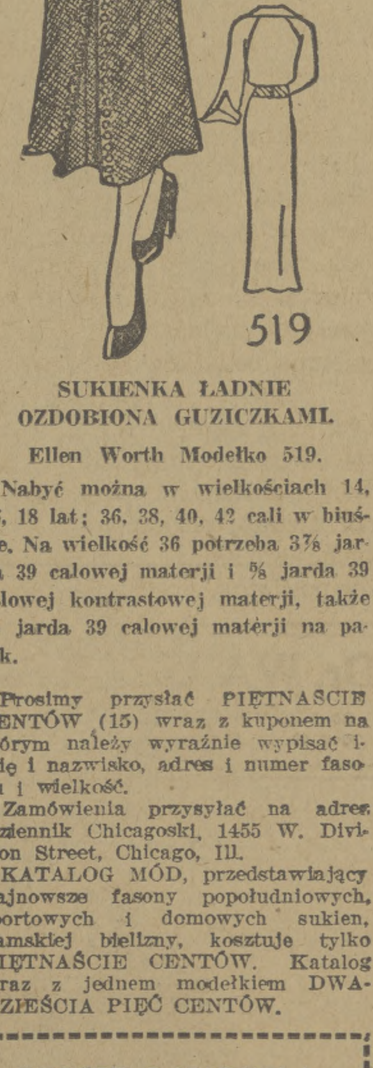
Pani Corbett Ashby z Londynu, prezeska Międzynarodowego Związku Kobiet Głosujących i Równouprawnienia wzywa wszystkie członkinie do wzięcia udziału w następnym zjeździe kobiet mającym się odbyć w Turcji w miesiącu kwietniu, 1935 roku. Kobiety udają się na zjazd po to tylko, aby sztandar swój zawiesić mogły wysoko nietylko w Ameryce ale i w Europie.

„Grzeczność".

W zatłoczonym tramwaju jedzie dama nie pierwszej już młodości i niezbyt wielkiej urody, mimo to, pełna jeszcze pretensji, wymalowana, elegancka, pachnąca.

Jakiś pan ustępuje miejsca damie, za co spotyka go uprzejme „dziękuję".

— Ach, głupstwo! — odpowiada z kurtuazją grzeczny pan — specjalnie ustąpiłem pani miejsca, by dać przykład obecnym tu mężczyznom, że należy być usłużnym nietylko wobec młodych i pięknych pań...



519

SUKIENKA ŁADNIE OZDOBIONA GUZICZKAMI.

Ellen Worth Modełko 519.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat; 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji i ⅝ jarda 39 calowej kontrastowej materji, także ⅛ jarda 39 calowej materji na pasek.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto................

Stan...................

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Kto i Jak Zniżył Podatki?

Sfery demokratyczne, do których zwróciliśmy się po odpowiedź na powykższe pytanie, w taki sposób to objaśniają:

„Wśród powodzi mów i apelów, wśród zawieruchy najrozmaitszych afiszów i pamfletów kampanijnych uwydatniają się dobitnie pewne niezbite fakta, których ważności nie można w obecnej kampanji przecenić. Fakta te zasługują na głębokie zastanowienie się ze strony wszystkich myślących obywateli, a zwłaszcza tych, którzy płacą podatki, lecz dotyczą wszystkich bez wyjątku, gdyż koszta wykonywania funkcji rządowych i prowadzenia biur publicznych odbijają się na kieszeni każdej jednostki.

„Ogół ma prawo spodziewać się od swych urzędników, ażeby prowadzili biura swe jak najoszczędniej, o ile na to pozwala charakter służby wykonywanej, oraz wymagania rzetelnej i sprawnej służby publicznej. Fundusze bowiem na prowadzenie wszelkich biur publicznych, na opłacenie pensyj urzędników, policjantów, straży pożarnej, inspekcji zdrowotnej, nauczycieli w szkołach publicznych, na wszelkie ulepszenia i roboty publiczne pochodzą z podatków. A podatki, które opłaca każdy właściciel realności, są obecnie głównem źródłem dochodów na prowadzenie wszystkich biur i departamentów miejskich i powiatowych. Od wysokości tych podatków zależy wysokość dzierżaw, jakie płacą lokatorzy. A ponieważ każdy obywatel i obywatelka jest albo właścielem swego mieszkania lub miejsca interesu, albo lokatorem lub dzierżawcą, to też łatwo zdozumieć, dla czego kwestja podatków dotyczy każdej jednostki, a zwłaszcza każdego wyborcy i każdej wyborczyni.

„W obecnej kampanji słyszy się rozmaite wywody, apele i argumenty. Jednakowoż jedna jest tylko kwestja, na około której cała kampanja lokalna się obraca; a mianowicie: Czy partja demokratyczna wypełniła oczekiwania obywatelstwa co do oszczędnej i rzetelnej służby publicznej i czy kandydaci demokratyczni dają dostateczne gwarancje, iż swe przyrzeczenia wykonają

,Ogólny rzut oka na sytuację przekona każdego, iż pod tym względem nie ma dwóch zdań i że kontrast pomiędzy rekordem republikańskim a demokratycznym jest tak uderzający i jaskrawy, iż bezstronny wyborca nie powinien się ani na chwilę wahać, komu oddać swój głos.

Oto kilka faktów:

„W ostatnich czterech latach za gospodarki demokratycznej ciężar podatkowy na realności i własności ruchomej w całym powiecie Cook zmniejszony został o więcej niż $100,000,000, wyraźnie sto miljonów dolarów. Znaczy to co następuje: Ogólna suma podatków nałożonych w r. 1930 na potrzeby lokalnych biur rządowych (tj. miasta Chicago, powiatu Cook, szkół publicznych, Dystryktu Sanitarnego, parków południowych, zachodnich, Lincolna, lasów powiatowych, itd.) wynosiła $290,280,586. Zaś w roku 1933 ogólna suma podatków nałożona na te cele wynosiła $180,040,000, tj. zmniejszona została o $110,240,586, czyli więcej niż o trzecią część. I dlatego rachunki za podatki realnościowe są niższe. To i nic innego jest powodem, iż podatki za rok 1931 od pewnych klas realności zostały zniżone o 15 procent, a za rok 1932 ogólna zniżka wynosiła 20 procent, i dlaczego od rachunków, które w tych dniach zostały rozesłane, jeszcze dodatkowo odliczyć można 10 procent.

„Kto jest za to odpowiedzialny? Czyja w tem zasługa? Tylko i jedynie partji demokratycznej. Jest to zasługa demokratycznych urzędników w ratuszu miejskim z mayorem Kelly na czele. Jest to dalej zasługa urzędników powiatowych, którzy są wszyscy demokratami, a między nimi są: sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, rekorder powiatowy Clayton F. Smith, klerk powiatowy Robert M. Sweitzer, komisja powiatowa z jej prezesem Emmett Whealan, wydział apelacyjny podatków, którego członkiem jest Fred J. Brummel i wielu innych.

„Wszyscy demokratyczni urzędnicy tak w mieście jak i w powiecie zgodnie pracowali i wytężali swe wysiłki w jednym tylko kierunku, ażeby ciężar podatkowy zmniejszyć i w ten sposób przynieść tak bardzo w tych czasach pożądaną ulgę wszystkim klasom obywatelstwa. Skorzystał na tem robotnik, rolnik, kupiec, przemysłowiec, zawodowiec, kapitalista, słowem cały ogół.

„I tak z jednej strony demokraci zaprowadzili niesłychane oszczędności. Szefowie zniżyli koszta prowadzenia swych biur i departamentów, obcinając płace i pensje i wydalając wielkie liczby pracowników bez uszczerbku dla służby publicznej. A z drugiej strony udzieliły zupełnej kooperacji władze, mające do czynienia z taksacją realności i oznaczeniem wysokości podatków. W tym dziale na specjalne wyszczególnienie zasługują sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki i członek wydziału apelacyjnego podatków Fred W. Brummel, którzy przeprowadzili zniżki w oszacowaniu wartości realności, a przez to spowodowali zniżenie rachunków podatkowych. A sędziemu Jareckiemu dodatkowo należy się uznanie za obniżenie raty podatkowej przez skreślenie pewnych nielegalnych rekwizycji podatkowych od pewnych zarządów lokalnych.

Z takiego rekordu partja demokratyczna jest słusznie dumną i ma wszelkie prawo spodziewać się, iż w dniu wyborów wdzięczni wyborczy okażą swe uznanie głosami.

Z katedry w Meksyku sala zebrań politycznych.

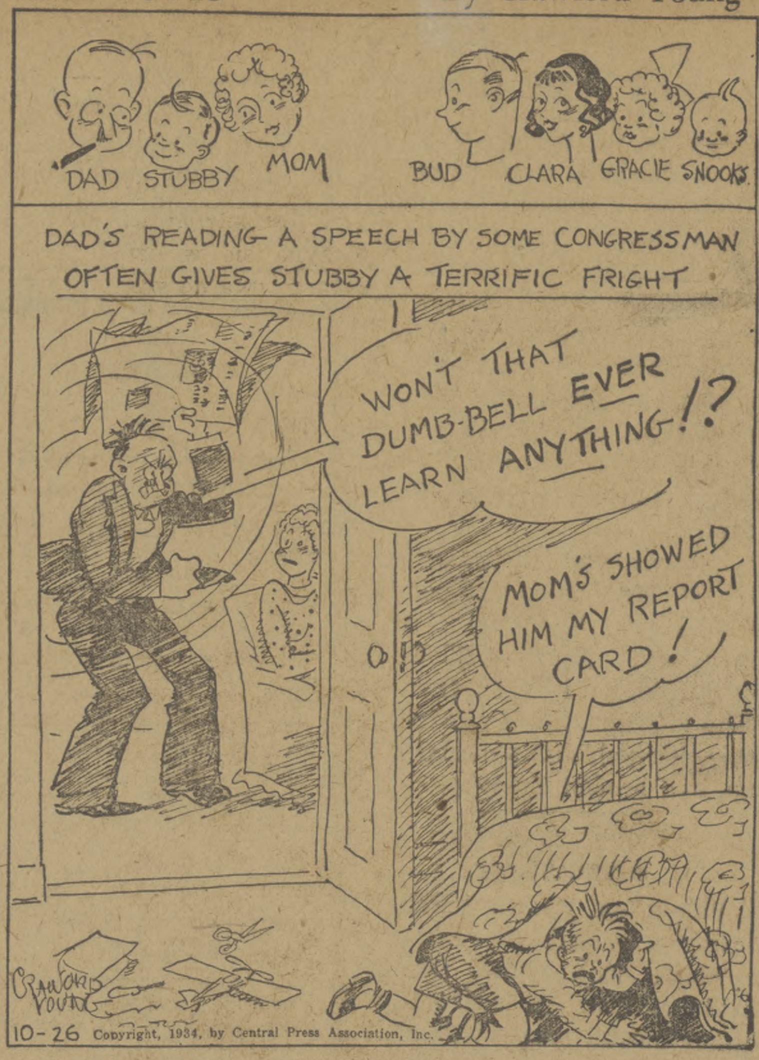
Santa Fe, N. M. — Katedra katolicka w Magdalena, Sonora, w Meksyku, jest obecnie używana jako sala zebrań politycznych, czytelnia i dormitorjum. Wywołało to wzburzenie wśród Indjan szczepu Yaqui i rząd wysłał do Magdalena posiłki wojskowe.

ZADOWOLENI LOTNICY.



Drugie miejsce w zawodach lotniczych Londyn-Melbourne zajęli lotnicy holenderscy Parmentier (na lewo) i J. J. Moll. Obu lotników widzimy z ich żonami na krótko przed rozpoczęciem lotu.

THE TUTTS By Crawford Young



Z JEFFERSON PARKU

Za niebywałe powodzenie wieczoru pięściarskiego należy się uznanie komitetowemu wardy p. T. Bowlerowi. Wieczór pięściarski urządziła organizacja katolickiej młodzieży C. Y. O. z dochodem na korzyść parafji św. Konstancji. Anonserem był p. Stanisław Kosiński.

W imieniu zarządu dystryktu parkowego superintendent p. Karol Szymczak podziękował klubowi p. n. „Columbus Civic and Social Club" za śliczny portret odkrywcy Ameryki Krzysztofa Kolumba parkowi ofiarowany. Wykonany przytem został zastosowany do chwili program.

Srebrne gody pożycia małżeńskiego obchodzić będą jutro państwo Michał i Agnieszka (z domu Grams) Tamiłło. O godz. 9ej rano odprawiona zostanie w kościele św. Konstancji Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów. Przyjęcie gości nastąpi po Mszy św. w ich domu pnr. 5018 N. Mango ave. Przed 25ciu latami ślubowali na starem Stanisławowie, a związkiem małżeńskim połączył ich ks. Teofil Szybkowski, C. R. Jubilaci dochowali się trzech synów Leonarda, Eugenjusza i Ryszarda.

Przygotowania do dedykacji masztu, jaki będzie ustawiony na gruntach parafji św. Konstancji, odbywają się w całej pełni. Miejscowy proboszcz ks. Aleksander Knitter pokrył koszta ustawienia masztu. Przewodniczący komitetu skautów dr. Kazimierz Rogalski ofiarował sztandar amerykański, który będzie w dniu uroczystości wywieszony. Kapelan sierocińca św. Jadwigi w Niles, Ill., obiecał przysłać kapelę chłopców, która swym występem uprzyjemni wszystkim uczestnikom chwile.

P. Władysław Ciecko, zam. pnr. 5877 Gunnison ul., cieszący się popularnością w kołach tutejszej młodzieży, porzuci wkrótce stan kawalerski i weźmie sobie za dozgonną towarzyszkę życia, pannę Janinę Bukowską. Ślub tej dobranej pary odbędzie się w listopadzie w kościele św. Władysława.

Państwu Stanisławowi i Małgorzacie (z Wendtów) Schultzom, zam. pnr. 4921 N. Mansfield ave., urodziła się córeczka ważąca 11 funtów i 13 uncji. Dumny tatuś jest skautmistrzem drużyny skautowskiej w parafji św. Konstancji.

Trzydzieści pięć osób uczestniczyło w zabawie przedślubnej panny Marji Frank, ubiegłego wtorku, odbytej w rezydencji dra C. Rogalskiego, pnr. 5034 N. Menard ave. Panna Mania bierze sobie za towarzysza doli i niedoli, p. Antoniego Rogalskiego a ślub ich odbędzie się dnia 3go listopada, w kościele św. Konstancji, o godz. 10ej rano.

Od czasu zniesienia prohibicji wielu z tutejszych mężczyzn wykazuje powiększenie w pasie i dla zapobieżenia dalszych następstw, coraz więcej zgłasza się do lokalu klubu „The Julius Club" na fizyczne ćwiczenia.

Wdomu pp. Józefa i Gertrudy (z Bochatów) Bates, pnr. 5007 N. Mango ave., odbyła się zabawa tak zwana „House Warming Party", w której brało udział sporo gości. Na program złożyły się najpierw przekąska, a następnie gra w karty.

Z DOMU STARCÓW W AVONDALE.

DOBROCZYNNE PRZEDSTAWIENIE WODEWILOWE

W niedzielę, dnia 28go października, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Domu Starców św. Józefa, Dobroczynne Tow. Mężczyzn, którego prezesem jest p. Leon Kawczyński urządza przedstawienie wodewilowe na korzyść tegoż zakładu.

Pierwszy program będzie wykonany przez członków Stowarzyszenia Najsł. Imienia Jezus z parafji św. Fidelisa. Następnie pani A. Link wystąpi ze śpiewem w programie muzycznem. Pozatem będzie kilka innych sztuk humorystycznych.

Tak Dobroczynne Tow. Mężczyzn jak i Siostry Franciszkanki upraszają Szan. Publiczność o liczny udział.

10-centowy banknot.

Vancouver, B. C. — Ogólną ciekawość budzi najmniejszy z kiedykolwiek wydanych banknotów, na wystawie w śródmieściu. Jest to 10-centowy banknot Stanów Zjedn., z serji z 1874. Pomimo starści, pismo na banknocie jest czytelne. — Widnieje na nim podpis „William M. Meredith — Secy. Treasurer".

Tatuować oznacza ozdabiać ciało kolorowemi, — wiecznie trwałemi deseniami, które wykłuwane są na skórze igłą i w miejsce nakłute wcierane odpowiednio przygotowane farby.

ZE SZCZEPANOWA

Bazar na korzyść parafji szczepanowskiej odbywający się w sali parafjalnej odbędzie się jeszcze w jedną środę i dwie niedziele. Nadchodząca niedziela jest przeznaczona dla Sokołów. Nie wszystkim jest wiadomem, że proboszcz ks. Szczepan Bubacz jest kapelanem Okręgu 2-go Sokolstwa Polskiego i ze względu na to, brać sokola w pokaźnej liczbie na bazar niedzielny się wybiera.

Powinni z ostatnich trzech dni bazaru skorzystać wszyscy ci, którzy z braku czasu lub innych okoliczności na bazar przybyć nie mogli. Cel godny i zasługujący na wszechstronne poparcie.

Pod kierownictwem misjonarza diecezjalnego ks. Stanisława Różaka, rozpocznie się w niedzielę, dnia 11go listopada nowenna do św. Antoniego z Padwy, która potrwa dziewięć dni włącznie.

Tow. Strzelców, Oddział Legjonu Pułaskiego, obchodzić będzie 20tą rocznicę swego założenia w niedzielę, dnia 18go listopada i z okazji tej członkowie zbiorą się w dniu tym w kościele św. Szczepana na nabożeństwo.

We wtorek, dnia 6go listopada, zamiast w środę, dnia 7go, odbędzie się miesięczne zebranie Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny a to ze względu na wyjazd ks. proboszcza S. Bubacza z X. biskupem Rhode do Rzymu. Biskup Rhode udzieli wszystkim członkiniom błogosławieństwa apostolskiego.

Państwo Andrzej i Julja Petranek obchodzić będą trzydziestą rocznicę pożycia małżeńskiego w przyszły wtorek i z tej okazji podziękują oni Bogu za łaski otrzymane z prośbą o dalsze na Mszy św. w ich intencji odprawionej.

W przyszły czwartek święcić będziemy uroczystość Wszystkich Świętych. Jest to święto obowiązujące każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św. Msze św. w dniu tym odbędzie się na Szczepanowie o 6ej, 8ej, 10ej i 12ej w południe.

Klątwa ludom co swoje mordują proroki. A. Mickiewicz.

Stały Postęp.

Mamy tutaj w naszem mieście organizację, złożoną z kupców niezawisłych, jaka wzbudziła wielkie zainteresowanie nietylko w kołach przemysłowych na polu interesów groseryjnych, ale także w szerokich kołach publiczności. Organizacja ta powstała cztery lata temuż w czasie najgorszych stosunków ekonomicznych i ogólnej depresji handlowej, lecz mimo tego osiągnęła wspaniały sukces, co dobitnie świadczy, że powodzenie to nie było zbiegiem pomyślnym okoliczności, lecz polegało ono na tem że plan tej organizacji był mądrze i praktycznie obmyślany i że organizacja ta była w możności dać ogółowi kupującej publiczności lepszą obsługę.

Odnosi się to do organizacji zwanej „Midwest Stores". Obecnie niemal w każdej dzielnicy znajdują się składy tej organizacji, jakie odznaczają się na zewnętrznej stronie kolorem pomarańczowym. Liczba tych składów stale wzrasta. Niemal każdego tygodnia powstają jeden lub dwa nowe „Midwest Składy", które zaraz po otwarciu cieszą się poparciem i są radośnie witane przez mieszkańców danej okolicy.

Wiadomą jest rzeczą, że każda gospodyni domu pragnie kupować jak najlepsze towary po cenie możliwie najniższej. Dlatego to „Midwest Składy" mają u nich tak wydatne poparcie, gdyż wiedzą o tem, że w tych składach otrzymają naj lepszą obsługę.

Wiedzą one, że organizacja „Midwest Składów" prowadzona jest podług nowoczesnych metod handlowych. Wiedzą one, że ponieważ składów tych jest tak wielka liczba, posiadają więc potężną siłę zakupna zbiorowego i że wszystkie towary kupowane są wprost od fabrykantów i producentów.— Jest więc zupełnie naturalnem, że oszczędnościowy plan zbiorowego zakupna ma wpływ na to, iż wszystkie towary w „Składach Midwest" mogą być sprzedawane po bardzo niskich cenach.

Dlaczego, jak tylko w której dzielnicy zostanie otworzony nowy „Midwest Skład", cieszą się z tego gospodynie domów i natychmiast stają się ich odbiorczyniami? Odpowiedź na to pytanie leży w fakcie, że po otwarciu „Midwest Składu" w ich sąsiedztwie mogą dostać dobry i tani towar.

Regularne wysprzedaże w Midwest Składach odbywają się każdego tygodnia i są ogłaszane w każdym piątkowym numerze tego pisma. Wystarczy tylko przeglądnąć takie ogłoszenie, aby zrozumieć, że tę tygodniowe wysprzedaże pomogają kobietom w oszczędzaniu na wydatkach za żywność i inne towary groseryjne.

Z NORWOOD PARKU

Otóż znów nasuwa się sposobność pospieszenia do Norwood parku. W przyszłą bowiem niedzielę, dnia 28go października, odbędą się w klasztorze Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood parku jednodniowe rekolekcje dla mężatek i panien. Ćwiczenia te rozpoczną się o godzinie 10-ej, a zakończą o 5-ej po południu. Miła to okazja dla każdej Polki, by przez wzięcie udziału w tych świętych ćwiczeniach zastanowić się nad celem życia, nad jego wartością, oraz nad potrzebą wykorzystania tegoż dla doczesnego i wiecznego szczęścia.

Najdogodniej dojechać do zakładu Sióstr Zmartwychwstanek można przez wzięcie w Jefferson Park na Lawrence avenue, taksówki „Tri-City-Cab", lub też przy North-Western stacji, autobusa „Higgins Canfield".

Samobójstwo bezrobotnego ojca.

Los Angeles, Cal. — Edmund Smith wyszedł z domu, aby się rozglądnąć za robotą. Przez szereg dni błąkał się po mieście wracając z niczem do domu. Onegdaj znaleziono go martwego z przestrzeloną skronią. W kieszeni jego ubrania znaleziono list do żony i trojga dzieci ze słowami „Przebaczcie mi. Jestem do niczego."

POWRÓT SIEROTY-KRÓLA.



Młodociany król jugosłowiański, Paweł III, witany na dworcu w Belgradzie przez dygnitarzy wojskowych po swym powrocie z Anglji. Widzimy małego króla w towarzystwie matki, królowej Marji.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Oddział św. Józefa, Nr. 49ty Macierzy Polskiej urządza doroczny bal, jutro dnia 27go października, w sali ob. J. Warszyńskiego, przy narożniku ulic Central Park i Wolfram. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Komitet czyni starania, ażeby gości ubawić jak najlepiej. Prezes K. Adamski, zaręcza, że wieczór spędzony na tej zabawie pozostawi miłe wrażenia.

*

Oddział św. Agnieszki, Nr. 110 Macierzy Polskiej święcić będzie 15to-lecie założenia w przyszłą niedzielę, dnia 28go b. m. Członkinie przystąpią do wspólnej Komunji św., o godzinie 6tej rano. Msza św. na intencję Oddziału. Po południu zaś o godzinie 4tej odbędzie się bankiet, w sali „Wolność", p. nr. 4615 So. Mozart St. Zarząd Główny wysyła delegację z prezesem W. Soską, na czele. — Członkowie i członkinie sąsiednich Oddziałów, proszeni są do udziału.

*

Wice-prezeska, pani Eleonora Deka, którą parę tygodni temu spotkał nieszczęśliwy wypadek, przychodzi do zdrowia, pod czujną opieką dr. A. Szopińskiego.

*

Zarząd Główny odbył kilka ważnych posiedzeń, tyczących się rozwoju organizacji.

*

P. Jan S. Kozłowski, kasjer Macierzy Polskiej, reprezentował organizację naszą, na bankiecie urządzonym dla Franciszka X. Świetlika, cenzora Związku N. P.

*

Kilka dni temu, biuro Zarządu Głównego, otrzymało urzędowy raport z egzaminacji, której dokonali rachmistrze stanowi. Raport ten wykazuje, że finanse Macierzy Polskiej znajdują się w jak najlepszym porządku.

*

W niedalekiej przyszłości, zwołane będzie wspólne posiedzenie urzędników poszczególnych Oddziałów, w celu udzielenia informacji dotyczących spraw organizacyjnych, oraz omówienia ważnych spraw i projektów.

W ubiegłą środę odbył się bankiet, z okazji dwudziestopięciolecia założenia Oddziału św. Jadwigi, Nr. 44 Macierzy Polskiej na Kantowie. Zarząd Główny reprezentowali dyr. Rozalja Barys i sekretarz Paweł Hadamik.

*

W przyszły czwartek z powodu dorocznej uroczystości Wszystkich Świętych, biura Macierzy Polskiej będą zamknięte.

Tylko użyteczność stanowi między ludźmi różność.

S. Staszyc.

Z HARVEY.

Po długiej i ciężkiej chorobie młoda Marja Lobas, licząca lat 22, rozstała się z tym światem w zakładzie Oak Forest w poniedziałek po południu. Nabożeństwo za duszę przedwcześnie zmarłej odbyło się w piątek rano w kościele św. Zuzanny. Po nabożeństwie złożono zwłoki ś. p. Marji Lobas na wieczny spoczynek.

Parafjalna zabawa połączona ze chrzcinami państwa Grzmot odbędzie się w niedzielę, dnia 28go października, o godzinie 7-ej wieczorem w sali ob. Zeleznika, 14904 Page avenue, Harvey, z dochodem na korzyść parafji św. Zuzanny. Rok temu odbyło się wesele. Wszyscy parafjanie przybędą na tę zabawę. Doborowa muzyka, przekąski i miłe niespodzianki.

Dziecko Lindbergha "Zabite w Kołysce".

Trenton, N. J., 26. paźdz. — Władze stanu New Jersey ujawniły wczoraj posiadanie dowodu, że synek pułk. Lindbergha, o którego porwanie i zamordowanie oskarżony jest B. Hauptmann, został zabity w swojej kołysce w noc porwania.

Eksperci prawni dowodzą, że aby dowieść zarzutu morderstwa przeciw Hauptmannowi, koniecznem jest wykazać, że dziecko poniosło śmierć w związku z istotnem wejściem porywacza do domu Lindbergha. — Źródeł tego dowodu nie ujawniono, ale jeden z urzędników stwierdził, że na kołysce znaleziono plamy krwi.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A quatrain is a stanza of eight lines..........			
2. Sternal is classed as a noun in the English language..........			
3. Tempestuous means very calm..........			
4. A thrall is a slave..........			
5. Titan was one of the fabled giants who fought against Jupiter..........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 11.

W Szale Morderczym Zabił Sześć Osób.

Quebec, 26. paźdz. — J. Rosaire Bilodeau, były listonosz który zabił jednego urzędnika i ranił dwóch innych w napadzie szału morderczego w tutejszym urzędzie pocztowym przyznał się potem, że poprzednio zamordował pięcioro swoich krewnych. Policja, z pomocą mordercy, znalazła zwłoki trzech ofiar i szukała ciał dwóch innych, kuzynów Bilodeau'a.

Zabitymi są: Octave Fiset miejski superintendent pocztowy, Marie Bilodeau, siostra mordercy, Rosalie Bilodeau druga siostra, i Yvette Gauvin jego kuzynka. Dwaj młodzi ludzie, których ciał nie znaleziono, byli braćmi Yvetty.

Fatalny wypadek automobilowy.

Palmerton, Pa. — Pęknięcie opony u pędzącego szybko samochodu spowodowało fatalny skutek. Maszyna uderzyła w ścianę mostu, przewróciła się i stanęła w ogniu. Pięć osób poniosło śmierć na miejscu.

Bezrobotny zabił żonę i siebie.

Saginaw, Mich. — Podczas gdy dwie córki przyrządzały śniadanie, Joseph Bittman, lat 41, bezrobotny agent browarniany, zastrzelił swoją żonę, Leonę, i popełnił samobójstwo.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

ROZALJA GAPIŃSKA
(Z DOMU PAWLISZ)

członkini Różańca św. 1go Drzewa, 3ciej Róży; członkini Dworu św. Martyny, Dwór 660 Katolickich Leśniczych; członkini Matki Boskiej Dobrej Rady i Arcybractwa Dusz w Czyscu, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go października, 1934 roku, o godzinie 11:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go października, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3656 N. Central Park Ave. do kościoła Niepokalanego Serca Najśw. Marji Panny, Grace i Spaulding, a stamtąd na cmentarz śś. Cyryla i Metodego, w Lemont, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tomasz, mąż; **Juljanna, Genowefa, Łucja i Stanisław**, dzieci; **Edward Tomasik, Wiktor Antink**, zięciowie; **Jan Pawlisz**, brat; **Józefa Kielminska**, siostra; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski, Brunswick 2636. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JÓZEF H. ZYGMUNT

członek Tow. Miłość Narodu Polskiego, gr. 188 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go października, 1934 roku, o godzinie 11:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, 5325 Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paulina, żona; **Wawrzyniec F.**, syn; **Cecylja A.**, synowa; **Wawrzyniec F. Jr.**, wnuk; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Berkshire 2876-2877. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś. p.

JÓZEFA BEREŻINSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go października, 1934 roku, o godzinie 4:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1811 W. 17ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Bereżinska, córka; **Józef i Kazimierz**, synowie; **Anastazja Bereżinska**, synowa, wraz z całą rodziną. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, śp.

PIOTR S. WOZNIAK

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23-go października, 1934 roku, o godzinie 4:20 po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27-go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 2234 Homer ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, matka; **Marjanna, Pelagja, Wiktorja, Teodora, Leokadja, Katarzyna i Anna**, siostry; **Karol Larson, Jan Kuras, Rajmund Roche, August Stathopulos**, szwagrowie; **Minnie Wagner**, narzeczona; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski, Brunswick 2636. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz, nasz,

Ś. P.
WŁADYSŁAW SZYDŁOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go października, 1934 roku, o godzinie 8:10 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 8020 W. 44ta ulica, w Lyons, Ill., do kościoła St. Hugh's, Lyons, Ill., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy, Jan, Franciszek, Aleks, Józef, Władysław, Juljusz i Bronisław, synowie; **Franciszka, Zuzanna i Anna**, córki; **Bolesław Oratowski, Robert Rowe i Józef Klick**, zięciowie; **Marcjanna, Józefa, Rozalja, Anna, Walerja, Klara i Walerja**, synowe, wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, Rockwell 4338. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
WALENTY POPIELEWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go października, 1934 roku, o godzinie 8:00 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby Garden Lane, Justice Park, Ill., do kościoła św. Błażeja w Argo, Illinois, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Konstancja, Stanisław, Marjanna, Józefa, Antoni, Siostra M. Dennis ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, Jadwiga i Helena**, dzieci; **Franciszek Szafarczyk, Stefan Miller, Stefan Chalik**, zięciowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Sobiesk, Argo, Illinois.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
MATEUSZ BANICKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go października, 1934 roku, o godzinie 7:00 rano, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. B. Drabańskiego, 1410 N. Ashland Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Władysław**, syn; **Irena i Wiktorja**, córki; **Henrietta**, synowa; **Józef**, zięć; **Władysław Jr.**, wnuczek, wraz z całą rodziną. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
FERDYNAND POCHOWICZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24-go października, 1934 roku, o godzinie 9-ej rano, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27-go października, o godzinie 10-ej rano, z domu żałoby pn. 2528 Moffatt ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Frieda (z domu Jurek), żona, wraz z dziećmi i całą rodziną.

Pogrzebowy Joseph Maloney, 2958 Fullerton Ave. Tel. Belmont 3300. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat, szwagier, dziadek i członek nasz,

Ś. P.
JACENTY CIOS

Członek Tow. Artylerja Polska, gr. 1107, Z. N. P., Tow. Pierwszy Pułk Ułanów Polskich, gr. 270, U. P. w A., po krótkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24-go października, 1934 roku, o godzinie 10:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27-go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1753 W. 17-ta ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, Antoni i Karolina, dzieci; **Alfreda**, synowa; **Katarzyna Łystarczyk**, siostra; **Hilary**, brat w Polsce; **Wojciech Łystarczyk**, szwagier; **Marjanna Cios**, bratowa; **Marjanna Bartoszek i Marjanna Pastorek**, kuzynki; **Stefan Krupa**, kuzyn; **Doloresa**, wnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski, 1735 W. 18-ta ul. Telefon Canal 0471. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój, brat i dziaduś nasz,

Ś. P.
PIOTR WOŹNIAK

członek Dworu św. Czesława, No. 641 Z. K. L. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go października, 1934 roku, o godzinie 1:30 rano, w podeszłym wieku. Zamieszkiwał pnr. 3042 No. Kenneth Ave.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go października, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Skaja, 3656 Belmont Ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Gertruda**, córka; **Michalina Stołowska i Franciszka Śmiałek**, siostry; **Russell Bernhart**, zięć; **Russell i Donald**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Keystone 0502. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.
FRANCISZEK KUJAWA

Członek Bractwa Mężczyzn Różańca św., 5-ej Róży, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24-go października, 1934 roku, o godzinie 10-ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27-go października, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego pn. 1744 Wabansia Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Władysława Żurek, Czesław Grabowski, Franciszek Grabowski i Zofja Grabowska**, kuzyni.

Pogrzebowy S. Sacharski, — Brunswick 2535. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i siostra moja,

Ś. P.
STANISŁAWA MAZALEWSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 25go października, 1934 roku, o godzinie 9:40 rano, przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go października o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3121 Lowe Ave. do kościoła Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Alfred, mąż; **Estera**, córka; **Wincenty Goryll**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Masalski, 3307 Lituanica Ave. Boulevard 4139. 27

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, brat mój i dziaduś nasz,

Ś. P.
ADAM MOTZNY

członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. 37ej Róży, 40 Męczenników; Tow. Serca Jezusa, Z. P. R. K., — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go października, 1934 roku, o godzinie 6:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go października, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 1936 Crystal ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paulina, żona; **Bartłomiej, Piotr, Franciszek, Antoni i Feliks**, synowie; **Jadwiga Soch i Anna**, córki; **Franciszka Bartodziej**, siostra; **Katarzyna i Helena**, synowe; **Paweł Rompa**, zięć; szwagrowie, szwagierki, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Emil R. Motzny, Tel. Armitage 3480. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz,

Ś. P.
WALENTY MIENTUS

Członek Tow. Foresterów, Court 1612, G. O. F., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23-go października, 1934 roku, o godzinie 11:30 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27-go października, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2926 W. 40-ty Place, do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Jan, Kazimierz, Wiktorja, dzieci; **Szymon i Jan Mientus**, bracia; **Anna i Anna**, bratowe; **Rozalja**, synowa; **Andrzej Wanat**, pół-brat; **Piotr i Katarzyna Kieca**, szwagier i szwagierka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan Patka i Syn, 4035 S. Richmond ul. Tel. Lafayette 9881. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz

Ś. P.
JAN WISIŃSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24-go października, 1934 roku, o godzinie 8:20 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27-go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 858 N. Winchester Ave., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, Katarzyna i Helena, córki; **Józef i Franciszek**, synowie; **Władysław Soja, Wojciech Skarb i Jan Strugała**, zięciowie; **Karolina i Weronika**, synowe; **(Stanisława**, córka w Polsce); wnuczki i prawnuczek; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik, Haymarket 4264. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
JAN CUZYDŁO

Członek Tow. Obrona Polski, gr. 712, Z. N. P., Tow. Krakusów, Oddział 102, Macierzy Polskiej, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23-go października, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27-go października, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2229 N. Seeley Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Edward**, syn; **Anastazja i Bronisława**, córki; **Józef**, brat; siostra, szwagier i trzech braci w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 26

Polski Klub Profesjonalistów w Gary, Ind. Urządza Pierwszy Obchód Listopadowy.

W ubiegłą środę w hotelu Gary w Gary, Ind., odbyło się miesięczne posiedzenie Polskiego Klubu Profesjonalistów w powiecie Lake przy współudziale kilkunastu członków tej nowej placówki na terenie stanu Indiana.

Na wstępie należy zaznaczyć, że klub ten obejmuje w swych ramach pp. lekarzy, adwokatów, optometrystów i dentystów, a także nawiązuje kontakt z innemi polskiemi organizacjami celem skonsolidowania wszelakiej działalności na niwie pracy narodowej i kulturalnej.

Zasadniczem zadaniem i celem tego klubu jest zapoznanie i zbliżenie stuprocentowych Amerykanów z przejawami życia polskiego — historja i kultura polską — jak podkreślił na posiedzeniu prezes tegoż klubu dr. L. Danielewski, szeroko znany i szanowany działacz na niwie narodowej, kulturalnej i patrjotycznej.

Na ostatniem zebraniu miał przemawiać sędzia Józef Lisack, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł zaproszeniu zadość uczynić, ani też wydelegowany przez niego adw. Wawrzyniec Zygmunt z racji choroby drogiego mu ojca również nie był w stanie przybyć, — tem nie mniej tak sędzie J. Lisack obecnie komisarz Komisji Industrjalnej jak i adw. W .Zygmunt nadesłali klubowi życzenia wszelkiej pomyślności w podjętej pracy dla polskości.

Ze względu na charakter tej organizacji łączącej w sobie aż cztery różne powołania, program działalności tego klubu jest nader urozmaicony. Oto naprzykład na wrześniowem posiedzeniu odbytem w rezydencji sekretarza klubu adw. W. Malczewskiego, przemawiał miejscowy Prałat X. Jan Osadnik na temat „Stosunek pomiędzy profesjonalistami i kościołe."

Profesjonaliści stają na czele komitetu obchodu listopadowego.

Głównym tematem środowego posiedzenia był obchód listopadowy, który tym razem odbędzie się na wielwą skalę, dzięki właśnie inicjatywie Kluku Polskich Profesjonalistów z dr. L. Danielewskim na czele.

Idąc po linji zakreślonego programu klub ten zdołał pozyskać współpracę miejscowych Gmin Związkowych, Osad Zjednoczenia, Sokołów, Weteranów, Hallerczyków, chóru Chopina, — jednem słowem do urządzenia tego obchodu zgłosiły akces połączone organizacje w powiecie Lake.

Gubernator McNutt, major Emmery, komendant szkoły wojskowej w Culver, Ind., prezes korporacji stalowej p. Gleason, kongresman Schulte, konsul generalny B. Gawroński, będą zaproszeni na ten obchód w charakterze mówców.

Obchód ten przewidujący całodzienny program odbędzie się w zbrojowni w Gary, Ind., dnia 11go listopada, to znaczy w dzień Zawieszenia Broni. Rzeczywiście będą także przemawiać i Polacy; ostateczny program obchodu będzie w swoim czasie podany do wiadomości publicznej.

To też cała praca Klubu Profesjonalistów koncentruje się obecnie nad uświetnieniem tego obchodu, zakreślonego poraz pierwszy na wielką skalę.

Przewodniczący komitetu członkostwa adw. A. Filipiak przedstawił dwóch nowych członków; z kolei sprawę zdał przewodniczący komitetu rozrywek dr. Forszt, co do mającego się odbyć balu Klubu Profesjonalistów.

W konsekwencji dłuższej dyskusji uchwalono, ażeby pierwszy bal Polskiego Klubu Profesjonalistów odbył się w sali Elków w East Chicago dnia 21 listopada. Pozatem w miesiącu listopadzie odbędzie się, niezależnie od innych imprez, także miesięczne posiedzenie, na które w charakterze prelegenta ma być zaproszony Cenzor Związku N. P. mecenas Franc. X. Świetlik ;na to posiedzenie będą również zaproszeni wszyscy sędziowie i członkowie Izby Adwokackiej w powiecie Lake. Nie możnaby było opuścić tego, że klub ten zebrał wśród swych członków $58.00 na powodzian w Polsce. Suma ta będzie osobicie wręczona p. konsulowi generalnemu w Chicago.

W łączności z obchodem listopadowym praca przygotowawcza idzie raźno, a sądząc z zainteresowania i zapału, należy się spodziewać, że obchód ten będzie uwieńczony niezwykłem powodzeniem.

Po załatwieniu wszystkich spraw, na odpowiedni wniosek posiedzenie odroczono. Obradom przewodniczył prezes dr. Danielewski, sekretarzował adwokat W. Malczewski, pozatem obecni byli: adw. F. Spychalski, dr. Forszt, adw. A. Filipiak, adw. A. Bochnowski, dr. T. Brudziński, dr. Józef Sponder, dr. K. Kiełbasa, adw. Kane, Jan Wadas, komendant miejscowego posterunku LPWA, p. W. Cichowlaz, L. Pomianowski, reprezentant posterunku Hallerczyków i J. Pogorzelski z Osady 53ej ZPRK.

Co Słychać Na Polonji

Administracja Chóru Dudziarz im. I. J. Paderewskiego zwraca się do wszystkich, którzy brali udział w wystawieniu opery „Halka" w Civic Opera House, aby raczyli przybyć dziś w piątek wieczorem o godz. 8, dnia 26go b. m. do sali J. Stefanika, gdyż jest kilka ważnych zdań do zakomunikowania.

*

Chór „Nowe Życie" No. 143 Z. Ś. P. w Am. urządza zabawę taneczną w sali własnej, 1182 Milwaukee ave., w sobotę, dn. 27go października. Początek o godz. 8:30 wieczorem, na którą zaprasza wszystkich przyjaciół i znajomych. Przy doborowej muzyce p. M. Łukowskiego będziemy wszyscy tańczyć i bawić się wesoło. Dla spragnionych bufet będzie zaopatrzony w najprzedniejsze trunki i wyborne piwo oraz smaczne przekąski, dla abstynentów będzie podawana wyśmienita kawa i różnego gatunku ciasta.

*

Komisja Sokolic Okręgu II. urządza zabawę kostkową w środę, dnia 31go października w Sokolni Gniazda No. 1; 1921 W. 22ga ul. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Komitet przygotował dużo premji tak iż każdy uczestnik zabawy jedną z nich zdobędzie.

*

Noc Cygańską połączoną z niebywałemi dotychczas niespodziankami urządza Sokół Polski Gn. No. 2 im. Władz. Świątkiewicza, we własnej Sokolni, 1062 N. Ashland ave., w sobotę, 17go listopada. Początek o godzinie 8-ej wiecz. Atrakcją wieczoru będzie wybór króla i królowej cygańskiej.

*

Klub parafji Straszęcin urządza zabawę wilkołaków, w niedzielę, dnia 28go października, w sali ob. I. Stankiewicza, przy Noble i Emma ul., o godzinie 6-ej wieczorem. Komitet przygotowuje dużo miłych niespodzianek a między niemi i piękne nagrody dla tych którzy będą w kostjumach. (Halloween party).

Komitet tworzą: Aleksander Brzostko, Katarzyna Klabacha, Katarzyna Kramarczyk, Zofja Łagowska i Michał Gałat.

Plac Kościuszki w South Boston.

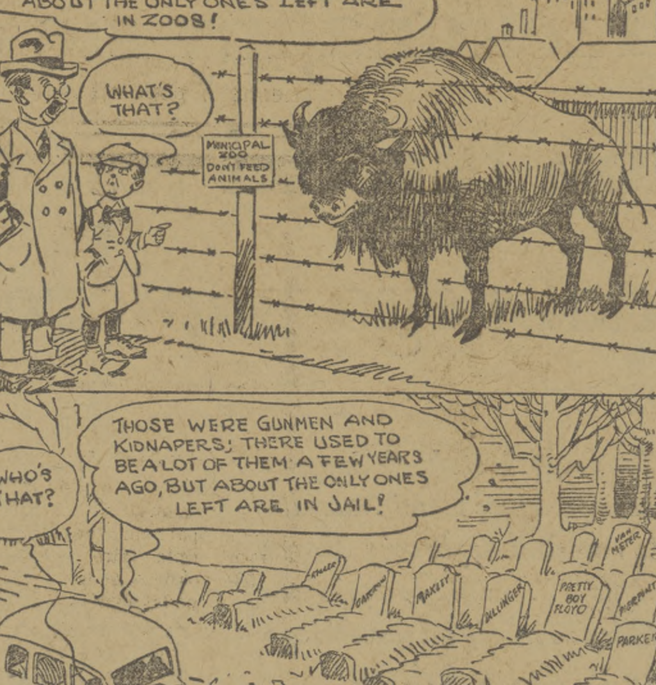
South Boston, Mass., 26. paźdz. — W niedzielę, 28. października, odbędzie się tu wielki obchód z okazji otwarcia placu Kościuszko Circle, przemianowanego przez miasto na prośby Polonji.

W uroczystości wezmą udział wszystkie lokalne towarzystwa i kluby, a także cała Polonja miejscowa i z okolicy.

SEZ YOU Answers

1. False. Four lines. 2. False. Adjective. 3. False. Very stormy. 4. True. 5. True.

OUR DISAPPEARING WILD LIFE



Nowy Ład a Wybory Jesienne.

Utrącona partja republikańska, od władzy w roku 1932, nie może strawić klęski, jaką poniosła w wyborach prezydenckich, dla tego używa wszelkich niecnych środków, aby zohydzić program Nowego Ładu i Prezydenta Roosevelta.

W obecnej kampanji przedwyborczej używają sposobów nieuczciwych, atakując Prezydenta za już dokonaną pracę, która wychodzi na dobro całego kraju i całego obywatelstwa — krytykują Nowy Ład, którzy zdąża do dalszego odrodzenia kraju.

Nie ma nic łatwiejszego jak krytykowanie; ale budować, naprawiać i leczyć to co było niezdrowe dla kraju, to jest zupełnie inna rzecz. Każdy z nas wie, że struktura naszego państwa za rządów republikańskich załamała się zupełnie, że Prezydent Roosevelt zabrał się od pierwszego dnia swego urzędowania do naprawy, do ratunku i do uleczenia tych strasznych stosunków jakie kraj nasz nawiedziły, dzięki rządom Hooverowskim.

A więc czego dokonał dotychczas nowy Prezydent w swym programie odrodzenia kraju i szczęścia całego obywatelstwa. Pierwsze: około ośm miljonów (8,000,000) ludzi powróciło do pracy, co znacznie zwiększyło siłę nabywczą narodu. Drugie: farmerowi rząd udzielił skutecznej pomocy, tak poraz pierwszy, po pięciu latach, zaczęła napływać gotówka, za którą mógł nabywać maszynerję rolniczą i konieczności do życia codziennego.

Trzecie: w przemyśle bawełnianem Nowy Ład zwiększył liczbę zatrudnionych z 320,000 do 466,000 w październiku zeszłego roku.

Czwarte: przemysł stalowy i żelazny powiększył pracowników do 75,000.

Piąte: w przemyśle budowlanym podwyższył listę płatną o $1,000,000.

Szóste: górnicy miękkiego węgla otrzymali podwyżkę z $4 do $5 i $6.00 dziennie, co jest jeden i dwa dolarów więcej anieli przedtem otrzymywali.

Przemysł ten zatrudnia w przybliżeniu 350,000 osób. Garbarze zatrudniają 13,000 więcej robotników, lejarnie stalowe dodatkowo przyjęły 6,000 ludzi, a miasto New York wezwało do pracy więcej niż 400,000 ludzi. Farmerzy zwiększyli swój dochód o 602,000,000 od czasu zaprowadzenia Nowego Ładu. W całym kraju więcej ludzi jest zatrudnionych co zniżyło stopień bezrobocia prawie 30 procent. Inaczej mówiąc Nowy Ład, zaprowadzony przez Prezydenta Roosevelta, dąży do tego, aby dać zatrudnienie największej ilości ludzi.

Nowy Ład Prezydenta Roosevelta zdąża do zabezpieczenia rodzin całego kraju; w programie tym na przyszłość są sprawy jak zabezpieczenie na starość, na bezrobocie. w razie choroby, jednym słowem Prezydent zdąża do wydobycia kraju z chaosu i pragnie szczęścia rodzin amerykańskich. Dla tych powodów przeciwnicy z partji republikańskiej za wszelką cenę nie chcą dopuścić do takich reform nazywając ich radykalnemi.

Dla tych powodów, jak na wstępie powiedziano, walka wyborcza w jesiennych wyborach jest zażarta, i bardzo ważna, bo od wyborów tych zależeć będzie, czy mamy iść naprzód z naszym Prezydentem Roosevelem, albo mamy się oddać w niewolę republikańską. My Polacy, którzy posiadamy dzisiaj siłę wyborczą w całym kraju, rozumiemy doniosłość i ważność wyborów, nie popełnimy błędu w tych wyborach i siłę naszą oddamy przez nasz głos w urnie wyborczej całemu tykietowi demokratycznemu, a przez to podamy nasze dłonie Prezydentowi Rooseveltowi do ukończenia jego wspaniałego programu; bo program ten jest wzniosły, dążący do prawdziwego chrześcijanizmu. A zatem rodacy i rodaczki, pamiętajcie że obowiązkiem waszym, jest spełnienie obowiązku obywatelskiego dnia 6go listopada, iść głosować za programem naszego Prezydenta, a uczynić to można, gdy oddacie swoje głosy partji demokratycznej.

Pociąg-Błyskawica Przybył do N. Yorku.

New York, 26. paźdz. — Nowy, błyskawiczny pociąg aluminjowy kolei Union-Pacific zajechał na stację Grand Central o godz. 8:55 wczoraj wieczór (czas chicagoski), kończąc swoją podróż transkontynentalną z Los Angeles, dystans 3,297 mil, w 56 godzinach i 55 minutach.

Drogę z Chicago do New Yorku pociąg zrobił w 17 godzinach i 25 minutach. Nowy pociąg obciął o 16 godzin i 8 minut czas zużywany przez najszybszy pociąg na przejazd z Los Angeles do Chicago, a tylko o 20 minut czas z Chicago do New Yorku.

Studentka Porwana "Przez Omyłkę".

St. Louis, Mo., 26. paźdz. — Mary Elsie Waier, 21-letnia studentka, która znikła w poniedziałek z uniwersytetu Wayne, w Detroit, zabrana z chicagoskiego autobusu w chwili przyjazdu do St. Louis, powiedziała policji, że była ofiarą pomyłki porywaczy.

Opowiedziała ona, że była więziona przez trzech mężczyzn na przedmieściu w Detroit, w Gary, Ind., i w Chicago. W końcu wsadzono ją na autobus idący do St. Louis i zostawiono własnemu losowi.

Syndykat butlegerski rozbity.

Los Angeles, Cal. — Agenci federalni, uzbrojeni w tajne waranty rządowe, rozbili wielki syndykat butlegerski, który zalewał trunkami Kalifornję od San Diego do Santa Barbara. Zysk z nielegalnej sprzedaży trunków dochodził do $10,000 dziennie.

W górach Wenezueli badacze amerykańscy odkryli las drzew podobnych do drzew przedhistorycznych Ameryki Północnej.

Senator Stanów Zjedn. Pobity w Bójce Na Pięści.

New Orleans, La., 26. paźdz. Senator Stanów Zjedn. John H. Overton i Burt W. Henry, wybitny adwokat miejscowy, załatwili wczoraj spór polityczny na starą modłę — bójką na pięści w westybulu hotelu Roosevelt.

Overton, sojusznik polityczny sen. Huey P. Longa, i Henry, wróg Longa, bili się blisko trzy minut, zanim służba hotelowa zdołała ich rozdzielić.

Senator Overton okazał się zwyciężonym w tym pojedynku odchodząc do swojego pokoju z podbitem okiem, przeciętym policzkiem i napuchniętemi wargami.

Jack Dempsey, mieszkający w tym samym hotelu, wyraził żal, że go przy bójce nie było, bowiem „mógłby był zapaśnikom służyć za referenta".

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Krewna Washingtona Przyjęła Katolicyzm.

South Pittsburgh, Tenn., 26. paźdz. — W rezultacie misyj danych tu przez O. J. T. Mc Ginna i O. T. A. Fosa, C. S. P., których słuchali przeważnie nie-katolicy, panna J. Frances Rudder, pochodząca od brata George Washingtona, przyjęła Wiarę katolicką. Prócz niej, wiele innych osób przyjęło katolicyzm.

Dla konwertytów, potrzebujących dalszych instrukcyj przed Chrztem św., misjonarze sformowali specjalną klasę.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Progress Roofing Co.
POKRYWAMY DACHY
Płaskie i nagonty odpowiednim materjałem i wszystkie roboty blacharskie.
1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
C. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

USUNCIE nałóg pijaństwa. Domowe leczenie. Bezpieczne, pewne, prędkie. Dawane tajemniczo w bądź jakich napojach $3. Lamkoff Laboratories, 32 N. State Str. Central 5224. 31

UBRANIA I PALTA.
Wartości do $45 za tylko $14.50 i $16.50 ze sprzedaży bankrucyjnej. — 2823 Milwaukee, 2gie piętro. 27

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacnia. Spłacalne w dogodnych warunkach miesiecznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia duży skład przy narożniku 19ej ulicy i Loomis ul. Bardzo dobre miejsce na grosernię, skład owoców lub buczernię. Rent bardzo przystępny odpowiedniej osobie. Zobaczcie Wm. Kolacek & Son, pnr. 2082 Milwaukee Ave. Humboldt 0043. 27

Y. M. C. A. 1621 W. Division — Brunswick 4380. Pojedyńcze pokoje, $3. — Dubeltowe pokoje, $2. tygodniowo. Darmo przywileje gimnastyczne. 24 godzinna obsługa. 29

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie $10, 7 pokoi $10, 7 pokoi $16. Zgłosić się 1637 W. Division ul. w składzie. 26

POTRZEBA na mieszkanie, parą ogrzewanie, można gotować, $1.50 i wyżej. 543 No. Ashland Ave. 26

BUCZERNIA do wynajęcia, dobre miejsce na grosernię i buczernię. — 1058 N. Lincoln ul. Tel. Humboldt 5516. 26

DO wynajęcia 7 pokojowe mieszkanie w dobrym porządku, $18 miesięcznie. 1839 N. Kedzie Ave. Tel. Albany 1367. 30

SKŁAD i mieszkalne pokoje do wynajęcia, przystępny rent. 1436 N. Artesian Ave. 27

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, $15., piecem ogrzewanie. Zgłosić się pnr. 1418 N. Western Ave. albo 2108 N. Damen Ave. Humboldt 3548. 27

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, $8. — 2163 Irving Ave. 27

DO Wynajęcia 3 i 5 widnych pokoi, piecem ogrzewane, tanio. 2143 Potomac Ave. 27

POKOJE do wynajęcia, parowe ogrzewanie. 50c na noc. $2. i wyżej tygodniowo. 1152 Milwaukee Ave.

POKÓJ do wynajęcia w prywatnym domu. 2049 Evergreen Ave. 2gie piętro.

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzn, tanio. 2017 W. Walton ul. 27

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie, wszystkie ulepszenia, tanio.— 1528 Haddon Ave. 27

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, tanio,— widne. 1336 Chapin ul. 29

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA pokój ogrzewany, tanio, 3cie piętro. 822 N. Oakley Blvd. 27

CZTERY pokoje do wynajęcia, kryte werandy, kąpielnia. 1013 N. Western Ave. 27

CZTERY pokoje i 2 pokoje do wynajęcia, ładne i widne, oddam tanio. 2559 Augusta ul. 27

MŁODE małżeństwo poszukuje 2 — 3 lub 4 pokojowe mieszkanie, podać cenę. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literą T.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, $12; 6 pokoje, $15. Klucz na 2giem piętrze. 1855 N. Washtenaw Ave. 1

PRACA

BACZNOŚĆ
Nauczcie się fachowego szycia sukien, robienia deseni i szycia na parowych maszynach w
CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
JEDYNA POLSKA SZKOŁA.
Najlepsza i największa.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej tylko, do wszystkiej roboty w "beauty shop." 822 Milwaukee Ave. 26

UCZCIE SIĘ SZWEDZKICH MASAŻÓW
Przygotujcie się w kilku tygodniach na duże zarobki w nieprzepełnionym fachu otwarte dla mężczyzn i kobiet. Dzienne i wieczorne kursa. Podczas nauki zarabiacie w naszej klinice. Ładne urządzenia. 26-ty rok. Dyplom i bezpłatne zatrudnienie dla graduantów. $40.00 zniżki dla tych którzy się zapiszą teraz. Goście mile widziani. Telefon Seeley 6940 lub piszcie po książeczkę P. NATIONAL COLLEGE, 20 N. Ashland Blvd. 27

DESENIOWANIE sukien, robienie sukien lub kapeluszów. Zapiszcie się teraz. Najstarsza, najlepiej wyekwipowana Polska szkoła. Instrukcje przez ekspertów. Dziennie lub wieczorem. Bezpłatna książeczka. MASTER SCHOOL, 400 So. State ul. Wabash 9075. 26-27

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, do domu na noc, niedziele wolne. Przyjść w sobotę po 3ciej po południu. 2244 Augusta Blvd. Kobrzyński.

POTRZEBA recznych borderów, stała praca, dobra zapłata. J. Greenebaum Tanning Co. 2612 Warsaw Ave. 29

SZUKAM pracy w piwiarni za bartendra. 1624 Wabansia Ave.

POTRZEBA dziewczyny powyżej 18 lat do domowej pracy. 1047 N. California Ave.

POTRZEBA "driver" do pralni, musi być doświadczony i posiadać $100. bond. 2621 W. Cermak Road.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, (jedno 5-letnie dziecko), dobry dom. Telefon Van Buren 6138.

POTRZEBA zaraz dobrego krawca, 1021 No. Ashland Ave.

POTRZEBA dziewczyny z poza miasta do ogólnej domowej pracy, dobry dom. M. Carson, 3441 Lawrence Ave. Juniper 1026. 27

POTRZEBA doświadczonej kelnerki do restauracji od 6 do 1 rano. 2936 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, stała praca, dobry dom. 1340 So. Kedzie Ave. Sam Katz.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Niema gotowania. Mało prania. $5. Sunnyside 7965.

POTRZEBA starszego mężczyznę do czyszczenia w piekarni. 2094 Milwaukee Avenue.

POTRZEBA dziewczyny, takiej która niema domu, do ogólnej pracy domowej i lekkiego gotowania. Musi być doświadczona. Pozostać. 2021 Carolina ul. Dobra zapłata. 29

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakominy zastępca Pocahantas; "Black Gold", "lump" lub "egg", $6. "Mine run", $5.75; "screenings", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 29

URZĄDZENIE do składu krawieckiego na sprzedaż. 6631 S. Rockwell ul., 1sze piętro. 19-20-26-27

KUPUJEMY używane piece do kuchni, Heatrola ogrzewacze i gazowe ranges. Rockwell 0497. 27

URZĄDZENIE kompletne z zakładem reperacji obuwia na sprzedaż, za pół ceny. 2241 N. Rockwell ul. 27

KUPUJCIE „Tropicair" węgiel na prędkie ogrzewanie. — „Lump" lub „egg", $6; „Mine run" $5.75; „Screening", $4.75. Northern Coal Co. Merrimac 2524. 26

KUPUJEMY, zamieniamy, sprzedajemy domy, farmy, loty i interesa. S. Wellgus–J. Kargot, 1332 N. Western Avenue. 27

NA SPRZEDAŻ drzewo, miękkie i twarde. 738 N. St. Louis Avenue. — Kedzie 1296. 1.

INSTRUMENTA

SPRZEDAM 25 skrzypiec po $25, $15, $7.50, $4; 15 klarnetów po $25, $15, $10, $7.50; kornety, "saxophones", "flutes", bembny i przybory. 914 Maxwell ul., blisko Sangamon. 31

NA SPRZEDAŻ mój piękny "player" fortepian, tylko $38. — 5309 Crystal ul. 2gie piętro. 27

RZECZY DOMOWE

SCHAULER Storage, 4644 No Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9tej, niedzielami do 5-ej. 30

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz, łóżka kompletnie, biały porcelanowy piec gazowy, garnitur do kuchni, garnitur do parloru, dywan itd. Z powodu przeprowadzki. 2009 N. California Avenue.

NA SPRZEDAŻ gazowy range i rozmaite piece. 2237 W. North Ave. 26-27-30

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE.
Nie marnuj czas lecz udaj się wprost do magazynu mebli, gdzie wybór i ceny same za się mówią. Garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz piece i dywany na spłaty. Wieczorem do 10tej, w niedzielę do 4tej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.,
blisko Western.

TRZY nowe American Oriental dywany, 9x12, bogate desenie i kolory. Za bezcen, $12. — 2558 N. Mansfield Avenue. 27

INTERESA

UWAGA!

Na sprzedaż cotttages, bungalows i 2 mieszkaniowe domy. Za ceny taniości, w okolicy Jadwigowa, Marjanowa i Stanisławowa, także na północno-zachodniej dzielnicy miasta.
JOHN M. NOWICKI & CO.
2006 Webster Avenue
27

Najlepsza Taniość Na Północno - Zachodniej Stronie
Piwiarnia wraz z restauracją, robiąca dobry interes. Właściciel opuszcza miasto. Musi sprzedać interes. 1130 N. Ashland Ave. Właściciel. 27

GROSERNIA na sprzedaż, rentu $15.00, cena $175.00 z powodu ważnej przyczyny. Telefon Armitage 2990. 26

STARA grosernia istniejąca 15 lat, sprzedam bardzo tanio, powód na miejscu. Pisać do Dziennika Chicagoskiego pod literą S. 26

PIEKARNIA na sprzdeaż, stary wyrobiony interes. Dobra lokacja dla polskiego lub czeskiego piekarza. Telefon Belmont 8544. 27

APTEKA na sprzedaż bardzo tanio, dobra lokacja, właściciel, ma inny interes. Telefon Juniper 0207. 27

DOBRA piwiarnia na sprzedaż. 2940 N. Hamlin Ave. A. G. Tel. Pensacola 0501.

NA SPRZEDAŻ skład lodów (ice cream parlor). Taniość. 4258 S. Maplewood Ave. 29

WDOWA zamieni piwiarnię za cukiernię lub grosernię. Z powodu nieznajomości. 1928 Webster Ave. Tel. Armitage 2094. 27

ZAMIENIĘ restaurację za bungalow lub 2 mieszkaniowy dom. Ważny powód. Dearborn 6253 lub Canal 1184. 27

SPRZEDAM małą grosernię, tanio, gdyż niemogę prowadzić sama. 1632 McReynolds ul. Blisko Ashland i North Ave. 27

PIWIARNIA na sprzedaż. Właściciel opuszcza miasto. Jedzie do Kaliforni. Musi sprzedać. Targuje $600 lub więcej tygodniowo. 15 beczek lub więcej piwa tygodniowo. Południowa strona. Feliks Modzelewski, Tel. Prospect 1806. 29

GROSERNIA i buczernia stary wyrobiony narożnik, targuje się $800.00 tygodniowo, musi być sprzedane natychmiast. Ruchliwe miejsce dla chętnie pracującego małżeństwa. — Zgłosić się 809 W. Randolp ulica. 27

WDOWA musi sprzedać grosernię i buczernię bardzo tanio. Dobry gotówkowy interes. Rent $30 z mieszkaniem. Cena $500 gotówką. 1616 W. 17ta ulica. 27

NA SPRZEDAŻ mały szewski warsztat tanio. Proszę się zgłosić 910 N. Winchester ave. 27

GROSERNIA na sprzedaż stare miejsce, przystępna cena. 1315 Dickson ulica. 27

NA SPRZEDAŻ piwiarnia. Tani rent. Dobre warunki. 1800 Ogden ave. 27

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

WYROBIONA piwiarnia na sprzedaż, dobry interes, dam powód sprzedaży na miejscu. Zgłosić się pomiędzy 7 i 8 wieczorem. 1829 S. Crawford Avenue. 27

NA SPRZEDAŻ restauracja blisko National składu. Powód, śmierć w rodzinie. Dobre miejsce na piwiarnię. 1550 W. Chicago Ave. 27

SKŁAD ręcznych robótek i mereżkowania, rent $20, ogrzewany, mieszkalne pokoje, przystępnie. 3450 No. Crawford Ave. 26-27

NA SPRZEDAŻ wyrób wędlin. 916 N. Damen Ave. 27

SPRZEDAM "rooming house" z powodu samotności, albo wezmę do spółki kobietę. Telefonować Seeley 2494. 27

DOMY I ZAMIANA

BRIGHTON PARK — TANIOŚĆ
2 piętrowy murowany 2 4-pokojowe mieszkania, bezment, 2 automobilowy garaż. Specjalność...... **$3,850**
Właściciel pnr.
2608 W. 47ma ulica.

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany 5 i 5 pokojowy, gorącą wodą ogrzewany, dębowe wykończenie, okryta weranda tylna. Cena $6,500. — Warunki, R. J. Bluett Co., 5207 Diversey Ave. 27

NA SPRZEDAŻ lub do wynajęcia 9 pokojowy dom, 4213 N. Kildare ave. Wm. J. Spengler, opiekun, 5058 Hutchinson ul. Kildare 8129. 27

MUSZĘ sprzedać aby zamknąć spadek, 2 piętrowy murowany i 2 piętrowy drewniany, pnr. 1046 - 48 N. Lincoln ul. Sprzedam osobno. Nie odrzuce przystępnej oferty. Smith. 27

MUROWANY, 5 i 6, dwa furnesa, garaż, zamienię za grosernię z małym domem lub za bungalow. Armitage 8429. 27

NA SPRZEDAŻ 3 pokojowy cottage z murowanym garażem, z powodu zamknięcia spadku. Cena $1,500. — 1102 N. Paulina ul.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy bungalow, gorącą wodą ogrzewane. Cena $2,500. Gotówki $1,000. R. J. Bluett Co. 5207 Diversey Ave. 27

SPRZEDAM dwu piętrowy (5 i 6 pokojowy), drewniany dom, za $1,500, w Chicago. Tel. LaGrange 4984. — 323 N. Kensington Ave., La Grange, Ill. 22,26

NOWY murowany bungalow, cena $4,700. Wpłaty $650. S. H. Wielgus, 1532 N. Campbell. 27

W AVONDALE 2 po 5 pokoi drewniany budynek, na konkretowym fundamencie, pierwsze piętro ogrzewane furnesem, sprzedam z powodu choroby. 2832 N. Harding Ave. 27

NA SPRZEDAŻ murowany budynek jak nowy, skład i 6 pokojowe mieszkanie u góry, gorącą wodą ogrzewanie, odpowiednia na jakibądź interes. Dobra lokacja. Cena $7,000. R. J. Bluett, 5207 Diversey Ave. 27

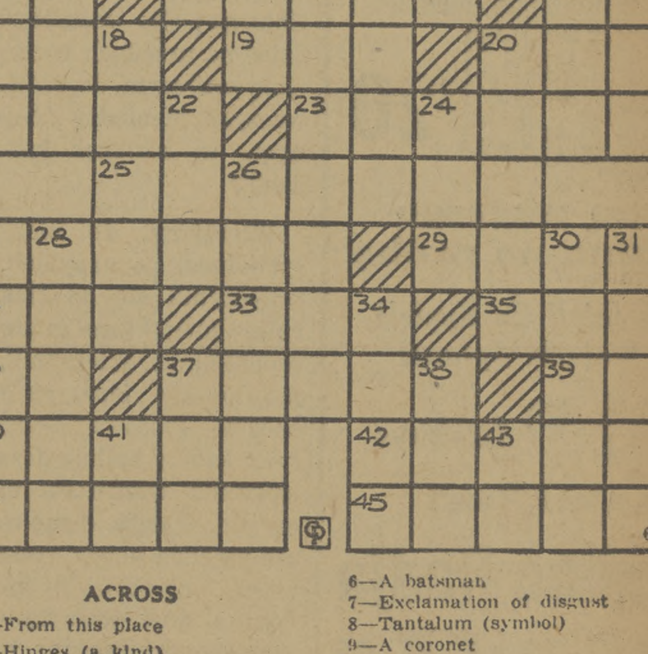
SPRZEDAM dom z piwiarnią, tanio z powodu wyjazdu do Polski, 865 N. Marshfield Ave. 27

MAŁY dom. Dużo ziemi. Tanio. Południe. Wahr, 1812 Prairie Ave. 31

NA SPRZEDAŻ skład i 2 mieszkaniowy oraz garaz. Dobra lokacja, odpowiednia na bądź jaki interes. Cena $3,250. R. J. Bluett Co. 5207 Diversey Ave. 27

MUROWANY budynek z grosernią na byznesowej ulicy, mały morgecz,— zamienię za dom dwu mieszkaniowy albo cottage. Dzikowski, 3939 Iowa ulica. 27

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



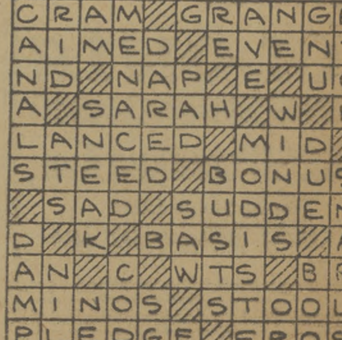
ACROSS

1—From this place
6—Hinges (a kind)
11—A negative ion
12—Anew
13—Personal pronoun
14—Equal in value to
16—Aged (abbr.)
17—An indehisent one-seed fruit
19—Not dry
20—A form of the verb "to be"
21—A definite extent of time
23—The drink of the gods
25—Southern
27—A violin
29—External covering of a tree
32—A point of the compass
33—A unit of work
35—Japanese copper coin
36—Northern Territory (abbr.)
37—Blended by heat
39—Proceed
40—A native of Croatia
42—The whole
44—The globe which we inhabit
45—Motionless

DOWN

1—To frequent
2—To come afterwards
3—Nickel (symbol)
4—To depress with fear
5—In passing (poetic)
6—A batsman
7—Exclamation of disgust
8—Tantalum (symbol)
9—A coronet
10—Jeer
15—Leasers
18—Profession
20—A book of maps
22—Mire
24—A dry measure (Hebrew)
26—A detective (colloq. U. S.)
27—An inclosing barrier
28—Within (prefix)
30—Kingly
31—A mound
34—Obtains
37—Corpulent
38—A speck
41—Co-ordinating conjunction
43—Titanium (symbol)

Answer to previous puzzle



Idźmy Gromadnie, a Zwyciężymy.

Przekonaliśmy się niejednokrotnie, że „gromada to wielki człowiek", i że tylko idąc gromadnie możemy zwyciężyć. I historja nas uczy, że jeżeli rozchodziło się o ważną sprawę dla jakiegoś państwa, gdy kierownicy poszczególnych departamentów nie szli zgodnie w danym kierunku, to tylko powstała szkoda dla tego państwa.

Podobnie bywało podczas wojen. Jeżeli narady wodzów były jednomyślne, to rezultatem tychże było zwycięstwo. Tak samo dzieje się w każdej parjti politycznej. Widzimy więc, że wspólna praca i zgoda przynosi świetne zwycięstwa, a szczególnie tych zwycięstw potrzebują Polacy.

Dzięki temu zrozumieniu, w ostatnich kilku latach obywatele amerykańscy polskiego pochodzenia odnieśli kilka poważnych zwycięstw, a obecnie nie myślimy o przegranej, ale o powiększeniu naszego stanu posiadania w życiu politycznem.

W przyszłych wyborach — dnia 6go listopada nadarza się nam sposobność wyboru kilku naszych rodaków na ważniejsze urzędy, więc wierzyć należy, że zwycięstwo będzie po naszej stronie, jeżeli pójdziemy gromadnie do głosowania, i jeżeli głosować będziemy na cały balot partji demokratycznej, — nie na poszczególnych kandydatów.

Głosując na cały balot demokratyczny wykażemy dobitnie, że rozumiemy gromadną siłę, a także spodziewamy się, że i inne grupy narodowościowe postąpią podobnie, a wtedy przyczynimy się do zwycięstwa naszych kandydatów. Wybory dnia 6go listopada mają dla nas wielkie znaczenie, więc obowiązkiem naszem jest podtrzymać to znaczenie, a nawet go jeszcze bardziej powiększyć.

*

ISKIERKI POLITYCZNE.

Republikanie, którzy w zarządzie swej partji mają większość zwolenników notorycznego Al. Caponego, jak o tem mówił onegdaj Robert E. Crowe, były prokurator, a także republikanin, usilnie starają się wybrać „swego" sędzią powiatowym.

*

Partja demokratyczna czyni wszelkie starania, ażeby ponownie wybrany był sędzia Edmund K. Jarecki. Czy my nie przyczynimy się do jego wyboru? Spodziewać się należy że wszyscy głosować będziemy za całym tykietem partji demokratycznej, a temsamem poprzemy kandydaturę sędziego Jareckiego.

*

Wiemy dalej, że na balocie tej partji jest nazwisko Józefa T. Barana. Ubiega się o urząd trustysa Dystryktu Sanitarnego. Ponieważ jest to bardzo ważny urząd dla nas obywateli polskiego pochodzenia, więc niewątpliwie wybierzemy go.

*

Pracujemy usilnie nad powiększeniem liczby sędziów miejskich. Na razie mamy tylko dwóch, ale możemy mieć jeszcze trzeciego. Nominatem partji demokratycznej jest Stefan Adamowski. Zdolny adwokat, a także bardzo czynny w życiu Polonji.

Dalej na balocie demokratycznym mamy Franciszka Bobrytzkiego. Ubiega się o urząd Komisarza powiatowego. Straciliśmy urząd komisarza po rezygnacji sędziego La Buy'a więc odzyskać go musimy.

*

Nominatami partji demokratycznej na Kongresmanów są nasi — Leon Kociałkowski, z 8go dystryktu i Leonard Schuetz, z 7go dystryktu. Będą oni ponownie w Kongresie jeżeli głosować za nimi będziemy w odnośnych dystryktach.

*

Głosując cały balot demokratyczny, głosować będziecie za tą partję, która przyczyniła się do zmiany warunków życiowych na lepsze, a także do zniżki podatków.

*

Czy chcielibyście widzieć na urzędach tych, co przyczynili się do bankructwa finansowego systemu naszych parków w Chicago? Czy chcielibyście widzieć na urzędach tych, co stali się przyczyną depresji, utraty waszych pieniędzy deponowanych w bankach lub w bondach?

*

Wierzymy, że nie chcecie tych ludzi na urzędach. Ci, co przyczynili się do finansowej ruiny miejskiego rządu — to republikanie. Wierzymy, że mając dowody lepszych rządów obecnie, głosować będziecie za tymi którzy usilnie dążą do polepszenia warunków ekonomicznych. Partja demokratyczna ma za sobą dobry rekord naprawy nienormalnych stosunków. A więc głosujcie cały tykiet demokratyczny, przez co dacie sposobność wybranym do dalszej pożytecznej pracy.

Do członków Tow. Wolność Ludu, gr. 2742 Z. N. P.

W przyszłą niedzielę, dnia 28 października, członkowie i członkinie Tow. Wolność Ludu Gr. 2742 mają wystąpić na bal, któ ry urządza Tow. Króla Władysława Jagiełło, w sali par. św. Jadwigi, Hamilton i Lyndale ul. Zbiórka o 7:30 wieczorem przed salą. — W. Grzelecki, prezes; E. Idaszak, wice prez.

Dwie miary.

— Tatusiu, — pyta mały Kazio — czy sto dolarów to jest dużo pieniędzy?

— To zależy. Jeżeli je wyda mamusia, to jest drobiazg, a jeżeli wydam ja, wówczas będzie to potworna suma.

Z BRUNONOWA

Jak chodzą słuchy, brunononowianie starzy i młodzi wybierają się w przyszłą niedzielę na bal dożynkowy urządzony pod egidą Tow. Imienia Jezus, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 6:30 wieczorem. Cała zabawa odbędzie się w duchu wiejskim i swojskiem z odpowiednią muzyką.

*

Posiedzenie miesięczne Tow. św. Brunona odbędzie się w przyszłą niedzielę, w sali zwykłych zebrań, o godz. 2ej po południu. Ze względu na ważność spraw jakie przyjdą pod obrady, obecność członków jest konieczną. Tak komunikuje nam prezes p. Kaz. Brzoznowski.

*

Tow. Zwiastowania Najśw. Marji Panny zapowiada zabawę kostkową mającą się odbyć w tę niedzielę, w sali parafjalnej, w sali ob. Gniadego, przy 47ej i S. Karlov ave. Komitet przysposabia mnóstwo niespodzianek dla uczestników zabawy.

*

Przyjęcie panien do Bractwa Dziewic Różańcowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, o godz. 2ej po południu. Panienki nie należące do tego bractwa proszone są by się zapisały pod sztandar Marji. Nie od rzeczy będzie dla zachęty panienek do dać, że te, które są członkiniami bractwa przez jeden rok otrzymują gdy wychodzą za mąż w dzień ich ślubu Mszę św. z asystą. Warto więc być członkinią.

*

Alumni szkoły św. Brunona zbiorą się na posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem po nabożeństwie różańcowem, w sali parafjalnej. Po posiedzeniu dany będzie nader interesujący program złożony z siłaczy, pięściarzy i zapaśników. Ci sami alumni urządzają zabawę wilkołaków „Halloween Party" w środę, dnia 31go b. m. w sali parafjalnej. Sala będzie odpowiednio udekorowana i cała zabawa odbędzie się w duchu wilkołakowym.

*

Dziewice Różańcowe przyjdą do spowiedzi św. w najbliższą sobotę, a w niedzielę zaś na Mszy św. o godz. 7:30 rano przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

Tutejsza sympatyczna organistka panna Franciszka Wirtel, powróciła z Charlevoix, Mich., gdzie spędziła kilka dni na zasłużonym odpoczynku.

*

Jedna z Sióstr Felicjanek, nauczycielka ósmej klasy, czcigodna Siostra M. Dulcissima, udała się do kolonji polskiej Częstochowy w pobliżu San Antonio, Texas, gdzie z rozporządzenia władzy zakonnej objęła pracę nauczycielską.

*

Ładnie i czysto jest przed budynkiem szkolnym i kościelnym. Dla dogodności brunonowian dane były nowe chodniki cementowe i to w taki sposób, że zajeżdżający przed kościół ze ślubami lub pogrzebami nie potrzebują butów i trzewików brudzić w błocie, lecz chodnikiem udadzą się do kościoła. Wygoda bowiem jest dla starszych i dla dzieci, gdyż czyściej będzie w kościele i w szkole.

*

We wtorki i czwartki o godzinie 3:30 po południu przychodzić powinny wszystkie dzieci ze szkół publicznych, które jeszcze nie przyjęły pierwszej Komunji św. na naukę katechizmu.

*

We czwartki w wygodnych suterenach plebanji brunonowskiej, zbierać się będą nasi skauci na swe pogawędki skautowskie. Dumni się czują skauci, że ich skautmistrz Józef Strojny został znowu odznaczony i to najwyższym honorem skautowskim tak zw. „Navy Scout", którego to odznaczenia dokonał główny urzędnik z New Yorku. Odznaczenie miało miejsce na plebanji w obenności ks. proboszcza dra Aleksego S. Górskiego.

*

Zebrała się wczoraj młodzież na tak zwany naukowo federalny kurs dla bezrobotnych. — Przewodniczył p. R. C. Kissling.

*

Ślub p. Kazimierza Kropidłowskiego z panną Emilją Dutka odbędzie się w sobotę o godzinie 9ej rano z asystą.

*

Państwo Jan i Agata Tomaszewscy, obchodzić będą w przyszłą niedzielę 28mą rocznicę pożycia małżeńskiego i z tej okazji podziękują Bogu za łaski na Mszy św. o 9ej rano.

Z Nowej Polski.

Klub Obywatelski im. Kaz. Pułaskiego 13ej Wardy odbył swe regularne posiedzenie dn. 9-go października, b. r., na którem omawiano bardzo dużo ważnych spraw tyczących się naszej dzielnicy. Przyjęto sprawozdanie komitetu transportacji, który od dłuższego czasu energicznie i niestrudzenie pracował nad przeprowadzeniem t. zw. „Feeder Bus" transportacji na Pulaski Road (Crawford ave.)

W kilku odbytych konferencjach, na których zasiadali reprezentanci Chicago Surface Lines i członkowie Komitetu K. Pułaskiego, szeroko omawiano sprawę potrzeb transportacyjnych. Po dłuższej dyskusji, reprezentanci C. S. L. oświadczyli, iż dzielnica nasza ma słuszność, gdyż przekonali się, że zaprowadzenie t. zw. „Feeder Bus" wyjdzie to im na korzyść finansowo.

Klub Kazimierza Pułaskiego jest organizacją złożoną z dzielnych i patrjotycznych Polaków. Więc ci obywatele, którzy dotychczas jeszcze nie są członkami, usilnie uprasza się, aby raczyli na przyszłem posiedzeniu do klubu się zapisać.

Do Członków Post. No. 7 P. L. W. A.

Zawiadamia się członków Post. No. 7, że w sobotę, dnia 27 października, występujemy na bal Post. No. 29. Zbiórka przed salą Słowackiego, o godzinie 7:30 wieczorem. Zaś w niedzielę, dnia 28go października. Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich członków Post. No. 7 ażeby się stawili na godz. 1szą do sali ob. Sikory, róg 48ej i S. Marshfield ave., ze swemi synami i córeczkami, które dostaną czapeczki organizacyjne, ażeby byli na pogotowiu na wymarsz Posterunku w dniu 11go listopada.

J. Hucher, komendant;
A. Zajewski, adjutant.

XII-ty Wykaz Przesyłek Pieniężnych.

Na rzecz powodzian w Polsce, przesłanych bezpłatnie przez Wydział Przekazowy Linji Gdynia-Ameryka i Bank P. K. O. w tygodniu od 8 do 13 października.

	Wysyłający	Adresat		Suma
I.	Centralny Komitet Obywatelski, Detroit, Mich.	Ogólnopolski Kom. Pomocy Powodzianom w Polsce		$1,039.11
II.	Koło Polek w Winnipeg, Kanada.	Ogólnopolski Kom. Pomocy Powodzianom w Polsce		30.00
III.	Za pośrednictwem Konsulatu Gen. R.P. w N.Yorku	Ogólnopolski Kom. Pomocy Powodzianom w Polsce.		
1.	Komitet Pomocy dla Powodzian, Harrison, N. J.		$527.47	
2.	Kom. Pomocy Powodzianom, Thompsonville, Conn.		470.00	
3.	Komitet Polonji, Waterburry, Conn.		300.00	
4.	Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom w Indian Orchard, Ludlow i Wilbraham, Mass.		200.00	
5.	Centrala Organizacyj Polskich w Passaic, N. J.		200.00	
6.	Komitet Centralny w Scranton, Pa.		200.00	
7.	Polska Robotnicza Kasa Chorych w New Yorku		150.20	
8.	Klub Polskich Kobiet w Rochester, N. J.		125.00	
9.	Komitet Połącz. Towarzystw w Southington, Conn.		120.00	
10.	Centrala Polskich Towarzystwa w Bloomfield, N.J.		115.50	
11.	Towarzystwo Narodowe "Postęp" w Lodi, N. J.		94.50	
12.	Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskiej Młodzieży "Iskra", Niagara Falls, N. Y.		82.0	
12.	Polish-American Unity League, Orange, N. J.		30.00	
14.	Dr. Józef Tenenbaum, New York, N. Y.		25.62	
15.	Komitet Ratunkowy dla Powodzian w Polsce od Polskiej Kooperatywy Spożywczej, Thompsonville, Conn.		25.00	
16.	Charlotte B. Krausse, Elizabeth, N. J.		3.00	
17.	J. Bracki, U. S. V. Facility, Oteen, N. C.		1.00	
		Razem	$2,669.29	$2,669.29
		Dzisiejsza całość		$3,738.40
		Poprzednio wysłano Zł. 344.80		$69,679.65
		Ogólna suma zł. 344.80		$73,418.05

Powyższy Wykaz przesłaliśmy Konsulatowi Generalnemu R. P. w New Yorku do wiadomości.

Szczęśliwy traf.

— Wyobraź sobie, dziś zrana, kiedy jechałem do biura, w tramwaju był taki tłok, że przez całą drogę stałem na jednej nodze.

— No, i jak mogłeś wytrzymać tak długo?

— Na szczęście, ta noga nie była moja.